

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Adwokaci atakują p. Kaweckiego zarzucając mu, że był złym naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa Szósty dzień procesu przeciwko b. więźniom brzeskim

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się dopiero o godz. 10 m. 47. Pierwszy zeznaje p. Kaweckie, o-

becny dyrektor departamentu administracyjnego M. S. W. i b. naczelnik wydziału bezpieczeństwa.

Zeznania p. Kaweckiego

— Od roku 1928 — rozpoczyna świadek — pełnię obowiązków naczelnika bezpieczeństwa, zauważyłem zadrażnienia w pewnych organizacjach politycznych. Musiałem zwrócić uwagę na fakt zorganizowania pod Częstochową kursu dla milicji PPS o charakterze wojskowym. Na ten kurs wydelegowano bojowców, o przebiegu jego byłem informowany. Potem w sierpniu i wrześniu tegoż roku opozycja stworzyła Centrolew, który zajął zdecydowanie wrogie stanowisko wobec rządu. Liczyłem się z tem, że nastąpi zaognienie.

W dalszym ciągu świadek przypomina o demonstracjach na stokach Cytadeli 1 listopada 1929 r. Mówi też o planowanym strajku generalnym i tłumaczy, że strajki generalne są dla państwa szkodliwe. W końcu stwierdza, że do strajku nie doszło.

Nastroje antyrządowe

— Jednocześnie — zeznaje dalej świadek — zauważyłem wzmocnienie tonu prasy opozycyjnej, która w sposób niedopuszczalny atakowała rząd. Kolega mój Hauke-Nowak musiał zarządzić baczną śledzenie tej pracy. Władze masowo konfiskowały dzienniki. Równocześnie posłowie na wiecach przybierali ton agresywny w stosunku do rządu. Bywały wypadki, że trzeba było siłą wiece rozpędzać. Nastroj w społeczeństwie zaostrzył się. Robotnicy zaczęli niejednokrotnie zajmować agresywne stanowisko wobec policji. Rozrzucono nielegalne ulotki, postępujące rządy, odsądzające ministrów od czci i wiary.

Nastroje ludności

W lutym zostałem przeniesiony na stanowisko komisarza rządu m. st. Warszawy. Tu stwierdziłem, że ludność nastrojona jest ostro przeciwko rządowi. W lipcu wróciłem do ministerstwa spraw wewn. i zapoznałem się ze sprawą kongresu Centrolewu. Opinia moja o tym kongresie da się wyrazić w ten sposób: Była to próba siły, ewentualna, próba zmierzająca do wywołania rozruchów. Gdy dzięki zarządzeniom władz kongres nie dał spodziewanego efektu, rzucano myśl powtórzenia kongresów w 22 miastach kraju. Organizatorowie zdawali sobie sprawę, że policja rów-

nocześnie nie opanowałyby rozruchów w 22 centrach.

— Demonstracje w Warszawie i Krakowie miały za cel oddziaływanie na masę. Masom mówi się o rozgrywkach na ulicy. One to rozumie ją jako wystąpienia czynne z bronią.

Ale są jeszcze i inne zjawiska. Licząc się z tem, że organizacje bezpieczeństwa zmontowane są należycie, stara się wprowadzić destrukcję, robotę którąby załamała psychicznie i duchowo policjantów. Wydaje się odezwy, nawołując, żeby nie wypełniano swych obowiązków i podając, że notowane będą nazwiska najbardziej dzielnych policjantów a z nimi porachują się w przyszłość.

P. Kaweckie w dalszym ciągu mówi bezosobowo, per „oni”, nie wymieniając nazwisk, nie wskazując, który z oskarżonych to robił.

— Trzeciego września — ciągnie p. Kaweckie — otrzymałem wiadomość, że PPS zgłasza demonstrację na dzień 14 września. W podaniu o zezwolenie napisane jest, że będzie to demonstracja zwolna na... Mam tu przy sobie ich pismo. Św. Kaweckie odczytuje fragment i kończy:

— Chodziło więc początkowo o manifestację na pl. Teatralnym. Hasłem miała być obrona granic przed zakusami niemieckimi i zbliżające się wybory do sejmu. Co innego pisano w prasie, że będzie to dalszy ciąg kongresu krakowskiego, rozgrywka z rządem.

— W prasie tak mówiono? — dopytuje wstając adw. Berenson. Świadek przez chwilę zastanawia się i prosi, że nie w prasie, a na wiecu tak mówiono i to później. Oświadczenie jego zatem jest na podstawie relacji już po wypadkach 14 września.

Elementy wywrotowe

— Elementy wywrotowe, przygotowane i przygotowane do wykorzystania warunków owej głoszonej rozgrywki z rządem, czyhały tylko na właściwy moment. Rzecz prosta, że ci organizatorzy zdawali sobie doskonale sprawę, że dążenia ich mogą przybrać nieobliczalny skutki.

— Musiałem wydać zarządzenia użycia ostrych i drażniących środków. Ze przewidywania mojego do niepożądanych następstw wystąpienia organizatorów nie były o-

parte na niczem, pokazały wypadki po 14 września.

— Przed 9 września — mówi świadek — otrzymałem polecenie aresztowań i przeprowadziłem je w nocy 9 września.

Na tem świadek kończy swoje zeznania.

Jak było z zamachem?

Przewodn.: — Czy chodziło o obalenie rządu, czy systemu?

Św.: — Jestem przekonany, że nie chodziło o ustrój społeczny, a raczej o obalenie ówczesnego rządu.

Przewodn.: — Kto organizował mający się odbyć strajk kolejowy?

Św.: — Związek zawodowy Lolejarzy pod wpływem PPS.

Przewodn.: — Czy w prasie były wzmianki, że chodzi o obalenie rządu?

Św.: — Ewidencji prasy nie mam. Ale przytoczę rzeczy konkretne.

Zaczyna czytać: — 11.4 1930 roku o g...

Adw. Berenson: — Co pan czyta?

Św.: — Notatki. Adw. Berenson: — Wysoki sądzie, zdaje się, że pan przewodniczący pytał o prasę, a nie pracę ministerstwa spraw wewnętrznych?

Po chwilowym zamieszaniu przewodniczący zapytuje:

— Czy obalenie rządu było planowane przez gwałt, czy też i drogami moralnymi?

Św.: — Były robione wszystkie próby — i w parlamencie, i budzo no odpowiedni nastrój wśród publiczności, a ta presja na rząd trudna, aby była nazwana drogą moralną.

Prokurator: — Czy wciągnęto osobę prezydenta?

Św.: — Tak, podrywano powagę p. prezydenta.

Prokurator: — Czy chodziło o obalenie prezydenta?

Św.: — Nie bezpośrednio ale w konsekwencji tak.

Prokurator: — Czy ludność była uzbrojona?

Św.: — Po wojnie ludność ma broń. Sam niejednokrotnie ją odbierałem.

Obrona: Gdzie?

Św.: Na Wileńszczyźnie.

Poruszenie na sali, uśmiechy.

Św.: — W województwach centralnych też jest broń po wsiach. Wszyscy wiemy, że przy każdym weselu na wsi wynika bójka i wtedy używana jest broń palna.

Zbrojenie się P.P.S.

Prokurator: — Czy wiedział pan o tem, że broń znajduje się w posiadaniu mas?

Św.: — Tak jest. Dochodziły do mnie raporty i wiadomości, że do kraju przedostaje się broń z Belgii całym transportami. Zbagatelizowałem wówczas ten fakt, przyznaję się do tego, być może, że byłem wówczas złym naczelnikiem bezpieczeństwa.

Prokurator: — Kto tę broń w szczególności sprowadzał?

Św.: — PPS. Tak jak już poprzednio mówiłem na procesach, PPS. gromadziła broń od 1928 r. i magazynowała ją w lokalu przy ul. Wareckiej 7, a także w hotelu sejmowym. Wie działem także, że na wszelkich zebraniach, urządzanych przez PPS., milicja PPS. zawsze miała broń.

Obrona Honigwilt: — Ale wówczas jeszcze był w PPS. Ja worowski i Lokietek.

Prokurator: — Czy bomby i materiały wybuchowe, granaty również były w posiadaniu partji?

Św.: — Tak, otrzymywałem wiadomości, że partja posiada materiały wybuchowe, bomby i granaty, że magazynowane one są w Zagłębiu Dąbrowskim. Również były wykłady posłów PPS., o obchodzeniu się z materiałami wybuchowymi.

Prokurator: — Jakie były na stroje w partji i kiedy był punkt kulminacyjny napięcia?

Św.: — Od 1928 r. już wrażliwość tarcie między opozycją, a rządem, w roku 1929 sytuacja zostaje zaostrzona, a w końcu tego roku napięcie dochodzi do bardzo wysokiego zenitu, czego jaskrawym dowodem było zajęcie na stokach cytadeli. Nabrawałem przekonania, że PPS. idzie na walkę, nawet na rozgrywkę zbrojną, gdyż przysięgano tam, że członkowie PPS. nie odstąpią partji. Poseł Dubois w imieniu TUR'u oświadczył, że podtrzyma partję PPS. w jej poczynaniach.

Prokurator: — Co to jest TUR?

Św.: — Jest to Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Od pewnego czasu TUR. zaczął przejawiać działalność polityczną, czego dowodem jest to, że w 1929 r. musiałem rozpędzić pochód TUR'u za okrzyki antypaństwowe. Jednocześnie doniesiono mi, że została zorganizowana milicja turowska.

Prokurator: — Czy organizowanie kursów instruktorskich dotyczyło TUR'u, czy innych członków PPS.?

Św.: — Specjalnie milicji P.

P. S., a wykłady tam prowadzili posłowie PPS.

Prokurator: — Jakie były na stroje w okresie przygotowania kongresu krakowskiego?

Św.: — Nie wiem. Byłem za granicą w tym czasie.

Dlaczego wybrano Kraków?

Prokurator: — Dlaczego Kraków został wybrany jako miejsce kongresu Centrolewu?

Św.: — Dlatego, że Kraków uchodził jako punkt rewolucyjny, ma swoje tradycje rewolucyjne, jak 1923 rok. Następnie leży w pobliżu Śląska, Zagłębia, przez co jest punktem centralnym, można tam w każdej chwili w razie powzięcia jakiejś decyzji utworzyć bazę operacyjną. Wreszcie najważniejsze jest to, że Małopolska jest domeną „Piasta”, należącego do Centrolewu.

Prok.: — Pan redagował listę przywódców Centrolewu?

Św.: — Tak, ja.

Prokurator: — Pan podczas sporządzania tego doniesienia wspominał o artykule kodeksu karnego, o którym?

Św.: — o 100 i 101.

Prok. Ranze: — Skąd pochodzi słowo „Marsz na Warszawę”?

Św.: — Marsz na Rzym, marsz Maniu.

Prok.: — Czy czytał pan polecenie Centrolewu?

Św.: — Tak, czytałem. Dowiedziawszy się o organizowaniu marszu na Warszawę, zwróciłem się do swej władzy przełożonej, aby pozwoliła mi przedsięwziąć środki zapobiegawcze, gdyż nie mógłbym dać sobie rady, gdyby nagle w Warszawie zebrał się ludźle z 18 powiatów województwa warszawskiego.

Prok.: — Czy pamięta pan z których to powiatów mieli przyjechać?

Św.: — Nie, nie pamiętam.

Prok.: — A gdybym powiedział, że mieli przyjechać do Warszawy ludźle z powiatów (tu prokurator wymienia powiaty województwa warszawskiego), czy byłaby to prawda?

Św.: — Tak!

Prok.: — Czy gdybym powiedział, że każda inicjatywa wychodziła z sejmu, czy byłaby to prawda?

(Dalszy ciąg na stronicy 3-ej)

Ofenzywa gen. Żeligowskiego na Łódź

Wileńskie „Słowo“ propagujące postulaty lnianstwa polskie go zamieściło ostatnio artykuł generała Lucjana Żeligowskiego p. t. „Jak wóz bez czwartego koła — tak wygląda polityka gospodarcza Polski bez własnych surowców włókienniczych“.

Artykuł ten przedrukowała bezkrytycznie prorządowa „Gazeta Polska“ p. t. „Droga do samowystarczalności włókienniczej“ i zaopatrzyła go uwagą od redakcji, stwierdzając, iż jest to niezwykle cenny artykuł, poświęcony tak aktualnej obecnie kwestii lnianstwa.

Artykuł gen. Żeligowskiego omawia uchwałę zjazdu gospodarczego w Oszmianie w sprawie bojkotu surowców zagranicznych w pierwszym zaś rzędzie bawełny, które skazały lnianstwo na zupełną zagładę. Jak wóz bez czwartego koła, tak wygląda polityka gospodarcza Polski bez własnych surowców włókienniczych.

Autor omawia następnie inwazję obcych surowców, nawołując do odbudowy chałupnictwa lnianstwa i propagując romantyzm w tej dziedzinie.

Ręczna praca wsi winna się stać podstawą polityki lnianstwa i dobrobytu drobnego rolnictwa.

Nie potrzeba być uczonym ekonomistą, aby odczuć cały non sens obecnej sytuacji. Państwo przestało być samowystarczalne i obszary lnianstwa skazane są na nędzę. Wózek dla wojska, drelichy, ręczniki, — na tem powinno się oprzeć chałupnictwo. Wszystkie instytucje państwowe na czele z wojskiem zaczęły szeroko korzystać z wyrobów lnianych. Akcja lnianstwa jest walką o siłę ekonomiczną i samowystarczalność państwa oraz o jego zdolność obronną.

Tyle wywody gen. Żeligowskiego o surowcach włókienniczych.

A teraz kilka faktów. Projekty lnianstwa wprowadzone na bawełnę są tak nierrealne, iż wystarczy przytoczyć szereg wytycznych, na których oparła obszerny memoriał do prezesa rady ministrów izba przemysłowo-handlowa.

Najpierw parę cyfr: w 44 spółkach akcyjnych przemysłu bawełnianego tkwi 528 milionów zł. kapitału, w 3 spółkach akcyjnych lnianych — 15

Dr. med.
H. Rózaner
Narutowicza (Dzielnia) 9
tel. 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych
Przyjmuje od 8—10 i 4—8.
W niedziele i święta od 9—12
Elektroterapia
Oddzielna poseskałnia dla Pań.

milionów złotych. Przemysł bawełniany w Polsce posiada około 55 tysięcy krosien i 1.600 wrzecion produkujących rocznie około

50.000 tonn przędzy, podczas gdy polski przemysł lniany posiada tylko 1288 krosien oraz 16.800 czynnych wrzecion produkujących zaledwie 1.750 tonn przędzy, co wynosi 3 proc. wytwórczości przedalnicstwa bawełnianego.

Ta rozpiętość rozwojowa obu gałęzi produkcji spowodowana została w pierwszym rzędzie przez naturalny rozwój historyczny produkcji, którego ani lnianarze ani general Żeligowski przekreślić nie zdoła.

Niskie ceny wyrobów bawełnianych stały się w końcu ubstulecia dobrodziejstwem dla ubogiej ludności ziem polskich, dla której niedostępne byłyby wyroby lniane. Zaznaczyć należy, że projekt przerobienia 1600.000 wrzecion bawełnianych na wrzeciona lniane jest zupełnym absurdem technicznym.

Gdyby nawet znalazły się setki milionów złotych na stworzenie obecnie przemysłu lnianego w Polsce, to olbrzymia różnica cen, wahająca się w granicach od 15 — 40 proc. (dane Państwowego Banku Rolnego) na korzyść bawełny stanowiłaby nieprzezwyciężoną przeszkodę na drodze do realizacji tych projektów.

Jak więc pogodzić koncepcję

gen. Żeligowskiego o powszechnym używaniu przez instytucje państwowe i wojsko drogich tkanin lnianych dzisiaj w okresie dążenia do znizki kosztów produkcji i redukcji cen — to już pozostanie tajemnicą autora artykułu, który przyznaje skromnie, że płótna lniane są nawet od 60 — 100 proc. droższe od bawełnianych.

Romantyzm gospodarczy gen. Żeligowskiego uwyppukla się z całą jaskrawością na tle tego faktu, że spadek siły nabywczej w okresie powojennym spowodował na całym świecie silną

Czy reumatyzm i podagra są uleczalne?

Jak ogólnie wiadomem jest, reumatyzm, podagra i pokrewne cierpienia mają za przyczynę nagromadzenie się kwasu moczowego w organizmie ludzkim. Kwas moczowy zaś stanowi ostre jak igiełki drobne kryształki, które sadowiąc się w mięśniach lub w innych częściach ciała wywołują już przy najmniejszym ruchu straszliwe bóle. Szczególnie w stawach mogą te ostre kryształki wywołać niebezpieczne zaburzenia, czyniąc z chorego nieszczęśliwego kalekę, który dręczony uporczywymi bólami stopniowo traci władzę w członkach. Również p. A. Hoeflich, Łódź. Rokicińska 25 wiele przecierpieć musiał, zanim znalazł właściwą drogę do uzdrowienia. Pisze on nam m. i. przed czterema laty miałem pierwszy napad reumatyzmu. Po gorących kąpielach poczułem początkowo pewną ulgę, lecz wkrótce bóle wróciły jeszcze w silniejszym stopniu i odtąd stale mię już dręczyły. Prawe kolano opuchło silnie i zupełnie zesztywniało tak, że

redukuje wytwórczości w przemysle lnianym i to w krajach o ludności przyzwyczajonej do znacznie wyższej niż u nas stopy życiowej.

Na drodze tkaniny lniane nie ma dziś zbytu ani w Polsce ani gdzieindziej i tutaj ani żadne papierowe teorie ani żadne kołotrotki nie pomogą. A teraz parę słów o tej tak mocno propagowanej przez pana generała Żeligowskiego i nie które odłamy opinii prorządowej koncepcji samowystarczalności Polski pod względem surowców włókienniczych.

W świetle redagowanym

przy wchodzeniu na schody włożyłem tę nogę. Gdy siedziałem przez pewien czas, nie mogłem powstać z miejsca. Wówczas to wyczytałem w gazetach, że pewien pan we Lwowie uleczył się skutecznie przy pomocy Togału z tych dolegliwości. Również i mnie te tabletki tak wspaniale pomogły, że teraz chodzę jak dawniej i nie odczuwam żadnych bólów, jak gdybym nigdy nie cierpiał na reumatyzm. Podobnie świadczy wiele tysięcy cierpiących, którzy przyjmowali Togał przy reumatyzmie, podagrze, rwaniu w stawach, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, przeziębieniach i pokrwawionych niedomaganiach. Nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togału pomyślne rezultaty, ponieważ lek ten w zarodku zwalcza owe cierpienia. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Jeśli ponadto tyśląc lekarzy Togał ordynuje, to przecież każdy z saufaniem kupić go może. We wszystkich aptekach.

Portrety, boks i... walki zapaśnicze

jako decydujące środki w walce wyborczej

LONDYN, 28 października. — Według obliczeń angielskich kół miarodajnych koszty wyborów wynoszą, mimo wszelkich obostrzeń natury oszczędnościowej, przeszło 3 milj. funt. szter.

Z tej sumy rząd wydał jedynie około 10 proc., reszta pochodzi z kas poszczególnych partii oraz kandydatów. Ze względu na krótki czas trwania okresu przedwyborczego nie mogły poszczególne partje rozwinąć w pełni swych przygotowań do ewentualnej walki wyborczej, jak to zresztą miało miejsce podczas ostatnich wyborów. I dlatego poprzestały na reklamie ogłoszeniowej, czyniąc zawód wszelkim oczekiwaniom oraz korzystając ze swych starych plakatów, co przynosiło mu wiele strat.

Najwięcej strat tej natury poniosła labour party, gdyż stare jej afisze obfitowały przeważnie w sentencje Mac Donalda i Snowdena, przeciwko którym podjęła ona, jak wiadomo, walkę.

Z drugiej zaś strony narodowy odłam labour party wywiesił plakat z podobizną Mac Do-

nalda oraz napisem: „Oto jest kapitan, który nie opuści swego statku!“

Konserwatywne afisze natomiast zawierały ostre aluzje pod adresem byłego rządu labour rzystów. Liberalna partja domagała się koniecznej stabilizacji waluty, podczas gdy labour party rzucala hasło, aby nie dopuścić do obniżania wartości pieniądza oraz opłat, a więc i całego trybu życia.

Wielką uwagę zwrócono podczas wyborów na plakaty z portretem, jako silny środek propagandowy. I tak np. w okręgu Plymouth kandydatka lady Astor (konserw.) użyskała dzięki afiszom ze swym portretem około 50 tys. głosów.

O rozszerzeniu się angielskie go prawa wyborczego dają dosadne wyobrażenia dane statystyczne:

Przed stu laty uprawnionych do udziału w wyborach było jedynie pół miliona obywateli. W 1918 roku prawo wyborcze zostało rozciągnięte na kobiety w wieku ponad lat 30, co podniosło liczbę uczestników głosowania do liczby 8 milj. Po

trzech latach, dzięki politycznemu równouprawnieniu, liczba wyborców wzrosła o dalszych 5 milionów. Według ostatnich zarządzeń wyborczych, wyborców ma Anglja obecnie przeszło 30 milj. Podczas ostatnich wyborów brało udział 26.6 miliona wyborców t. zn. 80 proc. ogólnej liczby.

W Anglii posiadają prawo wyborcze ci wszyscy obywatele, którzy ukończyli 21 lat życia.

Pozostałością dawnego systemu wyborczego jest to, że dziś w każdym okręgu nie może głosować więcej, niż 10.000 wyborców. Uniwersytety angielskie również wysyłają do parlamentu swych przedstawicieli: Oxford wysłał 2, Cambridge 2, pozostałych ośmiu — reszta uniwersytetów.

Wiele uciechy dostarczył prasie projekt pewnego kandydata - liberała, aby rozstrzygnięcie, kto ma wejść do parlamentu, on, czy jego przeciwnik konserwatysta, zależało od walki o pierwszeństwo w następujących konkurencjach: boks, szermierka, jazda konna i... walka zapaśnicza.

dwutygodniku „Gospodarka Narodowa“, wydawanym przez grono urzędników ministerstwa gospodarczych, a więc ludzi którzy wykształceni ekonomicznie zapewne dorównają znakomitej erudycji gen. Żeligowskiego znajdujemy szereg ciekawych uwag p. t. „Len i wełna“.

Autor stwierdza między innymi, że teoria samowystarczalności włókienniczej nie może być uznana za pogląd ekonomiczny nie uwzględnia bowiem naczelną zasadę gospodarczą: osiągnięcia największych korzyści najmniejszym kosztem. Nie zostało bowiem udowodnione, czy akty wizowania bilansu handlowego jest pożądane dla całości gospodarstwa narodowego Polski, ani nawet czy miałyby ono rzeczywiste miejsce.

A teraz względy wojskowe: na wypadek blokady kraj oparty na surowcach obcych znalazłby się wobec dużych trudności. W analogicznym położeniu jednak znajduje się cała Europa, gdzie wyjąwszy ZSSR., wszystkie kraje ubierają się w tkaniny zrobione z przywiezionego włókna i w razie długotrwałej wojny nie mogłyby się ubrać. To jest niebezpieczeństwo realne, ale

zapobieżenie mu byłoby tak kosztowne, że nawet żaden z krajów od nas bogatszych nie mógłby sobie na to pozwolić.

Wreszcie podniesienie ceny tkanin, wynikające bezpośrednio z zarządzeń protekcyjnych uderzyłoby mocno szerokie masy ludności miejskiej i wiejskiej. Dopóki istnieje olbrzymia rozpiętość cen tkanin, zarówno zmuszenie konsumenta do nabywania bardzo drogich tkanin lnianych, jak i

obciążenie całej konsumpcji clem na surowce egzotyczne byłoby dziełem antygospodarczym. Osiągnięcie choćby przybliżonej samowystarczalności w tej dziedzinie pozostanie mrzonką. Tyle „Gospodarka Narodowa“.

Przytoczone przez nas dane cyfrowe i opinia autora publikacji ekonomicznej pozostającej w kontakcie z czynnikami oficjalnymi, uzasadniają najzupełniej nieistotność i nierealność koncepcji wysuwanych przez lnianstwo polskie a sprecyzowanych w artykule gen. Żeligowskiego w sposób bardzo niepoważny. Niszczenie wielkiej gałęzi produkcji włókienniczej jest czynem niegospodarczym i nieobywatelskim. Jeśli włókiennictwo polskie bez własnych surowców ma być tylko wozem bez czwartego koła, to tego rodzaju

nierealne i szkodliwe koncepcje nazwać można piątem kołem u wozu.

Nikt nie neguje konieczności istnienia lnianstwa, ale nigdy kosztem zniszczenia przemysłu bawełnianego.

M. K.

Tylko przez miesiąc listopad ● Od 4 b. m. Pierwszorządne WYPRZEDAJE Serjami, tylko w pojedynczych sztukach po cenach niżej hurtowych

Serja I. po Zi. 40.— Serja III. po Zi. 65.—
" II. " " 55.— " IV. " " 85.—

FABRYKA „Elpeka“ Roth i Rudhörfer Łódź, Piotrkowska 80

Adwokaci atakują p. Kaweckiego

(Dokończenie).

Sposób badania

W tym momencie jawo obrońca zwraca uwagę przewodniczącego, że ta metoda badania jest niedopuszczalna, gdyż prokurator zadając pytanie, wkłada odpowiedź w usta świadka.

Prokurator Rauze oświadcza, że pyta na podstawie dokumentu, znajdującego się w akcie oskarżenia. Sędzia zaczyna szukać tego dokumentu, nie może jednak znaleźć. Prokurator Rauze podchodzi do sędziego i mówi:

— To powinno być na stronie 4575 tom XVII. Pomimo poszukiwań, dokumentu tego odnaleźć nie udało się. Przewodniczący poleca sekretarzowi odnaleźć tekę dowodów rzeczowych.

Pytania zaczyna zadawać obrońca.

Przeoczenie

Adw. Berenson: — Zaznaczył pan w swych zeznaniach — zwraca się do świadka, — że nie interesuje się pan sprawami politycznymi, a tylko sprawą bezpieczeństwa.

Św.: — Tak jest.

Adw. Berenson: — Kto wydał polecenie aresztowania?

Św.: — Mój przełożony, minister spraw wewnętrznych.

Adw. Berenson: — Czy wiedział pan te polecenia?

Św.: — Tak jest.

Adw. Berenson: — Dlaczego niema ich w akcie oskarżenia i w aktach sprawy?

Św.: — To było przeoczenie, przyznaje się do błędu.

Adw.: — Czy były nakazy przeprowadzenia rewizji?

Św.: — Były.

Adw.: — A więc dlaczego pan nie przeprowadzał rewizji?

Św.: — Chodziło o szybkość wykonania rozkazu. Tej nocy miałem dokonać jeszcze szeregu aresztowań, więc spieszyłem się.

Adw.: — Ilu posłów aresztował pan w hotelu sejmowym?

Św.: — Nie pamiętam, tylu, ilu było aresztowanych.

Adw.: — Nie trzeba czasu na przeprowadzenie rewizji?

Św.: — Niekiedy parę godzin.

Adw.: — Nie, dlatego, że wiedziałem, iż tam już nie ma, bo po rozwiązaniu sejmu rozszły się po Warszawie pogłoski, iż nastąpią aresztowania posłów.

Adw. Berenson: — A możeby ten naiwny posł zapomniał bombę?

Św.: — Bomby się nie zapomnia, panie mecenasie.

Adw.: — Zgadza się z tem,

co pan powiedział poprzednio, że jest pan złym naczelnikiem bezpieczeństwa.

Wywiązuje się utarczka słowna między zgenerowanym świadkiem a adwokatem.

Św. Kaweck: — Ciekawy, ja

Świadkowie oskarżenia -- świadkami obrony

Po przerwie sąd przystąpił do badania świadków z Tarnowa na okoliczność, dotyczącą przemówień posła Ciołkosza. Świadkowie, przeważnie mało inteligentni, chaotycznie opowiadają o tem, co słyszeli w domu robotniczym w Tarnowie, przytaczając zdania, które wywołują śmiech na sali.

Zeznania Starzeckiego

Pierwszy stanął przed stołem sędziowskim referent starostwa lwowskiego, Jan Starzecki. Opowiada on o wlecu we Lwowie, na którym przemawiał osk. Mastek. Oświadcza, że Mastek mówił: „Polacy — to naród idiotów”, „złodzieje chodzą w Polsce bezkarnie”, „wybory były badeniowskie”.

Adw. Rudziński: Co to znaczy wybory badeniowskie?

Świadek: — Nie mogę tego powiedzieć.

Przewodniczący: — To się nie wiąże bezpośrednio ze sprawą.

Adw. Rudziński: Chodziło mi o panie prezydencie, o skontrolowanie stopnia inteligencji świadka.

Kim pan byłby naczelnikiem bezpieczeństwa na mojem miejscu?

Adw. Berenson: — Nie daj Boże.

Św.: — Nie do pana, panie mecenasie, należy sądzić, czy jestem dobrym, czy złym naczelnikiem bezpieczeństwa.

Ryszard Zakrzewski

Dalej zeznawał b. komisarz kasy chorych w Tarnowie, Ryszard Zakrzewski.

Przewodniczący: — Co świadek wie o przemówieniu osk. Ciołkosza?

Świadek: — Nie sobie nie przypominam, bo to było bardzo dawno.

Prokurator: — Czy oskarżony groził, że pan zostanie wywieziony na taczkach?

Świadek: — Nie przypominam sobie. Atakowano mnie wówczas ostro, zarówno w prasie, jak i na zebraniach.

Osk. Ciołkosz: — Niech mi świadek powie, czy ja byłem w stanie zorganizować taką demonstrację w Tarnowie, żeby pana wywieźli na taczkach?

Świadek: (po chwili wahania): — Tak sądzę...

Osk. Ciołkosz (ronkując): — I ja tak sądzę!

Bogumił Gołkowski

Następny świadek, referendarz Bogumił Gołkowski, był również na tem samym przemówieniu osk. Ciołkosza obecny.

Stwierdza on, że Ciołkosz mówił, iż konstytucja jest dobra, ale jej nie przestrzegają, że Indzie giną, jak szpilki, że łuny zajaśniają nad palacami obywateli.

Prokurator: — Ile było osób na zebraniu?

Świadek: — Przeszło tysiąc pięćset.

Prokurator: — Czy przemówienie było podniecające?

Świadek: — Tak jest.

Obrona prosi o stwierdzenie, że w śledztwie świadek zeznał, iż przemówienie Ciołkosza było nowściągliwe.

Po stwierdzeniu, że było tak istotnie, świadek się cofa, stwierdzając, że przemówienie Ciołkosza było spokojne i wysłuchano go w skupieniu.

Inni świadkowie

Następny świadek, przodownik służby śledczej w Tarnowie, Józef Wesolowski, deklaruje zeznanie, jak pacierz. Mówi chaotycznie, tak że trudno zrozumieć, o co mu chodzi.

Dalszy świadek, Ignacy Chmura, który przypadkowo znalazł się podczas inkryminowanego Ciołkoszowi przemówienia w domu robotniczym w Tarnowie, nie potrafił dokładnie ustalić, skąd się wziął na liście świadków. Zeznanie jego są chwiejne i niezdecydowane.

Na pytanie przewodniczącego, jaki był na zebraniu nastrój, odpowiada:

— Różni tam byli! Kto mądrzejszy, ten się nie przejmował! (burzliwy śmiech na sali).

Przewodniczący: — Proszę zachować powagę sądu.

Następny świadek, funkcyj

Poddajemy się pod sąd opinii publicznej

która zadecyduje czy nasze mieszanki herbaty rosyjskiej, cejlońskiej i chińskiej niezrównane w smaku i aromacie nie są lepsze od wszelkich szumnie reklamowanych gatunków, jakie ostatnio pojawiły się w mieście pod najrozmaitszymi markami. Tradycja i umiejętność w dziale herbaty są uznane jako niezbędne przez naród największych smakoszy herbaty angielskiej i właśnie pod tym względem jesteśmy niezrównani.

BRACIA IGNATOWICZ
 Łódź, Piotrkowska 96,
 Tel. 208-33 i 208-53.

narzusz policji Eugenjusz Tyśziński, opowiada również o tem samym zebraniu w Tarnowie, Ciołkosz, jego zdaniem, nawoływał do obalenia rządu i wzywał do zmiany ustroju.

Adw. Nowodworski: — Wzywał do zmiany ustroju? W jaki sposób?

Świadek: — Nie armatami, ale kartkami wyborczymi! (poruszenie na sali).

Osk. Ciołkosz (wykrzykuje): — To za to siedziałem w Brześciu!

Sąd zarządził krótką przerwę.

Po przerwie badani byli dalsi funkcjonariusze policji z Tarnowa: Baruch, Promiński i Lewicki, którzy jednak nie wnoszą do sprawy nic ciekawego.

O godz. 6-ej popołudniu przewodniczący odroczył dalszy ciąg rozprawy.

W obliczu ważnych posunięć? Doniosłe konferencje marsz. Piłsudskiego

W związku z powrotem do Warszawy marsz. Piłsudskiego i z szeregiem odbytych przezeń konferencji, jak również nagłym powrotem prezydenta Rappitej z Wisty, w kołach politycznych kolportowano wczoraj pogłoski o możliwych nastąpić w dniach najbliższych ważnych posunięciach.

Wskazują, że marsz. Piłsudski przyjął m. in. w Belwederze min. Michałowskiego. Krażyły pogłoski o konferencji, nie zależnie od odbytej między prezydentem a premierem, między prezydentem, marsz. Piłsudskim i premierem Prystorem w Belwederze. Koła polityczne przypuszczają, że chodzi tu o ważne posunięcia, czy to wewnątrz rządu, czy też w stosun

ku rządu do sejmu. Wskazują również, iż minister skarbu Jan Piłsudski jest chory, a państwowe prace finansowe w szczególności wniesienie budżetu do sejmu wymagają stałej obecności kierownika finansowego nawy państwowej. Mówią wobec tego o możliwości objęcia teki ministra skarbu przez wicemin. Starzyńskiego.

Obrzymie nadużycia podatkowe w XXII urzędzie skarbowym w stolicy

W 22-im urzędzie skarbowym podatków i opłat przy ul. Długiej 50 natrafiono na obrzymie nadużycia, których do puszczali się urzędnicy. Nadużycia polegały na tem, że po otrzymaniu odpowiednio wysokiej łapówki płatnikom podatków wymierzano fikcyjne sumy podatku. Łapówki wynosiły 50 proc. od zmniejszonej sumy podatku.

Na trop nadużyć natrafiono przypadkowo. Jeden z płatników podatku otrzymał poufną propozycję, iż może mu być zmniejszona suma wymiaru, o ile złoży 5.000 zł. w gotówce. Płatnik otrzymawszy tę propozycję, zawiadomił władze. Z polecenia władz płatnik zgodził się na propozycję i wręczył jednemu z urzędników 3.000 zł. banknotami 100-złotowymi, których numery uprzednio zanotowano. Umówiwszy się z urzędnikiem w pewnej cukierce

na ul. Bielańskiej, płatnik wręczył mu pieniądze, otrzymawszy wzamian papiery, stwierdzające, iż wymiar podatku został mu odpowiednio zmniejszony.

Po przeprowadzeniu tej transakcji władze aresztowały urzędnika i przeprowadziły przy nim rewizję, znajdując wszystkie wręczone mu banknoty.

Aresztowany urzędnik w czasie przesłuchania, zdemaskowany dowodami, przyznał się do

winy i wydał jeszcze dwóch urzędników i jedną urzędniczkę oraz podał nazwisko agenta, który zajmował się znajdowaniem na terenie urzędu chętnych do załatwiania tych transakcji.

Z polecenia władz sądowych dotychczas aresztowano i osadzono w więzieniu trzech urzędników, jedną urzędniczkę oraz agenta. Według dotychczasowych obliczeń suma strat, które poniósł skarb państwa, wynosi kilkaset tysięcy złotych.

Testament Edisona Syn William wystąpi ze skargą

NOWY JORK, 31.10. (Tel. wł. „Głosu Porannego”). — Po otwarciu testamentu Edisona okazało się, że ten wielki uczonego dzieciom swym w ilości 6-cioro zapisał cały swój majątek, a żonie nie zostawił, co motywuje tem, że żona jego otrzymała od niego wiele podarunków i utrzymanie przez całe z nim współżycie; jednakże zapewnił żonie swojej utrzymanie do końca jej życia. Główną część majątku odziedziczyć mają dwaj najmłodsi synowie Charles i Teodor, którym też powierzona zostanie na mocy testamentu po dojrzeniu do pełnoletności piecza nad pozostałą częścią schedy. Testament datuje się z dnia 1 lutego 1926 roku.

WILMINGTON, 31.10. (PAT) — William Edison, syn sławnego wynalazcy z pierwszego małżeństwa oznajmił, iż wystąpi przeciwko prawomocności testamentu swego ojca, który obrzymał część swego majątku, obliczonego na 12 milj. dolarów pozostawił swoim dwóm synom, pochodzącym z drugiego małżeństwa.

Świątka wielkiego miasta

to niebawym tryumf stolic całej kuli ziemskiej: NEW-YORKU, PARYŻA, BERLINA, LONDYNU, TOKIO etc.
 Król Jerzy angielski, Król Albert belgijski, Prezydent Francji Arystydes Briand, Bernard Shaw — widzieli, podziwiali i umiali się do leż na fenomenalnym arcydziele **CHARLIE CHAPLINA**

ZŁOTA SZPILKA

POWIEŚĆ SENSACYJNA Z ŻYCIA WIELKIEGO MIASTA ADOLFA KARNICZA

Z DNIA 1.XI 1931 R. Nr. 28

Ciąg dalszy.

— Prosiłbym bardzo, panie komisarzu...

— Pan zwarjował, panie Troker — przerwał mu komisarz z wściekłością. — Zaręczył się pan z Liżą Merten, ze złodziejką? — wybuchnął złośliwym śmiechem.

— Zabraniam panu, panie Szwarc, odzywać się tym tonem o mojej narzeczonej!

Młodzieniec groźnie spojrzął na swego przełożonego.

— Może pan odejść — powiedział nagle komisarz z lodowatym spokojem, aczkolwiek wszystko się w nim gotowało. Czuł jednak, że za wszelką cenę musi zachować zimną krew, a by nie wypoliczkować tego młodego szczeniaka. — Biuro komisarza policji kryminalnej nie jest sceną w kabarecie, mój kochany panie Troker. Zdaje się, że nie pojął pan jeszcze po-

wagi swego zawodu. Pan jest zwolniony ze służby, panie Troker!

Młodzieniec wykręcił się na pięcie i bez słowa pożegnania opuścił pokój.

Gdy już był w korytarzu, Szwarcowi przypomniało się, że nie złożył wcale życzeń temu młokosowi. Podszedł do telefonu, kazał się połączyć ze starym Trokerem i powińszował ojcu szczęśliwego narzeczonego.

Nic więc dziwnego, że gdy Troker szybkim krokiem wszedł do domu, zastał wszystko poprostu postawione na głowie. Rozegrały się nielada starcia. Ale gdy perswazje wszystkich członków rodziny rozbiły się o jego upór, pogodzono się ostatecznie z faktem.

Co więcej: stary Troker, jako człowiek przedewszystkiem praktyczny, oddał do dyspozycji swemu obiecującemu synowi już teraz jego część spadku, a by ten mógł przystąpić do założenia domowego ogniska. Młoda para kupiła sobie szmat ziemi i osiedliła się w pobliżu rodzinnej miejscowości Liży.

Tymczasem komisarz Szwarc żałował swjej szybkiej decyzji natychmiast po wprowadzeniu jej w życie. Najchętniej byłby z powrotem przyjął na służbę tego młodego, zdolnego pracownika. Bowiem aczkolwiek Troker nie posiadał doświadczenia i rozważa, to jednak miał młodzieńczy temperament, czego brak odczuwał komisarz u swych innych pracowników.

Stan zdrowia Ady poprawiał się powoli, ale musiała ona dalej unikać najmniejszej nawet drobnostki, któraby ją mogła

zdenewnować. Siostra Helena czuwała nad drzwiami, wiodące mi do pokoju chorej. Nikt bez jej zezwolenia nie mógł przekroczyć progu tego pokoju.

Pewnego dnia zjawiła się Małgorzata Siennicka z Krzyworoğu w stanie najwyższego zdenewnowania.

— Czy się pani coś stało? — przywitała ją pielęgniarka.

— Tak jest, musiało się stać nieszczęście! Czy pani Dobrucka była tutaj wczoraj?

— Nie!

— Wobec tego czuję i jestem pewna, że przytrafiło jej się jakieś nieszczęście! Pojechała wczoraj popołudniu do miasta, aby odwiedzić Adę i dotychczas nie wróciła na wieś. Pocóż pozwoliłam, by pojechała sama? Jest tak nerwowa w ostatnich czasach, że chwilami poprostu nie wie, co robi!

Siostra Helena usiłowała uspokoić zdenewnowaną kobietę. Ale pani Siennicka była do tego stopnia wyprowadzona z równowagi, że nie mogła się zupełnie pohamować i nie przestawała robić sobie gorzkich wyrzutów.

Przez cały dzień pędziła swoim samochodem po stolicy, do-

pytując się o Jankę we wszystkich komisariatach i na stacjach pogotowia ratunkowego. Wreszcie pod wieczór udało się jej odnaleźć przyjaciółkę w jednym ze szpitali.

Janka rzeczywiście padła ofiarą wypadku. Została przejechana na ulicy i uległa poważnemu wstrząsowi mózgu. Jej stan był groźny...

Jakieś przekleństwo wisi nad naszymi głowami, pomyślała pani Małgorzata: Stefan Brodnicki zamordowany, stary Korski nie żyje, Ada chora i podejrzana o morderstwo, Hernicz zniknął, a wreszcie Janka poważnie zagrożona!

Ona osobiście nie mogła się wyzbyc uczucia tajemniczego lęku. Czula się samotna w Krzyworoğu i przeprowadziła się z powrotem do swej willi w mieście, aby być w pobliżu obu chorych przyjaciółek, którym od tej chwili poświęcała cały wolny czas.

Jednak do Ady dopuszczano ją jedynie w obecności siostry Heleny, bowiem pacjentce w każdym razie nie wolno było nie mówić o wypadku, jakiemu uległa Dobrucka.

Dziwiła się wprawdzie, że Janka wcale do niej nie przychodzi, ale uspokojono ją, tłumacząc, że Dobrucka ma grype i nie może opuszczać łóżka.

Myśli Ady nie opuszczały ani na chwilę Freda. Żył, czy umarł? To niemożliwe, aby on nie żył. Czula wszystkimi fibrami duszy, że i jego myśli były ciągle, w dzień i w nocy, przy niej. Gdzie się podziewał? Co się stało? Daremne były jej wysiłki: nie umiała dać sobie odpowiedzi na te pytania.

Gdy Hernicz obudził się z omdlenia, znajdował się w ci-

snej celce, oświetlonej skąpo sztucznym światłem, które paliło się bez przerwy, tak że nie wiedział, czy jest dzień, czy noc. Musiał przez zapadnięcie wpaść na worek słomy, bo gdyby uderzył głową o kamienną posadzkę, ten upadek niewątpliwie kosztowałby go życie. A może działo się to gdzieś indziej i dopiero później, w stanie nieprzytomnym, przyniesiono go tutaj? Nie dowie się chyba o tem nigdy i wobec tego postanowił dalej się nad tem nie zastanawiać.

Jedyny dopływ powietrza do tego więzienia odbywał się przez otwór w suficie, co było najlepszym dowodem, że cela znajdowała się głęboko pod ziemią.

(d. c. n.)

Dźwiękowe Kino
„APOLLO“
 ul. 11 Listopada 16.
 Dzisiaj i dni następnych!
 Najpotężniejsze arcydzieło sztuki filmowej!
 Niebywała wystawa!
 Wstrząsające efekty!
 Potężna akcja!

Zona Faraona
 W rolach głównych:
Emil Jannings
Harry Liedtke
Paweł Wegener
Liłdja Salomonowa i Inni
 Początek o godz. 4. W sobotę i niedzielę o 12.

Mały Remington
 to rezultat wieloletnich studjów najlepszych techników na świecie, to wzór prostoty, trwałości i praktyczności.
 Nieodzowny dla pp. dyrektorów, inżynierów, lekarzy i t. d.
 Na dogodnych warunkach poleca
TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE
BLOCK-BRUNS. A.
 Łódź — Piotrkowska 104
 tel. 101-04.



Prywatne Pogotowie Lekarskie
 Zielona 6.
12-3333
 Telefon:

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy
 Lekarska pomoc akuszeryjno-ginekologiczna.

Hallo! Hallo!
JUŻ CZAS
NABYC
LOS

I-ej klasy w
 Największej w Warszawie
 Kolekturze
J. WOLANOW
 Warszawa, Marszałkowska 154
 róg Królewskiej
Łódź, Piotrkowska 11
 za **ZŁ. 10.—**
 zdobyć można
WIELKĄ FORTUNĘ
 Główna wygrana
zł. MILJON zł.
Ciągnięcie już wkrótce!
 Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą,
 Konto P. K. O. 188.14

Dr. med.
S. Niewiażski
 Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
 elektroterapia, diatermia, badanie krwi i wydzielin
Andrzeja 5. telef. 159-40
 Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w.
 w niedziele i święta od 9-1
 Oddzielna poczekalnia dla pań

Arcydzieło genialnego reżysera
Cecila B' de Mille'a
MADAM
SZATAN
 Wkrótce w
Grand Kinie

Polskie Zakłady Garbarskie S. A.
 W KRAKOWIE
 przeprowadziły
 dalszą zniżkę cen obuwia




Obuwie damskie: 19.80, 22.80, 25.80 i t. d.
 Obuwie męskie: 23.80, 26.80, 29.80 i t. d.
 Obuwie dziecięce: 15.80, 17.80, 19.80 i t. d.
Sprzedaj tylko krótki czas.
 Do nabycia w naszych składach komisowych:
Łódź, SKŁAD OBUWIA „Vis”
PIOTRKOWSKA 63

Epilog procesu politycznego 15 oskarżonych skazanych.—7 uniewinnionych

W dniu wczorajszym, jako drugim dniu rozpraw przeciw tymczasowemu komitetowi strajkowemu, na prośbę obrony wznowiono zamknięty wczoraj przewód sądowy. Na wstępie obrona złożyła dwa dokumenty mające wielkie znaczenie dla sprawy osk. Woźniaka, a następnie badany był dodatkowo św. aspirant Brylak, który pod naporem obrony bądź to cofa, bądź też zmienia część zeznań z dnia wczorajszego. Po zeznaniach św. Brylaka przewodniczący sędzia Halicki zamknął przewód i udzielił głosu prokuratorowi Chawłowskiemu. Oskarżenie rozpoczyna się od do kładnej analizy postanowień V kongresu Profinternu i II plenum KPP. W wyniku tych uchwał miano wzmocnić organ zowanie komunistycznego ruchu zawodowego w Polsce. Jednym z etapów tej intensyfikacji było powstanie tymczasowego komitetu strajkowego. Komitet ten nie miał na celu walki ekono-

micznej, ale miał działać włącznie politycznie. Organizował ten komitet Libich, Gabara i Helman. Zeznania św. Brylaka są całkowicie wiarogodne i wobec tego popiera prokurator oskarżenie w całej rozciągłości.

Z kolei zabiera głos mec. Brajter z Warszawy, który brosi osk. Libicha, Gabarę, Linkego i Raję. Stwierdza on, że prokurator sam przyznał owe święte prawo robotników do strajku, a dziś właśnie toczy się sprawa o to, jak policja nasza prawo to traktuje. Prawo to nie jest wcale młodem uprawieniem politycznym, jest starsze od Profinternu i KPP. Gdyby odrzucić demagogiczne frazesy Profinternu, postanowienia jego okazałyby się zupełnie identyczne z programem Erfurckim czy Labour Party. Zupełnie jest zrozumiałe, że jeżeli fabrykant obrywa robotnikom 40 do 50 proc. płac, to nie trzeba ani Profinternu, ani II plenum K. P. P., żeby powstał tymczasowy komitet strajkowy. Przecież i urzędnicy miejscy w Warszawie, gdy zastrejkowali, powołali do życia instytucję o nazwie tymczasowy komitet strajkowy, a nikt ich o komunizm nie posądzi. Tak samo nie należy imputować i tu komunizm, ani szukać łączności między uchwałami Profinternu i tym nieszczęsnym komitetem. Trudno przecieżyć przypuścić, że by KPP. same denuncjowało komitet, stwierdzając w swych odezwach, że znajduje się on pod jego wpływem. Komitet nie był zupełnie konspiracyjny. Za trzymano 103 osoby, puszczono natychmiast 30, po pewnym czasie jeszcze 29, do urzędu prokuratorowskiego podano 44, urząd pociągnął do odpowiedzialności tylko 22. Oto najlepszy dowód przypadkowości składu komitetu. Następnie mec. Brejter wskazuje dowody niewinności swych mocodawców.

Sąd zarządza następnie przerwę.

Po przerwie zabiera głos mec. Kempner, obrońca Lajnera. Przekonywująco dowodzi o niewinności swego klienta. Na stopnie przemawia obrońca Scheiblera oraz drugi, broniący 8 innych oskarżonych. Z kolei broniący jest Bolesław Woźniak.

Pełnomocnik jego składa do wody, że obciążenie jego klienta co do należenia do KPP., oparte na tem, że podpisał kiedyś zgłoszenie listy nr. 5 (komunistycznej) przy wyborach do rady miejskiej, polega na nieporozumieniu. Listę podpisał inny Bolesław Woźniak z ulicy Franciszkańskiej, a klient jego zamieszkuje przy ulicy Włocławskiej, a przy Franciszkańskiej nigdy nie mieszkał.

Po przemówieniach dwóch następnich obrońców, przewodniczący udziela ostatniego słowa oskarżonym. Wszyscy proszą o uniewinnienie, Helman stwierdza, że gdyby był na prawdę takim niepoprawnym komunistą, to nie powierzono by mu w wojsku, gdzie był kaptalem-instruktorem, kształcenia innych żołnierzy. Scheibler stwierdza, że do sejmiku kandydował nie z listy PPS-lewicy, a z listy NSPP-lewicy. Po wysłuchaniu ostatniego słowa oskarżonych przewodniczący zarządza przerwę do 6 godz., po czym ogłoszono wyrok, mocą którego skazani zostali po czterech latach ciężkiego więzienia: Roman Libich, Artur Linke, Bronisław Gabara i Aleksander Helman. Na dwa lata domu po prawy skazani zostali następujący oskarżeni: Franciszek Jędrzejewski, Henryk Scheibler, Marjan Trzeciak, Józef Trzeciak, Zenaida Raduszkin, Kalman Książek, Franciszek Augustyniak, Marcin Szadkowski, Jan Tymoszek, Mieczysław Wójcik i Józef Holcman. Uniewinnieni zostali: Bertold Jentschke, Aleksander Grabicki, Wacław Raj, Lajzer Lajmer, Bolesław Woźniak, Antoni Kubicki i Ruchla Kamionka. (wł.)

Co jest kwintesencją życia i młodości?

Każdemu jest dobrze wiadome, że kwintesencją życia i młodości jest wyłącznie zdrowie. Zdrowie zachować, a temsamem życie i młodość przedłużyć może każdy, jedynie dbając zawsze o swój organizm, a szczególnie w przebiegu, złej przemianie materji i złem odżywianiu się. Każdy przeto winien pamiętać, że najskuteczniej zapobiegają i najradkalniej leczą zagrażające pigułki „Original” ze specjalną chininą w proszku wyłączonej produkcji Indyjsko-Holenderskiego Przemysłu Farmaceutycznego N. V. Bandoengsche Kininefabriek na Jawie i w Holandji. Pigułki „Original” zostały wprowadzone do leczenia w celu upamiętnienia 300-lecia sprowadzenia chininy do Europy, przyznania w lecznictwie chininie pierwszeństwa w stosunku do wszystkich leków chemiczno-syntetycznych i uznania jej za jeden z najskuteczniejszych środków naturalno-roślinnych — nienarkotycznych. — Pigułki „Original” są powszechnie opatentowane i w Polsce zarejestrowane w Departamencie Służby Zdrowia Publicznego; żądać należy ich we wszystkich aptekach tylko z Reg. Nr. 1492 M. S. W., w cenie zł. 2.50 za rurkę a

50 szt. pigulek. W razie chwilowego braku pigulek „Original” w którejś aptek, każdemu na żądanie wysyła po otrzymaniu zł. 2.50 K. S. Rymowicz, ul. Marszałka Focha Nr. 8, Warszawa, Generalny Reprezentant Indyjsko-Holenderskiego Przemysłu Farmaceutycznego. Pigułki „Original” są niezawodnym środkiem i z kompletną gwarancją zapobiegają, oraz z dodatnim wpływem na serce leczą od grypy, anginy, malarji, gruźlicy, krztuśca, kaszlu, bólów głowy, chorób wątroby, płuc i nerek, katarów żołądka, bólów kości, nerwicy serca, dysenterji i wszystkich innych t. p. niedomagań. Pigułki „Original” używać (polykać) można nawet bez przepisu lekarza lecz tylko w dawkach od 3 do 6 pigulek 3 — 4 razy dziennie dla dorosłych, dla niemowląt i dzieci od lat 10 po 1 pigułek 2—3 razy dziennie.

Uwaga: Kobiętom w odmiennym stanie — w pierwszszym okresie przyjmowanie pigulek „Original” w ilościach większych niż po 6 sztuk 3—4 razy dziennie nie jest wskazane, bowiem użycie w większych ilościach wywołuje silną cyrkulację krwi, skutkiem czego niezawodnie powoduje niepożądaną reakcję.

Stacja obsługi samochodów.

Garaże samochodowe firmy „KARPATY”, mieszczące się przy ul. Narutowicza 55, telef. 184-67, przez stałe zatrudnionych szoferów przyjmują i odstawiają na każde żądanie garażujące samochody. Nowocześnie urządzona także „STACJA OBSŁUGI”, pod kierownictwem firmy „D. E. Z. E. T.”, wykonuje odroczenie, solidnie i tanio wszelkie naprawy, przeprowadza smarowanie, konserwację, mycie aut.

Stala stacja benzynowa na miejscu.

Zatem właściciele samochodów nieposiadający szoferów, znajdują pełną obsługę i troskliwą opiekę dla swych wozów. Blisze informacje na miejscu, lub w biurze firmy „KARPATY”, telef. 214-70 i 210-80.

Wiadomości bieżące

Wszyscy muszą złożyć dziś ofiarę na najbiedniejszych

W niedzielę, dnia 1 listopada r. b. odbędzie się ogólnopolska kwesta na rzecz bezrobotnych.

Niechaj w ciężkiej dobie ogólnoświatowego kryzysu gospodarczego wszyscy staną do apel i złożą choćby drobny na wet datek na rzecz tych, którzy nie ze swej winy stali się bezrobotnymi.

Grodzki komitet do spraw bezrobocia w Łodzi zwraca się z prośbą do wszystkich obywateli m. Łodzi z prośbą o solidarne poparcie akcji zbiorkowej, aby w ten sposób zasilić fundusze, przeznaczane na rzecz licznych rzesz bezrobotnych.

Grodzki komitet nie wątpi, iż nikogo nie zabraknie w rzędzie obywateli, spełniających jeden z bardzo ważnych obowiązków społecznych.

Kradzież

współdzielni spożywców

W dniu wczorajszym zapomocą podrobionych kluczy dostali się do sklepu spółdzielni spożywców przy ul. Emilji 52, włamywacze, którzy skradli rozmaite artykuły galanterijne i wyroby tytoniowe na ogólną sumę złotych 2,000. (m)

Noce dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: H. Dancerowej (Zgierska 57); W. Groszkowskiego (11 Listopada 15); S. S. Gerfeina (Pilsudskiego 54); S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164); E.

Podwyższenie opłat telefonicznych

Nadwyżka przeznaczona na rzecz bezrobotnych

W dniu dzisiejszym wchodzi w życie rozporządzenie o podwyższeniu opłat telefonicznych na terenie całego kraju. Podwyżka ta stosowana będzie od dnia dzisiejszego i znajdzie się już w rachunkach za 10. listopada. Wynosi ona zł. 15: od aparatu głównego, a 1 zł. od aparatu dodatkowego i obowiązuje zarówno na sieci państwowej jak i PAST'y. Cały

wpływ z tej podwyżki, obowiązującej podczas 6 miesięcy, skierowany będzie do kas komitełów dla spraw bezrobocia.

Zarządzenie niniejsze powiatać należy z całkowitem uznaniem, gdyż w ten sposób dozna akcja pomocy bezrobotnym wybitnego poparcia i umożliwi przetrwanie przez ciężką zimę licznej rzeszy bezrobotnych.



Zachowuje świeżość i czystość cery

Mydło **ELIDA** Favorit

Groźny pożar w śródmieściu

Spaliło się 8 tysięcy klg. siana

Na posesji przy ul. Al. I Maja 29, należącej do L. Lachmana, prócz budynków mieszkalnych mieszczą się składy paszy, należące do Berka Szwarca.

Ostatnio Szwarz czyniąc przygotowania do zimowej sprzedaży zaopatrył się w znacznie większą ilość siana, w ilości 8,000 kg., które umieścił w drewnianej szopie, służącej za skład.

Noce ubiegłej około godziny 0,30 z nieustalonych dotychczas przyczyn w szopie wybuchł pożar, od którego zapaliły się nagromadzone zapasy siana.

Ogień natrafiwszy na łatwopalny materiał rozszerzył się w mgnieniu oka i przybrał żywiołowe wprost

rozmiary, zagrażając sąsiednim budynkom mieszkalnym.

Wśród lokatorów powstał ogromny popłoch i początko wyrzucać oknami ruchomości, a nawet wyskakiwać.

Na ratunek przybyły I, II i III oddziały straży pożarnej, które natychmiast przystąpiły do energicznej akcji ratunkowej i po dwugodzinnej usilnej pracy ogień uściwiły.

Szopa oraz zapasy siana spaliły się doszczętnie, natomiast dęmy mieszkalne zdolano uratować. Jedynie dachy zostały uszkodzone. Straty wynoszą około 30,000 zł.

Przyczyny pożaru na razie nie ustalono. Dochodzenie w tym kierunku prowadzi policja.

Komunikat!

Podajemy do wiadomości Ogółu, że już wkrótce rozpocznie się ciągnięcie wielkiej 24-ej Lot. Państw.!

Ogromne szanse wzbogacenia się! Co 2-gi los wygra! Główna wygrana 1,000,000 zł. 26 premii III! Każdy chętny fortuny i dobrobytu powinien nabyć los w słynnej Kolekturze

S. JATKA, PIOTRKOWSKA 22
PIOTRKOWSKA 66
Pabjanice, Pl. Dąbr. 3

Zabroniony wiec jedwabników

Strejk trwa w dalszym ciągu

Na dzień wczorajszy zapowiedziany był wiec w siedzibie jednego z związków robotników sezonowych, wchodzących w skład okręgowej komisji związków zawodowych, mieszczącej się przy ul. Podleśnej nr. 26. Wiec dotyczył sprawy przewlekanej się strajku w łódzkim przemyśle jedwabniczym.

Łódzkie starostwo grodzkie na

zorganizowanie wieceu zezwolenia jednak nie udzieliło, motywując swój zakaz względami troski o spokój i bezpieczeństwo publiczne.

Strejk w przemyśle jedwabniczym w dalszym ciągu trwa, bowiem żadna ze stron, ani strajkująca, ani przemysłowcy, nie podejmują oficjalnie żadnych kroków w celu zawarcia porozumienia. (p)

Jubileusz „Luny“

Nareszcie Łódź ujrzy „Światła wielkiego miasta“

W początkach listopada r. b. kinoteatr „Luna“ obchodzi 20 rocznicę istnienia. W ciągu całego tego okresu starał się nie równie tego sympatycznego i o kalu rozrywkowego stać na wysokości zadania, a popularność tego kina dowodzi, że udawało im się to znakomicie. Od pierwszego dnia po dzień dzisiejszy stoi „Luna“ na czele kinoteatrów naszego miasta i dołącza sobie zjednać publiczność, składającą się ze wszystkich warstw społeczeństwa.

Mając na względzie uświetnienie tego okresu jubileuszowego, starała się dyrekcja kina o specjalny film, mogący przemówić do serc publiczności i cieszący się sławą światową.

Wybór padł na film Charlie Chaplina „Światła wielkiego miasta“, który z powodu przyjazdu Chaplina do Europy, stał się sensacją prawie całego świata. Choć film ten był przeznaczony dla Polski na nieco późniejszy okres, to jednak ze względu na przypadający jubileusz udało się dyrekcji uzyskać prawo demonstrowania tego filmu już obecnie. W Łodzi

zatem odbędzie się inauguracja na premiera tegoż filmu dla całej Polski.

Co się tyczy samego filmu, to Chaplin nad jego realizacją pracował okragle 3 lata. Scenariusz, reżyserja i muzyka Chaplina. Cały film — to Chaplin. Tak powstał arcytwór, który został podziwiany przez najwybitniejszych ludzi świata. Premiera w stolicach świata, jak N. York, Paryż, Londyn, Berlin, Madryt, Tokio i t. d. ściągają takie tłumy publiczności, że policja miała aż nadto zajęcia. Z niebywałym zaciekawieniem i Łódź oczekuje premiera tego filmu.

Mając w oku dobry wygląd Pani „Czarnogłówna“ wprowadziła obecnie do handlu praktyczny wynalazek dla pielęgnacji włosów. Jest nim „Shampoo Czarnogłówna — Suchy“, który w przeciągu 3 minut potrafi oczyścić z tłuszczu włosy, przysposobić je do fryzury i nadać im śliczny połysk. Shampoo Czarnogłówna — Suchy jest zatem środkiem, który możemy Pani gorąco polecić.

Dr. Med. M. STARKER

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i włosów

Śródmiejska 12
(dawn. Cegielniana 25)

Telefon 126-87.

od godz. 9—1 i od 4—8. W niedziele i święta od 10—1.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Pabjanice

ZAWODY STRAŻACKIE.

W dniu 28 października odbyły się na placu strażackim doroczne zawody międzyoddziałowe ochotniczej straży ogniowej m. Pabjanice. Wszystkie zebrane oddziały zostały powitane przez p. starostę Wallasa, prezesa straży p. Westerskiego i komendanta p. G. Prüfera, po czym dokonano udekorowania medalami całego szeregu zasłużonych członków starzy. Następnie odbyły się bardzo ciekawe zawody, które zakończyły się zwycięstwem oddziału staromiejskiego.

„O REFORMIE PODATKU OBROTOWEGO”.

Staraniem stowarzyszenia drobnych kupców wygłoszą w niedzielę, dnia 1.11 referaty na powyższy bardzo aktualny temat pp. radca Piotr Chary i Henryk Tajch.

ZBIÓRKA ODZIEŻY DLA BIEDNYCH.

W niedzielę, dnia 1.11 rozpoczyna grodzki podkomitet niesienia pomocy najbiedniejszym w Pabjanicach zbiórkę domową odzieży, bielizny i obuwi na rzecz najbiedniejszych. (h. t.)

Niebywała okazja

Okazyjnie do nabycia dla znawców za bajecznie niską ceną duży obraz w złocnej ramie artysty-malarza wszechświatowej sławy Minkowskiego. Obraz ten wystawiony był w Salonie Sztuki, Piotrkowska 117.

Poświęcenie nowej placówki

W dniu wczorajszym dokonano poświęcenia nowo utworzonego składu wyrobów nożowniczych i platerowanych przy ul. Piotrkowskiej nr. 120, znanej warszawskiej firmy R. Linkowski, która chcąc udostępnić łodzianom po bardzo przystępnych cenach swoje wyroby otworzyła swoją filię.

Życzymy firmie tej powodzenia.

Dr. med.

Józef Lubicz

chirurg ortopeda

Południowa 9

przyjm: 3—4^{1/2}, telef. 183-17.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA

Staraniem sekcji odczytowej oddziału łódzkiego polskiego Czerwonego Krzyża w dniu dzisiejszym o godz. 12,30 w poł. w sali YMCA (Piotrkowska 89) dr. Schweig wygłosi odczyt n. t. „O jaglicy i jej zwalczaniu”. Wejście bezpłatne.

Dr. Morzkowicz

Śródmiejska 19

dawn. Cegieln. 14) tel. 123-27
Przyjmuje 5 —

Falszywa przedza francuska

Podrabiano etykiety znanej firmy łódzkiej

Polcja jest stale absorbowana poszukiwaniem falszerzy etykiet firmowych. Ostatnio znów doniesiono władzom policyjnym o tem, że w Łodzi ukazało się wiele falszowych etykiet. Niedawno donosiliśmy o wykryciu bandy, której ofarą padła niciarnia widzewska. Ostatnio została poszkodowana

znana firma Desurmont P. Motte i Spółka przy ulicy Wólczajskiej 219, która wyrabia specjalnie wełnę pasemkową, wyroby te są na rynku łódzkim bezkonkurencyjne i mają wielki zbyt. Od pewnego czasu firma stwierdziła, że na rynku łódzkim zjawia się zbyt wielka ilość wełny pasemkowej mi-

mo, że produkcja jej była ograniczona. Ilość wełny na rynku wielokrotnie przewyższała istny stan produkcji. Poszczególne sklepy były kompletnie zasypane wełną pasemkową. Trzeba zaznaczyć jednak, że wyroby firmy francuskiej były opatentowane w urzędzie patentowym w Warszawie pod

znakiem: „Garantiert reine Wolle. Qual. P.”, poczem następowal znak ochronny, wyobrażający słońce. Otóż podejrzewając, że ma się tu do czynienia z falszowaniem etykiet, dano znać o wszystkim policji, która w powyższej sprawie wdrożyła dochodzenie. Kierownik III brygady wydziału śledczego wydelegował funkcjonariuszy swych, celem wyjaśnienia tej sprawy. Obeszli oni szereg sklepów, gdzie była na składzie wspomniana wełna. Otóż w trakcie dochodzenia właściciele sklepów zeznali, że wełnę pasemkową pod powyższym znakiem ochronnym dostarczał im właściciel sklepu galanterijnego przy ulicy Nowomiejskiej 16 Szaja Kraut.

Przeprowadzona na miejscu rewizja ujawniła wielki zapas wełny pasemkowej z falszowymi etykietami, a cały ten zapas był przeznaczony na sprzedaż do poszczególnych sklepów. Kraut natychmiast poddano badaniu, podczas którego płatał on się stale w swych zeznaniach. Mianowicie co do pochodzenia wełny tej, nie dawał jasnych odpowiedzi, lecz za pomocą wykrętów starał się uwolnić od zarzutów. Wobec powyższego zarządono rewizję w mieszkaniu prywatnym Krauta przy ulicy Nowomiejskiej 20. Rewizja ta dała nadspodziewane rezultaty. Znalezione tam bowiem nad szafą i łózkami wielki zapas etykiet sfalszowanych firmy francuskiej. Wówczas po udowodnieniu winy Kraut przyznał się do inkryminowanych mu zarzutów. Zeznał, że już od dłuższego czasu trudnił się falszowaniem etykiet, dostarczając poszczególnym sklepom gorszy gatunek wełny pasemkowej pod sfalszowaną etykietą. Etykiety te zamawiał stale w drukarniach Gutstadta przy ulicy Piotrkowskiej 26 oraz Salomona Gutstadta przy ulicy Piotrkowskiej 17. Rewizja w tych drukarniach ujawniła wiele obciążających tego materiały w postaci klisz i gotowych falsyfikatów.

Po otrzymaniu tych danych niewątpliwie ustalono winę w tej wspomnianych członków afery falszerskiej i tem samem udawadniając im winę, spisano odpowiedni protokół, który skierowano następnie do dyspozycji władz sądowych. (m)

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 10.15 Transmisja nabożeństwa z Poznania.
- 12.15 Poranek symfoniczny z filharmonii warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. J. Ozimińskiego i Helena Ottowa (fort.)
- 15.00 Tańce ludowe polskie.
- 15.55 Program dla dzieci.
- 16.25 Płyty gramofonowe.
- 16.40 Odczyt z Wilna pt. „O słowcu” — wygł. dr. St. Szeligowski.
- 17.00 Płyty gramofonowe
- 17.15 „Jak się ustrzec przedzbiegnięciem”.
- 17.30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”.
- 17.45 Koncert popołudniowy.
- 19.00 Rozmaitości.
- 19.20 Kom. sportowy.
- 19.45 Słuchowisko „Niesamowity gość” — podług noweli E. T. A. Hoffmana.
- 20.15 Koncert solistów.
- 21.55 Kwadrans literacki: Fragment z powieści Sygrydy Undstet „Krystyna”, pt. „W zaświaty”
- 20.10 Koncert solistów.
- 22.40 Kom. meteor. sportowy i policyjny.

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE SPÓŁKA AKCYJNA

podaje do wiadomości P. P. Odbiorców energii elektrycznej dla światła, mierzonej zapomocą liczników, że w celu propagowania oszczędności, czystości, higieny i bezpieczeństwa w mieszkaniach, postanowiło wydać od dnia 10-go listopada roku bieżącego do dnia 10-go grudnia roku bieżącego w racjach dziennych na przeciąg jednego miesiąca

BEZPŁATNIE

dla korzystania ogółem 1500 żelazek, 300 imbryków, 300 płytek elektrycznych i 100 suszek do włosów.

Po upływie miesiąca wypożyczony grzejnik może być nabyty:

żelazko, imbryk, płytkę elektryczną

		po złotych 20.— za gotówkę
względnie	„ „	22.— w 10 ratach miesięcznych
i suszka do włosów	„ „	55.— za gotówkę
względnie	„ „	60.— w 10 ratach miesięcznych.

Raty płatne będą jednocześnie z rachunkiem za dostarczoną energję elektryczną.

Nienabyty grzejnik winien być zwrócony do sklepu Elektrowni.

Za nadwyżkę energii elektrycznej, począwszy od okresu listopadowego roku bieżącego w stosunku do takiegoż okresu roku ubiegłego, w wypadkach, gdy instalacja nie została powiększona, wypożyczający względnie nabywający grzejnik płacić będzie podług taryfy ulgowej, wynoszącej 40 groszy za jedną kilowatogodzinę.



Każdy zatem odbiorca licznikowy, korzystający z energii dla oświetlenia, za okazaniem

w sklepie reklamowym Elektrowni przy ul. Piotrkowskiej Nr. 115

ostatniego rachunku za światło i dowodu osobistego, otrzyma bezpłatnie na 1 miesiąc dla korzystania żelazko, imbryk, płytkę elektryczną lub też suszkę do włosów.

Tomaszów

ZWIĄZKI NIE WEJDA DO KOMITETU.

W dniu wczorajszym starosta dr Przyborowski odhylał spójną konferencję z przedstawicielami związków zawodowych i robotników niezrzeszonych w sprawie przystąpienia związków do t. zw. komisji kwalifikacyjnej przy Komitecie dla najbardziej potrzebujących, Związki klasowe oświadczyły na konferencji, że do komisji delegatów swych nie wyznaczają.

Tegoż dnia odbyła się druga konferencja, która dotyczyła sprawy przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy w zakładach przemysłowych, oraz sprawy przyjmowania do pracy wyłącznie robotników, mieszkańców Tomaszowa.

Przedstawiciele tomaszowskich fabryk, obecni na konferencji, wskazali, na podstawie danych statystycznych, że przemysł zatrudnia przeważnie mieszkańców Tomaszowa, oraz pewną ilość robotników, pochodzących ze wsi, którzy przyjeżdżali do pracy w roku 1927, a następnie zamieszkałi na stałe w Tomaszowie.

TRANSPORT ŻYWNOŚCI DLA BEZROBOTNYCH.

Komitet dla najbardziej potrzebujących otrzymał w ostatnich paru dniach transport żywności, obejmujący 5 wagonów kartofli, zboże, kapuste, buraki i t. p. Ziemiaki zostaną prawdopodobnie rozdane pomiędzy bezrobotnych za 6 tygodni.

REZYGNACJA PREZESA GMINY.

Przed kilku miesiącami wybrany został w Tomaszowie nowy zarząd gminy żydowskiej. Ponieważ wybory te nie zostały pomimo to do dzisiejszego dnia zatwierdzone przez władze nadzorcze, prezes dawnego zarządu gminy p. Jakób Steinman zrezygnował ze swego stanowiska.

PANIE

chcące zachować świeżą, młodą, bez smarszerek

CERĘ

powinny stosować krem, puder i otrybki

ABARID

KREM ABARID, przygotowany na wyciągu z cebulek lilij białej (Lilium Candidum) i miodzie, odżywia i wypełnia tkankę, zapobiega tworzeniu się smarszerek i wygładza smarszczki, już istniejące.

Pozatem **KREM ABARID** nadają skórze matową białość, delikatność i gładkość.

Na noc wymyć twarz i szyję **OTRYBKAMI ABARIDOWEMI** w ciepłej wodzie, następnie po wytarciu, wetrzać cokolwiek **KREMU ABARIDOWEGO** i przypudrować **PUDREM ABARIDOWYM**.

Rano wymyć twarz ciepłą wodą **OTRYBKAMI ABARIDOWEMI**, które doskonale oczyszczają pory skóry i pobudzają transpirację.

Podczas podróży, w drodze, lub tam, gdzie niema odpowiedniej wody do mycia, lepiej twarzy nie myć, a rano i wieczorem wytrzeć twarz watą zmoczoną płynnym **GOL-CREMEM ABARIDOWYM** lub **WSCHODNIM PŁYNEM MIMOSA**.

Stosując wyroby **ABARIDOWE**, utrzymamy cerę czystą, gładką, bez przyszczy i plam, o świetnym, młodzieńczym wyglądzie.

Wyroby **ABARIDOWE** nabywać można w perfumeriach, drogeriach i składach apiecznych.

Skład główny: Perfumeria „PERFECTION“, Warszawa 310 Marszałkowska 109.

Osobiste

P. Józef Litwin, tłumacz przysięgły dla jęz. angielskiego, został mianowany przez ministra sprawiedliwości również tłumaczem przysięgłym dla jęz. francuskiego.

Im lepiej oświetlony jest warsztat pracy — tem wydajniejsza jest sama praca.



Oko, cierpi na złem oświetleniu. Dobre światło przy pracy opłaca się stokrotnie. Im delikatniejsza jest praca, tem silniejsze musi być światło. Pani domu, szyjąca na maszynie, wykonywa pracę delikatną, przy której oko wysiła się nadmiernie, jeżeli oświetlenie jest niewystarczające.

Każda firma elektrotechniczna lub też elektrownia udzieli Ci bezpłatnie wskazówek w tej sprawie.



OSRAMÓWKI wewnątrz malowane DAJĄ LEPSZE ŚWIATŁO

**Serce otwarte na niedolę bliźniego
Nowa kuchnia dla bezrobotnej inteligencji powstała dzięki polskiej Y. M. C. A.**

W dniu wczorajszym odbyło się otwarcie kuchni dla bezrobotnych inteligentów przy polskiej YMCA. w Łodzi. Wśród zaproszonych gości widzieliśmy p. starostę grodzkiego Dychdalewicza, zastępcę starosty p. Roskiego, komendanta policji inspektora Niedzielskiego, radcę Krzyżanowskiego, prof. Ulmana z Małżonką i innymi.

Goście i gospodarze zbrali się za stołem w ślicznie urządzonej sali, pomalowanej na biały kolor, czującej pogodny nastrój i przyjemne a czyste wrażenie.

Pierwszy zabral głos prezes sekcji towarzyskiej YMCA dyrektor **INŻ. DZIENIAKOWSKI**,

który wygłosił następujące przemówienie:

„Szanowne Panie, Dostojni i Szanowni Panowie.

Gdy sfery państwowe w głębokiej trosce i zrozumieniu prawd go spodarczych rozpoczęły intensywną walkę z widmem głodu i utworzyły rady wojewódzkie i grodzkie a dla zaakceptowania ważności poczynił zwrócić się z apelem o współpracę do społeczeństwa, wów czas Związek Młodzieży Chrześcijańskiej zgłosił swój akces i na apel czynników miarodajnych odpowiedział „jestem”.

Związek Polskiej YMCA, spełnia swój obowiązek, gdyż naczelnym postulatem jest jego pomoc w walce z głodem umysłu i serca, walka z głodem fizycznym.

Dzięki wielkiej i ofiarnej energii pań, związanych niemi głębokiej sympatji z polską YMCA, z panią doktorową Grohmanową na czele i dzięki nieustraszonej energii członka zarządu p. Greenwooda, oddajemy zorganizowaną i gotową do dalszej pracy kuchnię dla inteligencji do dyspozycji Komitetu Grodzkiego dla dobra społeczeństwa i stawiamy siebie w szeregach tych, którzy w sposób lojalny przysłużyć się pragną tej części polskiej brzoły.

którą los zmusił do korzystania z tej kuchni.

Zapewniamy wszystkich, że dołożymy wszelkich starań, by ci, którzy przyjdą tutaj zaspokoić głód, spotkali się z atmosferą jaknajwiększej życzliwości.

Pragniemy, by zebrani przy tych stołach zapomnieli o tem, że w ich domu przy ognisku brak najniezbędniejszych dóbr materialnych i by zapomnieli, że korzystają z ofiarności swoich bliźnich.

Panu Wojewodzie, Staroście i Komitetowi Wojewódzkiemu i Grodzkiemu składam w imieniu zarządu Polskiej YMCA podziękowanie, iż wydatną finansową pomocą, życzliwymi radami i wskazówkami pozwolili Związkowi Polskiej YMCA, spełnić jeszcze jeden dobry uczynek.

Niechaj symbolem zainteresowania Szanownych Pań i Panów oraz życzliwości dla skromnych naszych poczynił będzie skosztowanie i wydanie sądu o przygotowanej strawie, która za chwilę zjawi się na stołach w takiej samej postaci i formie, w jakiej już jutro stanie przed rzęsą głodnych”.

W odpowiedzi przemówił p. **STAROSTA DYCHDALEWICZ** w te słowa:

— Występuję w tej chwili wśród państwa w podwójnej roli: jako reprezentant rządu i członek społeczeństwa łódzkiego. Obie role są

bardzo zaszczytne i nie mógłbym powiedzieć, która z nich jest zaszczytniejsza. Ale dziś wybieram rolę reprezentanta władz rządowych i w tym charakterze przemawiam. Panuje na świecie niesłychany kryzys, który oczywiście daje się odczuć i w naszym społeczeństwie, może w nieco łagodniejszej formie, ale o tyle trudniejszej, że został państwo nasze bez tej rezerwy, którą mają wszystkie stare państwa — bez kapitału. Rząd jest odpowiedzialny wobec państwa, ludności, i siebie samego za ciężką dolę bezrobotnych, rząd nie może patrzeć spokojnie, jak ludzie, którzy chcą pracować, nie mogą jednak robić i muszą głodować. To też rząd przychodzi im z wydatną pomocą. Najcięższa jest dola w takich warunkach inteligenta, który ma więcej niezaspokojonych potrzeb i bardziej odczuwa niedolę. I tych właśnie państwo do siebie bierzecie, tymi z właściwą wam do brocią serca postanowiliście się opiekować. Dziękuję wam serdecznie i życzę, aby to wasze serce, gotowe w każdej chwili do dobrych uczynków, powiększało nadal skarby swej dobroci”.

Miłe panie komitetowe w ślicznych fartuchach zaczęły roznosić pierwszy obiad, który goście zjedli z niezmiernym apetytem, chwalać smaczne i obfite dania.

Kuchnia urządzona została na

apel wojewódzkiego komitetu pomocy bezrobotnym przez sekcję towarzyską YMCA., której prezesem jest p. dyr. Dzieńkowski, a wiceprezesem p. S. Greenwood. Dla zarządu kuchnią zawiązał się specjalny komitet pań w liczbie 42, które wzięły na siebie wszystkie prace w kuchni, włącznie z usługiwaniem głodującym. Zarząd komitetu pań składa się z p. Greenwoodowej jako przewodniczącej, p. Grohmanowej — skarbniczki, p. dr. Kummanowej — sekretarki, p. mec. Gołkontowej — wiceprzewodniczącej, p. Kopcińskiej — przewodniczącej sekcji dyżurów, p. Kaufmanowej — przewodniczącej sekcji administracyjnej.

Kuchnia urządzona jest na wydawanie 300 obiadów dziennie, a rozpoczyna swą pracę już od dzisiaj, od liczby 100 obiadów dziennie.

Pewni jesteśmy, że liczne rzesze bezrobotnej inteligencji znajdują w nowej jadłodajni nie tylko strawę, ale i zrozumienie dla swej niedoli.

Życząc dzielnym organizatorom, i pracowniczkom dalszej owocnej pracy na niwie społecznej, pożegnaliśmy miłych gospodarzy.

Z.

Błękitny Express

Na liczne zapytania i ogólne żądanie P. T. Publiczności jedyne **wznowienie** najgłośniejszego arcydzieła świata reżyserji genialnego **J. Sternberga** p. t.

MAROKKO

Film, który w zwyczajnym pochodzie podbił wszystkie stolice świata!

W rolach głównych: Najgłośniejsza aktorka współczesna **Marlena Dietrich** i niezrównany w swej kreacji **Gary Cooper**

Aparatura dźwiękowa ostatniego modelu firmy „Klangfilm”.

Ostatnie dni! Kino Dźwiękowe



Początek seansów o g. 4 p. p. W soboty i niedziele o g. 12.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Dla Pamięci P. T. Publiczności!

BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY

DŹWIĘKOWEGO KINA

„CAPITOL”

Kolekcja najwspanialszych arcydzieł, które **wkrótce** ukaza się na naszym ekranie:

Sewilla miasto miłości

Najnowszy tryumf **RAMONA NOVARRO**

„C. i K. Feldmarszałek”

Ucieszne miłości austriackich szwejków

Dalszy ciąg repertuaru w jutrzejszym numerze.

Dźwiękowe Kino



Dziś i dni następnych!

najgłośniejszy przebój dźwiękowy polskiej produkcji

Burza nad Zakopanem

Wśród najwyższych szczytów Tatr rozgrywa się dramatyczna walka o miłość ukochanej kobiety.

Pocz. seans. o 4 p.p., w niedz., soboty i święta poran. o g. 12. Ceny miejsc normalne, na poran. po 1 zł. i 75 gr

Zarząd Towarzystwa Pielęgowania Chorych

„BYKUR CHOLIM” i Komitet „UZDROWISKA”

podają do wiadomości, że w miesiącu listopadzie 1931 r. odprawione będą nabożeństwa żałobne w Synagodze Towarzystwa przy Placu Wolności 10, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych; a mianowicie:

dn.	o godz.	za b. p.	Majęsza Sternika
3	8 rano		
4	12 i pół pp.		Menasego Kaleckiego
4	1 p. p.		Jakuba Singera
5	12 w poł.		Jeanety Gońskiej
5	12 i pół pp.		Sz. W. Szereszewskiego
5	1-ej pp.		Sary Szykierowej i Gustawy Halberowej
6	8 rano		Fajgi Zurkowskiej
6	8-ej rano		Dyr. Stanisława Krola
8	12 i pół pp.		Wolfa Brodacza
12	8-ej rano		Józefa Lewensona
12	8-ej rano		Ieka Cynamona
16	12 i pół p.p.		Augusta Barucha
18	8 rano		Bajli Mikluszańskiej
18	12 i pół pp.		Poli Szykierówny
19	8 rano		Józefa i Pauliny Weyland
19	8 rano		Pinkusa Zmigroda
22	12 i pół pp.		Dory Szparog
24	8-ej rano		Benjamina Mikluszańskiego
24	12 i pół pp.		Berty Rabinowicz
26	12 i pół pp.		Dawida Szmulowicza
27	8-ej rano		Eugenjusza Lange
27	12 i pół pp.		Izydora Muszkata
27	12 i pół pp.		Czł. Zarządu
28	10 rano		Karola Muszkata
28	10 rano		Bronisława Goldbauma
30	12 i pół pp.		Markusa Szykiera

Koncert Beethovenowski

Dzisiejsza transmisja poranku symfonicznego z Filharmonii warszawskiej

Dzisiejszy, niedzielny, poranek symfoniczny, transmitowany od godz. 12.15 — 14.00 z filharmonii warszawskiej poświęcony jest Beethovenowi.

Na wstępie dwa utwory w C-moll tonacji, w której Beethoven zawsze wypowiada się szczególnie posagowo, lapidarnie, dramatycznie! Przypomnijmy sobie tylko niektóre dzieła Beethovena w C-moll: Sonatę patetyczną, piątą symfonię kwartet (czwarty), ostatnią sonatę fortepianową! Te dzieła, rozsiiane w jego twórczości na przestrzeni prawie trzech dziesięcioleci, mają jednak wspólny i wyraźny charakter. Patos nieubłagania, zmagania, patos bohaterstwa... bo przecie i marsz pogrzebowy z heroiczną symfonią jest w tonacji C-moll! Nie jest więc przypadkiem, że uvertura do „Koriolana” należy do rzędu tych kompozycji, dla których niejako symbolem była Beethovenowi jego tonacja C-moll. Dramat Szekspira? Zapewne Beethoven pisząc uverturę „Koriolan” więcej myślał o Szekspirze niż o poecie wiedeńskim Collinie, którego sztuka teatralna „Koriolan” była bezpośrednią okazją powstania beethovenowskiej uvertury. W adoracji Beethovena dla Szekspira leży też dziwne „romantyczne” oddźwięk Beethovena. Żywił namiętności, pęd niepewstrzymany, dosadność wrażeń, oto co w Szekspirze odczuwać musiał Beethoven jako artysta stojący u progu nowego stulecia. Jeszcze dalej jest romantyzm Beethovena od marzycielskich wzruszeń. Jak general Bonaparte, tak i Beethoven jest wielbicielem antycznej prostolinijności, czuje się bohaterem, który „dowodzi” muzyką. Muzyka nabiera u niego niekiedy patosu wielkich proklamacji, które odnoszą się do całej generacji.

Szczytowy wyczyn...

REX-DOMO

cztero-lampowy odbiornik (piąta prostownicza)

zł. 590.—

wraz z lampami

Radjo-Reicher

Piotrkowska 142.

Koncert fortepianowy C-moll (op. 35), który również będzie wykonany na dzisiejszym koncercie powstał jak uvertura „Coriolan” w pierwszych latach XIX stulecia, oba dzieła w odstępie niewielu lat od siebie i w bliskości piątej Symfonii C-moll. Z tych trzech dzieł koncert C-moll stoi na samej krawędzi wieków. Symetryczność okresów taktowych, równowaga formy, klasyczne proporcje, pełne są jednak nowej treści, owiane są już patosem nowego wieku, mają granicę posagowy rzut. Minęła epoka wdzięku i przyniłości, które były niegdyś „towarzysko” obowiązujące. Sztuka Beethovena wylania się coraz wyraźniej z atmosfery, aby zajmować się wielkimi sprawami ludzkości. Ale w symfonii Beethoven gotuje nową treść z rozwagą. Zanim wejdzie na własne tory, szuka nawiazania do tradycji.

W duchu tradycji „towarzyskiej” powzięta jeszcze jest druga symfonia (D-dur op. 36), która zakończy program dzisiejszego poranku. Jest to jedno z najbardziej ku wdziękowi zorientowanych dzieł orkiestrowych Beethovena. W niej żyje jesz-

TEATR, MUZYKA i SZTUKA**TEATR MIEJSKI**

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 4 „Święty gaj” o godz. 8,30 „Spódniczka czy togi”.

W poniedziałek „Śledztwo”. Dekoracje Zenobjusza Poduszki.

Dziś o godz. 5 oraz o 9 wiecz. a dalej w poniedziałek i wtorek „Hau Hau” z Michałem Zniczem w roli popisowej.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 4 i 8.15 ostatnie przedstawienia cieszącej się niebywałym powodzeniem operetki P. Abrahama p. t. „Wiktorja i jej huzar”. Bilety do nabycia w kasie teatru przy ul. Ogrodowej 18, tel. 178,00.

TEATR W SALI GEYERA

Dzisiaj o godz. 4.15 po poł. i wieczorem o godz. 8.15 odegrany będzie arcywesoły wodewil p. t. „Mąż w zalotach”.

TEATR „COCTAIL”

gra dzisiaj trzy razy: o godzinie 6, 8 i 10 wiecz. świeżo wystawioną premierę „Jak się bawić — to się bawie”. Wspaniale wystawiony „Janosik” z Zizi Halamą i Parnellem na czele jest oklaskiwany gorąco. Bilety do nabycia w kasie zamawian Grand-Cafe, Piotrkowska nr. 72, od godz. 5 w kasie teatru „Coctail”, Przejazd 84.

„MALŻENSTWO CZY PROSTYTUCJA”

„Malżeństwo czy prostytutka” — ten arcybogaty, wiecznie aktualny, temat będzie przedmiotem poranku dyskusyjnego, który odbędzie się w sali filharmonii w niedzielę, dnia 8 listopada r. b. o godzinie 12 w południe.

Na ciekawą tę imprezę przybywa specjalnie z Warszawy świetny powieściopisarz i prelegent, Leo Belmont.

Osią dyskusji, w której udział wezmą poza tym wybitni przedstawiciele palestry i medycyny, będą tematy, nawiązujące się przez odnośne paragrafy nowego kodeksu karnego (rozwód, regulacja porodów etc.)

Dzisiejsze przedstawienie dla dzieci w Filharmonii

Dziś, w niedzielę o godz. 12 w poł. w sali filharmonii odbędzie się zapowiedziane przedstawienie słynnego warszawskiego teatru dla dzieci Ortyma. Wystawiona będzie przepiękna i wesoła baśń w 3 obrazach ze śpiewami i tańcami p. t. „Murzynek i małpka” pióra Ortyma, osnuta na tle przkomicznych przygód murzynka Kika i psotnej małpki Czang w dżunglach i wśród białych. Wystąpią najlepsi artyści teatrów dziecięcych, a m. in. fenomenalna 10-letnia gwiazda filmowa Zosia Mirska i najmłodszy artysta polski istny krasnoludek Pawełek Dudziński. Dzisiejsze widowisko będzie bezsprzecznie prawdziwym świętem dzieci i niewątpliwie ściągnie do filharmonii cały nasz światek milusińskich. Po zostało bilety w kasie filharmonii.

cze wspomnienie kultury towarzyskiej XVIII wieku, układność form, gracia, esprit, nastroje sielankowe. Pięć Beethovena jeszcze przywdziała rękawiczkę. Ale czujemy, że jest to pięć silna, muskularna która już modeluje posąg bohatera w symfonii — Heroicznej! R.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA**DZISIEJSZY KONCERT LÓDZKIEJ ORKIESTRY FILHARMONICZNEJ.**

Dziś przyjeżdża do Łodzi fenomenalna 10-cioletnia pianistka, Jacqueline Nourrit i wystąpi na inauguracyjnym koncercie popołudniowym łódzkiej orkiestry filharmicznej. Najmłodsza artystka wykona utwory: Schuberta, Chopina, Liszta, Debussy'ego, Iberty, Poulenc'a i innych. Orkiestra filharmiczna pod dyrekcją Walerjana Berdjajewa wykona suitę symfoniczną „Car Sułtan” Rimskiego-Korsakowa, Głazunowa pieśń ludową „Ej, uchniem”, Strawińskiego — Małą suitę oraz słynnego dzieła Czajkowskiego rok 1812, które wszędzie wywołuje olbrzymie wrażenie. Niezmiernie interesujący ten koncert rozpocznie się o godzinie 3,30 po południu.

ZYDOWSKI TEATR KAMERALNY, Al. I Maja 2, WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Jak było do przewidzenia sztuka obecnie wystawiona przez wileńską trupę p. n. „Zielone Łąki”, cieszy się ogromnym powodzeniem. Wczorajsze 2 przedstawienia były kompletnie wyprzedane. Licznie zebrana publiczność entuzjastycznie darzyła wykonawców długo nie milknącymi oklaskami.

Dziś w dalszym ciągu o godz. 9 wiecz. „Zielone Łąki” z p. Friną Witaliną, Jakóbem Mansdorffem, J. Ligorinem, G. Lemberdierem, M. Potaszyńskim na czele.

DOKOŁA KRZYŻYSU TEATRALNEGO.

Zapowiedziany na dzień 1.XI br. odczyt Henryka Szletyńskiego pt. „Dokoła krzyżysu teatralnego” zo-

stał przełożony na niedzielę, dnia 7.XI b. r. i ma się odbyć w sali teatru kameralnego.

WYSTAWA KSIĄŻKI.

Wczoraj, dnia 31 października nastąpiło otwarcie wystawy książki, urządzonej w gimnazjum żeńskim tow. żyd. szkół średnich w Łodzi przy ul. Piramowicza 6. Wobec licznie zebranych zaproszonych gości, przedstawicieli władz, szkół, organizacji, prasy i in. przedstawił dyr. Brandstädter cel wystawy, poczem dr. Ellenberg podał charakterystykę produkcji literackiej, zebranej na wystawie. Następnie zwieździli goście salę wystawową, z wielkim zainteresowaniem przyglądając się pojedynczym kioskom i eksponatom, wśród których znajdują się też piękne okazy bibliofilskie.

Wystawa otwarta od 1 do 8 listopada codziennie od godz. 16 do 22. Wstęp na wystawę 30 gr., dla młodzieży 10 gr.

Dziś, w niedzielę o godz. 6-ej wiecz. wygłosi na wystawie dr. Frenkel odczyt n. t. „Żydzi — narodem książki”.

Łódzki Żydowski Teatr Kameralny

Al. I Maja 2. Dyr. D. Celmajster

Dziś o godz. 9 wiecz. po cenach najniższych od 1 — 2 zł.

Występ Trupy Wileńskiej Zielone Łąki

Komedja w 3 aktach
Pereca Hirszbajna

Z estrady koncertowej**Recital Artura Rubinsteina**

Występ Rubinsteina wytwarza odmienny nastrój, wyróżniający go od zwykłych popisów wirtuozowskich. Bach — Busoni, Beethoven, Chopin, Liszt, Ravel, de Falla — stanowili treść programu, a w wykonaniu utworów Rubinstein jest tym tłumaczem, który unoszone z odtwarzanych dzieł obrazy widać w najszlachetniejszym ideale i rozbrajał swym polocie i fantazji dając folę energii ducha, spragnionej szerokich widnokręgów. A przytem to opanowanie instrumentu i fraze su o głębokim podkładzie myślowym opracowania i ta techniczna strona interpretacji, ośniewająca browurą popisowej doskonałości — to główne czynniki, za sprawą których słuchając Rubinsteina ulegamy wrażeniu przyjemności i oszołomienia. W dziełach, jak „Chaconne” Bacha w genialnej transkrypcji Busoni'ego, jak „Appassionata” Beethovena nie wystarczy kopjowa nie dzieła, gdyż wymagają one

współpracy serca i umysłu i tu wydatniła się u pianisty zdolność wzniosłego pojmowania nastroju. Nawet w błyskotliwej „Rapsodji” Liszta nie zabrzmiła nuta trywialności, mimo że cała kompozycja jaśniała blaskiem technicznych efektów. W utworach Lobesa, Ravela i de Falla ten przerosł techniki wirtuozowskiej wystarczającej na pokonanie całej literatury fortepianowej, znajduje właściwe zastosowanie.

Cóż dziwnego, że posiadając taki ryzostunek techniczny, okazał się Rubinstein świetnym odtwórcą utworów ostatniej doby.

Publiczności zebrano się sporo, mimo, że zapowiedziany został występ Rubinsteina przed mikrofonem. Okazuje się jednak, że to nie jest to samo, wbrew twierdzeniom przeważającej większości, że radjo może zastąpić koncert.

F. Halpern.

CASINO

Dziś i dni następnych!

Początek o g. 4 w sob. i święta o g. 12.

**ROMANS**

Nad program:

Laurel i Hardy arcyzabawna kamedja p. t. „PIKNIK”

Nad program:

w rol. gł.

GRETA GARBO i LEWIS STONE

**TAJEMNICA PRZYSTANKU
TRAMWAJOWEGO ROKIĆSIŃSKA
NR. 54.**

W ostatnich czasach wielkie zaniepokojenie wywołał fakt, że tramwaje nr. nr. 10 i 16, zdążające w kierunku Widzewa, zapelnione są do ostatniego miejsca, przyczem pasażerowie rekrutują się z różnych sfer mieszkańców naszego miasta. Obok wytwornej damy widzimy skromnie odzianą gospodynię. Na przystanku Rokicińska 54 wagony pustoszeją. Tajemnicą tego przystanku jest zorganizowany na wzór zagraniczny, jedyny w mieście naszym „Warenhaus” Konsum przy Widzewskiej Manufakturze, dokąd dążą wszystkie oszczędne gospodynie, pragnące swoje zapotrzebowania gospodarskie zaspokoić na najuogodniejszych warunkach, gdyż „Konsum” przy Widzewskiej Manufakturze ma już swoją ustaloną reputację najtańsze go źródła zakupów w Łodzi. Nowa dyrekcja Konsumu dzięki sprężystej organizacji i niebawemu nakładowi sił zdołała obniżyć ceny towarów o 50 proc., to też nie dziwnego, że nawet w okresie tak ogólnej stagnacji, w ogromnych salach „Konsumu” aż roi się od tłumów, zakupujących towary kolonialne, galanteryjne, naczynia kuchenne, konfekcje damską, męską i dziecięcą i to wszystko po cenach niżej konkurencyjnych. Szczególnym popytem cieszą się resztki oraz braki Widzewskiej Manufaktury, które po cenach ściśle fabrycznych sprzedaje wyłącznie „Konsum”.

Tajemnica przystanku tramwajowego przy ul. Rokicińskiej 54, to „Konsum” przy Widzewskiej Manufakturze, sp. akc., do którego dąży niezliczone rzesze.

WIADOMOŚCI HANDLOWE
Nadzory i upadłości

Firmie „Zac i Paliński” fabrykacja i sprzedaż towarów wełnianych zgrzebnych (sztrajchgarń) w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 71, w kwietniu r. ub. udzielono odroczenia wyplat na 3 miesiące. Następnie zarządono otwarcie postępowania układowego na następujących warunkach: równomierne zmniejszenie długu o 50 proc. i spłacenie tych długów w ciągu dwóch lat w czterech ratach półrocznych.

Wierzyciele zawarli układ na 50 proc., jednakże płatne w 8 ratach trzechmiesięcznych.

Sąd układowy ten zatwierdził. Wyrok ten został zaskarżony przez wierzyciela do sądu apelacyjnego w Warszawie, jednakże i w tym wypadku wyrok sądu łódzkiego zatwierdził.

We wrześniu r. b. ogłoszono upadłość firmie „H. Limon i J. M. Czerszkowski” oraz jej współwłaścicielom Herszlikowi Limonowi i Izraelowi - Mojżeszowi Czerszkowskiemu osobiscie.

W dniu 2 października r. b. wpłynęła opozycja adw. Planera, rzecznika upadłych w sprawie przy musu osobistego z prośbą o zamianną środka zapobiegawczego na deklarację niewydalania się.

Sąd opozycję w przedmiocie zmiany środka zapobiegawczego upadłych oddalił.

Kurator upadłości adw. Sarna prosił sąd o niewydanie zezwolenia na widzenie się z upadłym Czerszkowskim z osobami trzecimi w więzieniu, gdyż nie ulega wątpliwości, iż upadły towar swój ukrył przed wierzycielami, a jedynie mi minimalną część ukrytego towaru została przez kuratora odnaleziona.

Stwierdzono ponadto, że rodzina upadłych przenosił towar z miejsca na miejsce i w tych warunkach wydanie się z upadłym, a temsamem porozumienie się z rodziną jest wręcz szkodliwe.

Na zasadzie tych wszystkich danych sąd oddalił prośbę rzecznika upadłego o wydanie mu listu głoślowego, zatrzymując upadłego nadal w areszcie, zabraniając jedno cześnie widzenia się w więzieniu z osobami trzecimi.

W sprawie upadłości firmy „Majer Elsner i S.ka” i sął przychylił się do wniosku sędziego komisarza, sędziego handlowego Aleksandra Heimana w sprawie wyznaczenia ostatecznego 2-miesięcznego terminu dla sprawdzenia wierzycielności.

RYNEK PIENIĘŻNY
Cedula giełdy w Łodzi

Dolary St. Zj. sprzedaż 8,87,50
kupno 8,87

4 proc. pożyczka inwestycyjna
sprzedaż 77,— kupno 76,50

**Warszawska giełda
pieniężna**
GOTÓWKA

Dolary 8,86,50

CZEKI

Belgia 124,45

Gdańsk 174,60

Londyn 34,25

Nowy Jork — kabel 8,92

Paryż 35,05

Praga 25,89

Szwajcaria 178,65

Berlin 212,—

AKCJE

Polski 110,—

Lódź 13,25

Modrzejów 4,—

**PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY
ZASTAWNE**

Konwersyjna 41,25

Stabilizacyjna 55,50 57,25 55,75

10 proc. kolejowa 105,—

8 proc. BGK 94,—

7 proc. ziemskie dol. 56,—

4 i pół proc. ziemskie zlot. 42,25

8 proc. Warszawy 63,50 65,40

64,50

8 proc. Łódź 61,25 60,—

Forman
najprostsz środek
przeciw katarowi
Dział fenomenalnie!

Kratki sądowe
**„Piłem! Kto mówi,
że nie piłem?”**

Rozmaicie działa alkohol na człowieka. Są ludzie, którzy po wypiciu kieliszka wpadają w spania, a inni w nastroj i pogodę ducha. Za pominięciem wnet o podatkach, licytacjach, o procesie brzeskim i innych ponurych historjach, a gotowi są nawet z miejsca udzielić pożyczki. Inni zaś po pierwszej czy dwudziestej pierwszej kolejce osuwają się głęboko w fotelu, o ile nie siedzą na twardych, knajpianych ławach i ze smętkiem w załamanych zreniach przypominają sobie o wszystkich nieszczęściach nędznego żywota. Zależnie też od nastroju, w jaki wtrąci delikwenta oszalała moc spirytualji, wynikają odpowiednie sytuacje w świątyni z koncesją lub w zamproowanej kapliczce Bachusa.

Zdarza się, że takie podgazowane indywiduum bez paszportu i wizy przejedzie się nad ujście pięknej Dźwiny i bezpośrednio po tej odprężająco kosmicznej - podróży zacznie krzyżeć z radości życia, a nawet usiłuje obcałowywać obecne białołgłowy. Czasem znów ofiara monopolu siadzie obok w kątku, i manipulując koło paszczeki, czuje się i zachowuje jak po wyroku sądu doraźnego.

Ku szalonej radości społeczeństwa prohibicja nam jeszcze nie grozi. Znalazły się wprawdzie głupawe ludzkie skupiska, jak Pruszków, które postanowiły aby walczyć z kontrabandą ku sławie miasta i dla upodobnienia go choć w ten sposób do wielkiego Chicaga.

Ale u nas w Łodzi na szczęście popić sobie wolno, wolno wpadać w dowolny nastrój po użyciu i całować się z dubeltówki po każdej kolejce. Wolno nawet śpiewać sobie ze szczęścia, o ile posiada się naturę umykalną.

Ale... trzeba być ostrożnym. Bo jeśli takie wybuchy temperamentu wódkoklubów przedostaną się z mieszkania choćby na schody, to sprawa już jest przegrana.

Tak właśnie było 27 lipca w domu Nr. 229 przy ul. Piotrkowskiej. Całe rozegzaltowane towarzystwo skierowało się na podwórze, gdzie postanowiło urządzać wspaniałą uroczystość na cześć patrona „czystej” z Olimpu. Ponieważ uroczystość ta przypominała akustycznie wesele diabła w górach harceńskich, tak, że wszyscy lokatorzy powyskakiwali z łóżek, pan Jan Malinowski oraz panie: Janina Sobczak, Marjanna Marchlak i Antonina Grzelak zostali ukarani wczoraj przez sąd grodzki na kary po 50 złotych grzywny, z zamianną na 7-dniowy odpoczynek.

Stal.

Buster Keaton

się żeni

Ślub odbędzie się w Łodzi

w teatrze
świetnym „CASINO”

Napad rabunkowy

Pościg za drugim bandytą

W dniu wczorajszym miał miejsce na Widzewie napad. Ofiarą napadu był niejaki Józef Koźmiński, zamieszkały w Rudzie Pabjanickiej. Gdy Koźmiński znalazł się na jednej z ciemniejszych ulic miasta, nagle wyskoczyło na niego dwóch osobników, którzy bez żadnego powodu napadli na niego i za dali mu kilka ciosów jakimś tępym narzędziem. Koźmiński stracił

Dolary i funty spadają
Jedyną najpewniejszą lokatą oszczędności, są bezwzględnie tylko działki letniskowe. Znakomity znawca stosunków finansowych Dr. Feliks Młynarski radzi lokować oszczędności w placach. Działki z lasem w cenie od 40 gr. mtr. kwadr. w Głównie i od 18 gr. w Raduchowie koło Sieradza. Na miejscu cegielnie tartaki i elektrownia. Plany zatwierdzone. Akty rejentalne na żądanie. Osiedle kulturalne. Zgłoszenia przyjmuje biuro sprzedaży terenów leśnych Hr. Al. Komorowskiej—Zabrzeźnia, w Łodzi ul. Zielona 33, m. 12, tel. 169-44.

natychniast przytomność i padł na ziemię. Jęki nieszczęśliwej ofiary zaalarmowały przechodniów, którzy mu pospieszili z pierwszą pomocą. Gdy ranny odzyskał przytomność, stwierdził z przerażeniem że zrabowano mu gotówkę, jaką przy sobie posiadał (kilkadziesiąt złotych). O zajściu powiadomiono władze policyjne, które wdrożyły dochodzenie celem ustalenia, kto był sprawcą napadu. Na podstawie poufnych informacji ustalono, że jednym ze sprawców napadu był niejaki Bronisław Marks, również mieszkaniec Rudy Pabjanickiej, za mieszkały przy ulicy Cmentarnej 4. Marksa natychmiast aresztowano i dokonano konfrontacji z napadniętym Koźmińskim, który poznał w nim jednego ze sprawców napadu. Marksa osadzono w więzieniu przy ulicy Kopernika. Policja zaś prowadzi dalsze dochodzenie, celem ustalenia, ko był drugim napastnikiem.

WATALINA

lekka i ciepła tylko z firmy

Edmund Bokseleitner

Sienkiewicza 79 tel. 141-76

Światowej sławy reżyser
Leon Poirier

ma zaszczyt przedstawić swój
najnowszy dźwiękowiec

Cain

Cain - to człowiek opanowany
włecznym niepokojem i
strachem.

Cain - to człowiek który w swem
życiu nie doznał miłości
ani szczęścia.

Cain - to człowiek który wal-
czył z cywilizacją i w kon-
cu powraca do życia
pierwotnego.

Cain - to arcydzieło obrazujące
**Bunt duszy ludzkiej
przeciw cywilizacji.**

Cain - to psychologiczna gra
zmysłów na tle dzwicz-
szej przyrody

Wkrótce
w kinie „PALACE”

**Dźwiękowy KINO-TEATR
„CAPITOL”**

Dzisiaj i dni następnych!

Przepiękny poemat mi-
łosny m.żorzowskiej reżyserji

Ernesta Lubicza

MONTE
CARLO

W roli głównej uroczą bo-
haterka „Parady Miłości”
i „Króla Żebraków”

Jeanette Mac Donald
i jej partner

JACK BUCHANAN

Nadprogram, Dźwiękowy do-
datek i aktualności z kraju

Pocz. w dni powsz. o godz. 4.30
W soboty i niedziele o g. 12.30

Użyj nędzy
bezrobotnych
i głodujących

Dźwiękowe
Grand Kino

29-ty dzień!

Jeszcze żaden film Polski nie cieszył się tak zasłużone m powodzeniem

Ceny znacznie **zniżone** na wszystkie miejsca

„10-ciu z PAWIAKA”

Nie zwlekaj! Spiesz czempredzej do „GRAND-KINA”.

Początek o godzinie 11-iej p.p.

Splendid

Dzisiaj i dni następnych!

„Powrót do życia”

dramat reżys.

RAAULA

WALSHA

z udziałem kochanków ekranu **Janet Gaynor i Charles Farrell**

Początek seansów o godz. 4 ej. W sobotę i niedzielę i święta od godz. 12 do 3 ceny miejsce **75 gr., 1 zł. i 1.25**

„Ferencvaros” zawita na Górny Śląsk

Doskonała drużyna piłkarska węgierska Ferencvaros gościć będzie na Górnym Śląsku, gdzie rozegra w dniu 8 listopada r.b. mecz z reprezentacją Królewskiej Huty, w skład której wejdą gracze Ruchu i Amatorskiego Kl. Sport. Rozumie się, że pierwszy występ tych doskonałych piłkarzy wywołał w całej Polsce olbrzymie zainteresowanie.

Dr. med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
leczenie dżafarmją i elektroterapią
POLUDNIOWA 28
tel. 201-93
Od 8-11 rano i od 5-8 w.
W niedziele od 9-1

Gorączka przedolimpijska

Wbrew poprzednim zapowiedziom państwa europejskie przygotowują się do godnego występu

Zbliża się termin wyjazdu zawodników europejskich na igrzyska zimowe w Lake Placid, które jak wiadomo rozegrane zostaną pomiędzy 4 a 13 lutego 1932 roku.

Wyjazd nastąpi najprawdopodobniej za dwa i pół miesiąca. Jeszcze niedawno rozchodzili się wiadomości o nieobszaniu przez niektóre państwa igrzysk olimpijskich, stawiano również wielki znak zapytania i nad igrzyskami zimowymi. Ostatnio jednak sytuacja uległa zasadniczej niemal zmianie i, przypuszczając należy, iż najprawdopodobniej w Lake Placid nie zabraknie tych, którzy dotychczas stawali zwykle do igrzysk olimpijskich

Spodziewać się tylko należy, iż względu oszczędnościowe skłonią poszczególne państwa

do wysyłania mniej licznych ekspedycji i to złożonych tylko z takich zawodników, którzy mogą liczyć na zajęcie punktowanych miejsc, lecz każdy kraj stara się być reprezentowanym i to możliwie jaknajlepiej.

Zadziwiająco, iż Niemcy, które najdotkliwiej odczuwają ciężar kryzysu gospodarczego, będą bodaj że najliczniej reprezentowane. Tam istnieje projekt obsadzenia wszystkich działów sportu, a taka naprzykład lekka atletyka wysła przypuszczalnie 20 zawodników i 10 zawodniczek. Zapewniony jest udział także pływaków, jeźdźców, hokeistów ziemnych, kolarzy i bokserów.

Czesi postanowili wysłać 6 narciarzy, 2 łyżwiarzy, 5 lekkoatletów, 6 bokserów, 5 jeźdźców i 6 szermierzy. Węgry, rozumie się, wystawią swą drugą waterpolo, 8 pływaków, 6 szermierzy i 8 lekkoatletów. — Francja, jak dochodzą słuchy, zamierza wysłać całą armię sportowców, złożoną co najmniej z 40 zawodników.

Kraje północne Europy największy nacisk kładą na igrzyska zimowe i na nich będą reprezentowane dość licznie, co się zaś tyczy ekspedycji do Los Angeles, to najprawdopodobniej skończy się na wydelegowaniu lekkiej atletyki, zapasów pływania i boks. Stanowi sko Finlandji jest jeszcze obecnie niezdecydowane. Związki sportowe twierdzą stanowczo, iż należy wziąć w olimpiadzie udział, natomiast w prasie pojawiają się głosy domagające się rezygnacji, ze względu na ciężkie położenie ekonomiczne kraju. —

Licznie wystąpią włosy, którzy doznają wybitnej pomocy finansowej ze strony rządu. Holandia oblicuje ekspedycję z 20 ludzi, odwołując poprzednią swą rezygnację. Zaznaczyć należy, iż nastąpiło to dzięki pomocy finansowej kilku instytucji sportowych. Anglja, ta potęga lekkoatletyczna, napewno nie pozwoli zdystansować się Niemcom.

Co się tyczy Polski, to defini-

tywnie zdecydowane zostało, iż łyżwiarze i saneczkarze nie mają po co jechać. W skład ekipy narciarskiej wejdą najprawdopodobniej B. Czech, K. Szostak, Motyka, S. Morusarz, Skupiń, Żytkowicz i Berych. Ostatecznie eliminacja wyłoni piątkę z pośród wyżej wymienionych. Sprawę wyjazdu naszych hokeistów omówiliśmy już szeroko w wywiadzie kapitana związku PZHL. p. T. Sachsa, zamieszczonego w onegdajszym numerze naszego pisma.

Do Los Angeles pojedzie prawdopodobnie dwójka, lub czwórka wioślarska, dwóch — trzech pływaków, czterech bokserów, pięciu jeźdźców, jeden kolarz, czterech lekkoatletów i tyleż lekkoatletek, oraz paru „zermiearzy. Oprócz tego obesłany będzie olimpijski konkurs sztuki i zawody strzeleckie.

Jak pracować w klubie Żeński kurs w Makabi

Staraniem Ż. K. S. „Makabi” w Łodzi odbędzie się dwudniowy kurs dla działaczek sportowych okręgu łódzkiego.

Celem powyższego kursu jest zapoznanie słuchaczek z techniką pracy organizacyjnej i administracyjnej w klubie

Uczestniczkom zamiejscowym zapewnią się nocleg po cenie ulgowej (możliwie bezpłatnie) oraz obiad w cenie zł. 1.75. Udział w kursie wynosi dla uczestniczek miejscowych zł. 4, zamiejscowych zł. 3.

Kurs odbędzie się w lokalu Ż. K. S. „Makabi”, w sobotę, dnia 7 listopada od godziny 15 — 18 i w niedzielę, 8-go od 9 — 12.

Zgłoszenia na kurs wraz z zamówieniami na obiad i mieszkanie, należy nadsyłać do dnia 5 listopada pod adresem Ż. K. S. „Makabi”, ul. Gdańska nr. 40 skrzynka pocztowa 350.

Rekord F. Mirkuta nie uznany W Belgii uznają tylko piłkę nożną

Z Brukseli donoszą iż rekord Franciszka Mirkuta w rzucie oszczepem ustalony na zawodach międzypaństwowych Polska — Belgja nie będzie uznany, ponieważ odległość dokonanego rzutu została tylko jeden raz zmierzona.

Do ponownego zmierzenia nie dopuścił sekretarz generalny belgijskiego związku piłkarskiego, zdecydowany wróg wszystkich innych sportów. Dla niego istnieje podobno tylko piłka nożna i, dbając o punktualne zaczęcie zawodów piłkarskich, nie dopuścił do dokonania po miarę rzutu w odwrotnym kierunku.

Jest to pierwszy wypadek w sporcie, że wynik zawodnika porównującego rekord narodowy o przeszło dwa metry nie jest uznany z powodu antagonizmu dwu galezi sportu. Zakrawa to, rozumie się, na skandal. Znając jednak możliwości F. Mirkuta przypuszczamy, iż wynik ten zostanie przez niego powtórzony przy innej okazji.

Na wzór wiedeński
PRACOWNIA
ORTOPEDYCZNA
Karla 5
pod kierunkiem
D-ra Lubicza

wykonuje podług odlewów gipsowych: wkładki na zbolale stopy, gorsety na schorzone kręgosłupy, aparaty ortopedyczne na gruźlicę stawów, oraz sztuczne nogi, ręce etc.

OMEGA TO DRUGA
PROWADZĄCA DO TRAFNEJ DIAGNOZY
WIEDNI • TERMOMETR • SKUTKOWE



Boleśnie odczuła Jugosławia swe porażki piłkarskie z Polską

Zwycięstwo polskich piłkarzy nad Jugosławją w Poznaniu odniesione w tak imponującym stosunku bramek wywołało w sferach sportowych Jugosławji liczne komentarze, tembardziej, że jednocześnie drużyna lidera ligi, Garbarnia, odniosła również dwa zwycięstwa w Białogrodzie, bijąc „Sokół” 2:0 i Belgradzki K. S. 3:2.

Prasa podkreśla, iż jugosłowiańskie sfery sportowe nie

Joceniały dotychczas umiejętności polaków. Przed meczem wszyscy wierzyli w łatwe zwycięstwo, to też przykry zawód, jaki spotkał jugosłowian na dwa frontach jednocześnie jest tem boleśniejszy.

Przy cierpieniach nerek, chorobach moczowych, pęcherza moczowego dolnego odcinka kiszek naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa”. łagodzi i usuwa szybko gwałtowne bóle przy wypróżnianiu. Żąd. w ap.

C. SEIBERT.

29)

Ostatni zakręt

Powieść kryminalno-sportowa.

(Ciąg dalszy).

17

Wszelkie poszukiwania okazały się daremne, nie udało się odnaleźć białego samochodu. Nie miało numeru, a że niewątpliwie nie było rejestrowane, o tem wiedział Merz, jeszcze zanim Gupi przyszedł z tą wiadomością.

Gupi przychodził jeszcze niejednokrotnie z sensacyjnymi odkryciami, które zresztą wszystkie były już przedtem znane z biegu wypadków, a pozatem twierdzi z uporem i pewnością siebie, że wogóle nie ma białych samochodów. Jedyną rzecz, jaką wymógł Merz, było przyrzeczenie komisji odbiorczej, że w przededniu wyścigów wszystkie wozy będą starannie zbadane. To go częściowo uspokoiło. Jedyną rzeczą, którą Gupi pozytywnie załatwił, było przerwanie pertraktacji, jakie Palisander pod fałszywym

nazwiskiem prowadził z poselstwem tureckim.

Było to dzień przed wyjazdem do Montana, kiedy Merz po raz ostatni opuścił w towarzystwie Janki tor miejscowy, gdzie w ostatnich czasach często we dwoje obserwowali trening jego wozu. Szli o zmroku przez łaki wzdłuż rzeki. Janka ze współczuciem obserwowała bladą twarz swego towarzysza. Zdenerwowanie ostatnich tygodni nie przeszło bez śladu.

— Głowa do góry, panie Merz, za kilka dni będziemy mieli rezultat i powinniśmy być radzi, gdy wszystko przejdzie, niezależnie od tego, jaki będzie wynik.

— Pani dobrze mi życzy, panno Janko, ale od wyniku wyścigów zależy tak wiele.

— Nic od tego nie zależy! Czy pan zwycięży, czy nie, to mi jest zupełnie... to znaczą miałam na

myśli, że pan jest przecież dzielnym człowiekiem, który...

— Ach Boże, stałem się bojaźliwym. Czy ja wiem, czy mój wynalazek jest coś wart? Widzi pani poświęciłem na to nietylko wszystkie moje siły i wszystkie me zdolności, ale wreszcie także cały mój majątek i nie mogę dłużej czekać, aż szczęście do mnie zawita.

— Pan patrzy zbyt czarno w przyszłość.

— Nie, nie, nie, tak jest.

Zatrzymał się zakłopotany.

— Pani usiłowała mi pomóc ze wszystkich swych sił. Dziękuję pani za to z całego serca i nigdy pani tego nie zapomnę i pragnąłbym bardzo, abyśmy również wspólnie obok siebie pracowali, byli dobrymi przyjaciółmi, niech pani powie swemu ojcu... zresztą zobaczymy się na wyścigach.

— Dobrze A więc do widzenia w Montana. Ojciec będzie się bardzo cieszył i ja również.

Wówczas ten niezręczny szorstki człowiek przychylił jej dłoń serdecznie do warg.

18.

Wyścigi o wielką nagrodę mistrzostw Europy, które corocznie odbywały się na idealnym torze w

Montana, wywołały olbrzymie zainteresowanie świata sportowego już na szereg tygodni przed terminem. Rzadko też czyniono takie przygotowania: gazety były pełne wiadomości o wynikach ostatnich zgłoszeń, o ulepszeniach wprowadzonych do poszczególnych wozów i rozważały szanse kierowców światowej sławy. Początkowo zgłosiło się 16 firm w liczbie 23 wozów, jednakże im bliższy był dzień wyścigów, tem większa liczba wycofywała się. Jedni nie zdążyli na czas z budową maszyn, a inni próbowali właśnie nowe konstrukcje, które nie uważali jeszcze za zdolne do takiego wyścigu; pewne było jedynie, że Włochy reprezentować będzie Miak, Francję Fuller, Amerykę Backer, a z krajowych wozów nie ulegał wątpliwości udział Kuglera. Były to wszystkie stare firmy, które zdobyły już niejedną pierwszą nagrodę i staczały między sobą zacięte walki. Szoettler wycofał się parę tygodni przed wyścigiem. Fachowcy uśmiechali się. A więc jednak doszedł wyraźnie do przekonania, że nie ma żadnych szans przy tej konkurencji. Szoettler uśmiechał się. A jednak wygra wielką nagrodę, bo po ostatniej rozmowie ze Szpindlerem, był pe-

wien, że dojdzie wreszcie z Merzem do porozumienia.

Wszędzie wraza gorączkowa praca, wszyscy chcieli być na miejscu pierwszego dnia treningów, aby zapoznać się z dość trudną trasą. Wprawdzie większość kierowców znała już ten tor z dawniejszych wyścigów, ale większośćjechała na wozach nowych typów. Chcieli wypróbować je na trudnościach trasy. Powoli krystalizowała się ostateczna lista biorących udział w wyścigu, aż pewnego dnia, ściśle tydzień przed wyścigiem pisma ogłosiły oficjalną listę startujących. Dalszych zgłoszeń już nie przyjmowano.

A więc startowali:

Nr.	Marka	Kierowca
1.	Fuller	Malix
2.	Kugler	Clabesi
3.	Miak	Hr. Sobol
4.	Backer	Fletcher
5.	Fuler	Draisy
6.	Kugler	Viron
7.	Miak	Cazzarani
8.	Palisander	Palisander
9.	Merz	Coretti
10.	Fuller	Breton
11.	Kugler	Teixis
12.	Miak	Sonore

(D. c. n.).



Trójka elektryczna --- Model 1932 roku

posiada zalety najdroższych odbiorników.

1. Eliminuje szum na długich i krótkich falach.
2. Bierze zagranicę bez anteny.
3. Odtwarza muzykę i mowę z naturalną czystością.
4. Estetyczny wygląd zewnętrzny — precyzyjne części składowe.
5. Prosta, łatwa obsługa.

**CENA PRZYSTĘPNA!
ŻĄDAJCIE DEMONSTRACJI!**

KINO-TEATR „RAKIETA” Sienkiewicza 40.

Początek codz. o godz. 4-ej.
w sob. i niedz. o godz. 2-ej.

Od dnia 27 października i dni następnych!

Taniec Wśród Serc

Satyra na nasze roztańczone (ory) szukające ujścia dla swego żywiołowego temperamentu. Film życia dziewcząt, które przed ślubem pozwalają sobie na niedozwolone rozkosze. — W rolach głównych: **Joan Crawford, Besse Brown, Jerzy Abbot, Gil Jordan, Douglas Fairbanks, Anita Page, Józefina Dunn i Gwen Staford.**

Dr. med. MIKOŁAJ
BORNSTEIN
ord. w chor. kobiecych i akuszerji
Trauguffa 9 tel. 223-06
od 3 — 5-ej po poł.

Dr. med.
HELLER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89

Dr. Z. Pinczewska
Polożnictwo, choroby kobiece
GDANSKA 57, I piętro,
telefon 108-01
Przyjmuje od 4-ej do 6-ej.

Doktor
WOŁKOWYSKI
Cegielniana 4, tel. 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
leczenie djatermją i elektroterapią (lampą kwarcową)
Przyjmuje od 9-2 i od 5-9.
w niedziele i święta od 9-1.
Dla pań od 5 do 6 po poł.
oddzielna poczekalnia.

Dr. ROMAN
Bornstein
ord. w chor. wewnętrznych i nerw.
(specj. przemiana materji)
TRAUGUTTA 9 6 i pół—8-ej

Dr. med.
Jerzy Sudya
Choroby kobiece i akuszerja
Zielona 30, tel. 115-27
przyjmuje od 5—7

Dr. med.
ST. PRAPORT
GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECE
i DRÓG MOCZOWYCH
Gdańska 77a, tel. 208-95.
Przyjmuje od 6—8 w.

KINOTEATR DŹWIĘKOWY **MIMOZA** KILIŃSKIEGO NUMER 178.
Ostatnie 2 dni! Najpiękniejszy film polskiej produkcji, wg. znanej noweli Ferdynanda Getta p. t.
Janko Muzykant
W rolach głównych: **Stefek Rogulski, Marja Malicka, A. Dymsha i Kaz. Krukowski.**
Następny program: **Postrach Salonów**
Początek seansów: w dni powszednie o godz. 4, w soboty, niedziele i święta o 2.
Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Do akt. Nr. 1566—1931
Ogłoszenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Ignacy Hermanowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. 11 Listopada 37a na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 6 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Natana Margulies i składających się z pianina i mebli oszacowanych na sumę zł. 4000.—
Łódź, 13.10.31.
Komornik J. Hermanowski

Dr. med.
Sadokierski
Stomatolog-chirurg
choroby zębów, sznasek, dąsłosek, podniebienia, języka i t. d.
regulacja zębów
Rentgen elektroterapia
Ordynuje 3—7 7627
PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

Lek. dent.
B. ABOWA
powróciła
Piotrkowska 85, tel. 178-21
Przyjmuje od 9^{1/2}—10^{1/2} i od 3—6 p. p.

Dr. med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32 tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 w. w niedziele i święta od 9—12 w poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.
PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—1) przyjmuje
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp,
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
PORADA 3 Zł.

Do akt. Nr. 2279—1931 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Adam Jaroszyński zamieszkały w Łodzi przy ul. Płomowicza 7 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Drewnowskiej 102 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do fir. „Express” i składających się z 2-ch pras mechanicznych oszacowanych na sumę zł. 450.—
Łódź, d. 31.10.31
Komornik Adam Jaroszyński

Homeopata
Dr. MICHAŁ GELLER
przeprowadził się
na ul. Koperska 49 tel. 245-50
przyjmuje we wszystkich chorobach od 9—1 i od 4—7

Dr. med.
SILBERSTROM
powrócił
ZIELONA 11
Tel. 115-42
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie Lampą Kwarcową.
Przyjmuje od 5 do 8 p. p.
Panie od 4—6. Niedziele od 9—1
Dla niezamożnych ceny leczenia.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Podziękowanie.
Niniejszem składam serdeczne podziękowanie oraz wyrazy uznania P. Dr. Leopoldowi Ebinowi za szczerliwie przeprowadzoną operację oraz troskliwą opiekę podczas mojej choroby.
Wdzięczna pacjentka
z Altmanów Szwarcowa
Napiórkowskiego 106.

Dr. med.
H. Hammer
akuszer ginekolog
Piłsudskiego 38, tel. 128-39
przyjmuje od 3-ej do 5-ej popoł.

Doktor
KLINGER
Spec. chor. wener., skór. i włosów (porady seksualne)
przyjmuje od 9—11 r. i od 5—8 w. w niedziele i święta od 10—12 r.
Andrzeja 2, tel. 132-28.

Dr. med. A. Gotlib
Akuszer-Ginekolog
Piotrkowska 26, tel. 177-50
przyjmuje od 4—7 po poł.

Doktor
M. Wolfson
przeprowadził się na
NARUTOWICZA 2
tel. 128 83
przyjmuje od 5—7.

Dr. med. URBACH
chor. nerwowe i wewnętrzne
przyjmuje 4—6.
Piotrkowska 8. Tel. 148-89.

Nigdzie taniej nie kupicie
Łóżka metalowe, Materace wszelkiego rodzaju, Wózki dziecięce w największym wyborze i t. p. poleca
najstarsza fabryka mebli żelaznych
J. B. Wołkowyski
Istnieje od 1896 r. Łódź, Narutowicza 11, tel. 137-70.
UWAGA: Łóżka dziecięce z siatkami i materacami drucianymi od zł. 40.—

Właścicielka
„MAISON YRONNE”
Warszawa, Hoża 39, tel. 9-24-50
zawiadamia uprzejmie, że przyjechała do Łodzi z ostatnimi modelami
Kapeluszy paryskich
i przyjmuje w mieszkaniu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 83 m. 10 (front III piętro) tel. 210-40 w niedzielę dnia 1.XI i w poniedziałek 2.XI od godz. 10-ej do 18-ej.

Z powodu panującego kryzysu

RESTAURACJA**M. GEDULDA**

Piotrkowska 35, tel. 106-78

wydaje z dniem
dzisiejszym pełny**OBIAD**z 3-ch dań z drobem
(wraz z obsługą) za**zł. 2.20**

Gorące

Kolacje

z 4-ch dań tylko za

zł. 1.90

Przyjmuje również zamówienia na bale, bankiety i śluby po cenach znacznie zredukowanych w lokalu własnym, lub z odsyłką do domów.

Modele Wiedeńskie

poleca po powrocie z Wiednia

„NINA”Salon garderoby dziecięcej
w Łodzi, ul. Sienkiewicza 39
front II p. m. 6.**Zawiadomienie.**

Skład maszyn do pisania

Adolfa Goldberga

został przeniesiony na Piotrkowską 91, Tel. 137-54

Maszyny do pisania
liczenia
Wszelkie dodatki
Przepisywanie na maszynie
Nauka pisania na maszynachWarsztat reperacyjny
CENY ZNIŻONE.**Po 20 gr.****NAJLEPSZE CIASTKA**

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1. TEL. 133-72 i 209-87

DRZEWKA**OWOCOWE
PARKOWE
IGLASTE**krzewy, róże, rośliny zimotrwałe i Dalje-Gie-
orginie, poleca w wielkim wyborze**JERZY KOŁACZKOWSKI**Zakład Ogrodniczy, Łódź, ul. Piotrkowska 241
Kwiaty cięte i doniczkowe.
Ceny niższe. Cenniki na żądanie.**Niebywała okazja!**Z powodu wyjazdu oddam osobie przebiegłej, posiadającej zł. 3.000.— doskonale zaprowadzone na terenie całej Polski generalne zastępstwo bezkonkurencyjne, poważnego fabrykatu zagranicznego, bardzo poszukiwanego.
Zgłoszenia tylko osób poważnych pod „Przedstawicielstwo”.**ZATWIERDZONA PRZEZ WŁOZE PAŃSTWOWE
SZKOŁA KOSMETYCZNA**D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Śródmiejska 27 (dawniej Cegielińska 6)
Wykłady i zajęcia praktyczne prowadzone są przez lekarzy specjalistów. Informacje i zapisy od 10 do 8**Farbiarnia i Garbarnia Futer**

BEZKONKURENCYJNA NA ŁÓDZKIM BRUKU

Gwarantuje za wszelkie uszkodzenia,
kolory bardzo trwałe, nie brudzące w
przywóceniem połysku, niezem nowo**Richard Schoenmann**ul. Traugutta 8 **Łódź** Telefon 207-83.**UWAGA!!! Filii żadnej w Łodzi nie posiadamy.**

Dla wygody Sz. Klienteli udziela się sumiennych porad.

Odswieża się i czyści również

Wypłowiele przeliossaczone wletofo lotra.

**KATAR, CHRYPKĘ I GRYPE
LECZY, CHRONI I USUWA
PINOMETHYL!!**PINOMETHYL otrzymać można we wszystkich aptekach. **CENA zł. 1.75.**

Przedstawiciel na Województwo Łódzkie

Apteka J. CYMERA w Łodzi, Wólczańska 37, róg 6-go Sierpnia. Tel. 130-47.

Na sezon obecny poleca w wielkim wyborze robotki, wyszywanki, tornistry, puszki do śniadań, gry towarzyskie oraz mnóstwo najrozmaitszych zabawek, które stosowane są do każdego wieku dziecka. **UWAGA:** Szkoły frebrowskie otrzymują specjalny rabat.**„Raj dziecięcy”** Narutowicza 34, Telef. 192-55.

Uwaga: Na miejscu wczorowa klinika lek.

Uwagze Pań!Wszelką damską garderobę wykonuję z materiałów własnych lub powierzonych podług najnowszych modeli paryskich. **Specjalność roboty futrzane** Tanie, solidnie i punktualnie. Warunki dogodne.**M. Rozenberg, Łódź**
Cegielińska 4, (dawn. 36)
tel. 163 97.**LECZNICA
CHORÓBOCZU**

ze stałymi łózkami

D-ra Donchinaul. Piotrkowska 90,
tel. 221-72 9546

Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących. Godz. przyjeść od 9 1 i od 4—7 1/2

Okullista

Dr. R. SokołowskiSienkiewicza 61. Tel. 109-54
przyjmuje od 4—6,

Wszelkie

ZIOŁA LECZNICZE

najświeższego zbioru poleca najtaniej

SKŁAD APTECZNY

B. PILC, Łódź,Plac Reymonta 5/6 Tel. 187-00 i 217-00
Stale na składzie Ziola lecznicze Dra Broyera
oraz Oskara Wojnowskiego.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klientów, że od soboty, dn. 31 października r. b. niżej podpisany obejmuje kierownictwo wniarni i pokoi gościnnych

A. CZKWIANIANCA
przy ul. Piotrkowskiej 69.

Zakład poleca gorące i smaczne śniadania, obiady, kolacje oraz potrawy à la Carte o każdej porze dnia.

Wyborowe wódki i wina, piwo oryginalne Piłseńskie i z Browaru K. Anstadta SS-wie.

Wejście przez sklep frontowy i z podwórza.
Polecając się łask. względem, kreślę się

Z poważaniem

JULIUSZ TAMME**Pensjonat „Elbinger”**

Miasto Las-Kolumna. Ulica Pałacowa.

Uprzejmie oznajmiam, że znany pierwszorzędny Pensjonat „Elbinger” został przeniesiony z Łasku na Kolumnę, przy ulicy Pałacowej. Pensjonat znajduje się wśród pięknej i lesistej miejscowości. Polecam ogrzewane i słoneczne pokoje, tarasy, leżalnice werandy i t. p. Wykwintna kuchnia i dobra obsługa. Willa znajduje się niedaleko stacji kolejowej i autobusowej. **Sezon zimowy już otwarty.**
Ceny przystępne! Goście są oczekiwani przy pociągu.**Tanio!**Już
za 60 zł. łóżka dziecięce
w komplecie

w firmie

„WALFISZ”
Narutowicza 36.**Przedszkole „Dom Dziecięcy”**

syst. Montessori

Jezyki obce dla dzieci
pod kierownictwem**W. KAPŁANÓWNY**Przyjmuje się zapisy odzien. od
g. 11—2 i od 4—6
Traugutta 12, fr. II p. tel. 122-56.
Pocz. zajęć 1 września**„HYGIENA”**

Łódź, Andrzejka 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, fotelowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań, oraz czyszczenie okien fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Szodowych) oraz pakowanie drzwi i okien na zimę.
Tel. 108-47 (pryw.)

Światło zgasło, motor stanął?

dzwoń **telef. 170-17****„Pogotowie Elektryczne”**dyżury przez całą dobę, w
w niedziele i święta.**?? Naprawa natychmiastowa ??****Rzeczowy Buchalter - Korespondent**

(polsko-niemiecko-angielski) pra-

cujący do południa w poważnej

firmie (Sp. Akc.) poszukuje za-

jęcia na godziny od 2—8 p. p.

Referencje pierwszorzędne.

Łask. zgłoszenia sub „Rzeczow-

wy pracownik” do admin. ni-

mniejszego pisma.

Baczność, Łodzianki!

Znana mistrzyni cechu rosyjskie-

go i polskiego F. GRYNBLAT, któ-

ra istnieje od 1902 r., chcąc dać moż-

ność szerokim warstwom społeczeń-

stwa nauczenia się tak intratnego fa-

chru, jakim jest krawiectwo i biel-

źniarstwo, naucza kroju, szycia i mo-

delowania teoretycznie i praktycznie
(na materiałach) systemem szkół pa-ryskich i angielskich. Cała nauka
trwa 3 miesiące i kosztuje tylko 75
zł. Kończącym świadectwa. Za
gruntowne nauczanie gwarantuje. Uwa-ga: Nauczam również bielźniarstwa
systemem szkół wiedeńskich. Dla nie-zamierzonych ulga. F. GRYNBLAT
Żeromskiego 9 pr. of. I. p. m. 35,
tel. 231-03.**Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”****Żeromskiego 74-76**66g Kopernika. Dojazd tramwajami:
5, 6, 8, 9 i 16**Ostatnie 2 dni!****WIATR OD MORZA**

Nadprogram wesola komedia i aktualności filmowe

Początek seansów w dni powsz. o g. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p., ostatni seans o g. 10 wiecz.

Ceny miejsc: I 1.25, II 90 gr., III 60 gr.

Następny program: Potężny film śpiewno-dźwiękowy p. t. **„Moje Słoneczko”** W rol. gł. Janet Gaynor i Charles Farrell

Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt

Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne

Dramat filmowy na tle arcydzieła Stefana Żeromskiego p. t.

Mydło

3

1. dobre
2. oszczędne
3. pachnące

TRÓJKA

RAMIEY

NIE TĘSĄCI
ZAPOBIEGA
WYPADANIU
WŁOSÓW

GEN. REPR. M. WACHTEL
WARSZAWA PRZEJAZD 1

Doktor
W. Łagunowski
Piotrkowska 70
(róg Traugutta) tel. 181-88

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem: promieniami Roentgena i lampą kwarcową

Przyjmuje od 8.50 do 10.50 rano, od 1-ej do 2.50 pp., od 6 do 8.50 wiecz w niedziele i święta od 10 do 1-ej
Dla pań oddzielna poczekalnia.

OLA GUM.!

Wasza zdrowie, Szczaście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.

TYLKO „OLA“

Biuro „Voinoe” Rosji

ul. 11 listopada 40
tel. 245-15 załatwia przesyłki do

KONCESJONOWANY ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY

„SIŁA I ŚWIATŁO“

W. W. KRUKOWSKI, Łódź, ul. POŁUDNIOWA 23
tel. 139-32 wykonuje: tel. 139-32

INSTALACJE ELEKTRYCZNE ŚWIATŁA I SIŁY niskiego i wysokiego napięcia. SYGNALIZACJA ELEKTRYCZNA. MOTORY niskiego i wysokiego napięcia stale na składzie.

WYKONANIE SOLIDNE I PUNKTUALNE.

KRZESŁA dębowe i forniorowane poleca

I. Pański, 8 Młynarska 8.

Robota gwarantowana. — Ceny niskie. Zamówienia wykonuje pg. najnowszych modeli.

Pianina i Fortepiany firm krajowych i zagranicznych na dogodnych warunkach poleca

H. FINSTER
Zakątna 79, tel. 168-69.

POMOCNIK-MAJSTRA wykończalni na towary białe i kolorowe na wyjazd zagranicę

POSZUKIWANY. Szczegółowe oferty pod „S. M.” do adm. nin. pisma

Lekarz-dentysta
Z. Bielakowska powróciła

Kilińskiego 113, róg Nawrot
Winda—telefon 148-27
od godz. 10—1 i od 4—7 w.

Zakład Kuśnierski
Ch. W. Tygier dawniej Traugutta 5

przeniesiony został na ul. **Piotrkowską 114** telefon 119-42.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie kuśnierstwa wchodzące po cenach przystępnych. 0468-4

WĘGIEL w plombowanych workach z dostawą do mieszkań. — — Telefony:

185-51 mieszkanie **151-06**

SKŁAD: ŻEROMSKIEGO 61

Tańców nowoczesnych „RUMBA“ wyucza

SZKOŁA TAŃCA
Zygmunta Henrykowskiego
Cegielniana 21, tel. 166-43 od 10 r. do 10 w. i w szkole Cegielniana 7 od 8 do 10 w. asystent BRUNO MATT

Poszukujemy natychmiast inteligentnych przedstawicieli do stałej pracy dla sprzedaży artykułu dobrze wprowadzonego na rynku tutejszym. Wymagane warunki: nieskazitelna opinia, dobra wymowa i prezentacja. Zgłoszenia osobiste:

ELECTROLUX, oddz. w Łodzi, Narutowicza 44.

Szkoła tańca Karola Trinkhausa członka I'U. I. C. w Paryżu i Z. N. Ch. w Polsce, ul. Andrzeja 17, tel. 207-91. Przyjmuje zgłoszenia pań do grup początkujących i sawansowanych. W programie RUMBA, Ranchera i inne nowości sezonu.

Na nadchodzący sezon — **MEBLE** — POLECA: **9 I. NASIELSKI 9** **PIOTRKOWSKA** fr., I. piętro, tel. 147-09. Wielki wybór pokoi p-g. ostatnich kreacji. Syplalnie, stołowe, gabinety itd. **CENY NAJNIŻSZE!** **WARUNKI NAJDOGODNIEJSZE!**

PARCELE (las, sad owocowy) wysoko położone, suche w Rudzie Pabjanickiej do sprzedania pięć minut od stacji tramwajowej. — Elektryczność. Informacji udziela: Łódź Tel. 115-54, lub w Rudzie, Żeromskiego 16 u dozorczy.

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY jęz. francuskiego i angielskiego

Józef Litwin mgr. praw

Łódź, Piotrkowska 108 m. 6

Wierzytelne tłumaczenia dokumentów.

Do akt. Nr. 2127-31

Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Rafał Sakilari zamieszkały w Łodzi, przy ul. Karola 30, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza że w dniu 13 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 223 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Eugeniusza Daliga i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1080.— Łódź, 29/10 1931 Komornik R. Sakilari

MEBLE w wielkim wyborze, całe urządzenia oraz pojedyncze sztuki po cenach przystępnych poleca

M. FLAKOWICZ Piotrkowska 145 w podwórzu

Dr. med.

G. FRIEDSTEIN sienkiewiczza 37 tel. 117-95

Choroby przewodu pokarmowego Leczenie hemoroidów bez operacji za pomocą niebolesnych iniekcji.

Do akt. Nr. 2268 | 1931

Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Rafał Sakilari zamieszkały w Łodzi, przy ul. Karola 30 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. C. ogłasza, że w dniu 10 listopada 1931 roku od godziny 10-jej rano w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 42 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących Józefa Radkego i składających się z samochodu marki „Christler” L-D. 82530 oszacowanego na sumę zł. 6000 Łódź, 23.10.1931 r. Komornik R. Sakilari

KASZEL najpotężniejszy usuwa

„Tuossosan” (dla dorosłych)

apтека J. CYMERA Łódź, Wólczańska 37 róg 6-go Sierpnia.

Motocykl nowy, pierwszorzędnego marki 3 K. M. okazynie po bardzo niskiej cenie do nabycia. Dzwonić 180-59 ad 5-7

Sprostowanie W ogłoszeniu, zamieszczonym w niniejszym piśmie przez Inż. St. Grosberga odnośnie słonecznikowego oleju zaszła omyłka. **Zamiast słowa „Refinowany” winno być słowo „filtrowany”**

Lek. Dent.

C. Zarycka Kopernika 19 powróciła.

Dr. R. ZALCWASSER chirurg POWRÓCIŁ mieszka obecnie Cegielniana 19 (dawniej Cegielniana 53) tel. 125-17 przyjmuje ad 4-7 pp.

SKŁAD SUKNA I KORTÓW **Sz. Maroko, Łódź** Nowomiejska 2, tel. 159-48. Poleca na sezon zimowy materiały na ubrania, palta męskie i damskie, jak Bielskie i Tomaszowskie z najlepszych wyrobów znane ze swej dobroci.

Poszukuje się agenta na Okręg Łódzki dobrze wprowadzonego w branżę jedwabnej, dla sprzedaży jedwabiu surowego naturalnego i sztucznego. Oferty wraz z referencjami sub. „Jedwab” do Biura ogł. S. Fuchs, Piotrk. 50.

Dr. med.

D. FALKOWSKI choroby wewnętrzne Narutowicza 32. Tel. 231-21. Przyjm. od 6^{1/2} — 8

Dr. med.

R. Bernsztejn-Falkowska choroby dzieci Narutowicza 32. Tel. 231-21 Przyjm. od 3 — 6.

Willa w Kolumnie poszukiwana w dobrym punkcie. Szczegółowe oferty pod „Gotówka”. Pośrednicy wykluczeni 318

Do akt. Nr. 1895 1931

Ogłoszenie Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Ignacy Hermanowski zamieszkały w Łodzi przy ul. 11 Listopada 37a na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 25 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Tkackiej Nr. 1-a odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Oskara Stefanusa współwl. firmy „Kamień Polny” i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 790.— Łódź, 23.10. 31. Komornik I. Hermanowski

Do akt. Nr. 1714-31

Ogłoszenie Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Ignacy Hermanowski zamieszkały w Łodzi przy ul. 11 Listopada 37a na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cywiln. ogłasza że w dniu 17 listopada 1931 r. od godz. 10-jej rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza 37 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Leona Goldringa i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 3300.— Łódź, 13.10.31 r. Komornik I. Hermanowski

Do akt. Nr. E. 2529 | 31

Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 10 listopada 1931 od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Podmiejskiej 1 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Jana Kolejwy i składających się z mebli i maszyn do szycia oszacowanych na sumę zł. 945.— Łódź, 27.10 31 r. Komornik L. Naborowski

Do akt. Nr. E. 1492-30

Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Leon Wąsowski, zam. w Łodzi przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dn. 13 listopada 1931 r. od godz. 10-jej rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 47 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Samuela Grossa i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 510.— Łódź, 30.10.31 r. Komornik Leon Wąsowski

„Praca“ Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawod. wśród Kobiet Żyd. Wólczańska 21, tel. 187-15

Przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. **Krawiectwo-damskie**
2. **Haft ręczny**
3. **Modniarstwo kapelusze**
4. **Bieliźniarstwo**
5. **Ondulacja**
6. **Manicure**

Sekretariat czynny od 9-1 i 3-7 po poł.

Do akt. Nr. 2564 i 2365 | 31 r.

Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Adam Jaroszyński zamieszkały w Łodzi przy ul. Piarowicza 7 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cmentarnej 12 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do fir. „A. Urbanowski” i składających się z samochodu ciężarowego i 2 bloków marmuru oszacowanych na sumę zł. 1210.— Łódź, d. 29.10. 31 Komornik Adam Jaroszyński

Pokój w centrum miasta, umeblowany, duży, suchy, słoneczny, z elektrycznym oświetleniem, usługą, z niekrapującym wejściem, inteligentnej, solidnej osobie do odstąpienia od listopada, Traugutta 12, m. 8, front III p. —2

PULOWERY, sweatry, czapki i torbki ręcznej roboty wykonuwanym z własnych i powierzonych materiałów.

Al. I-go Maja 11 front, parter m. 1.

Nadzwyczajna
doroczna
tania

WYPRZEDAŻ

materiałów **jedwabnych, wel-
nianych, dzianych i
dekoracyjnych** w firmie

„SOIERIES” UL. PIOTRKOWSKA 90

Uprzejmie prosimy Sz. Publiczność o łaskawe odwiedzanie naszej firmy, celem przekonania się o wartości reklamowanych materiałów i cen.

RESZTKI po cenach rewelacyjnie niskich!

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

Gimnastykę zabawową dla dzieci, taniec zespołowy dla dziewcząt oraz gimnastykę taneczną dla Pań prowadzi dypl. naucz. **Tamara Góralaska**. Zapisy w poniedziałki i czwartki od 5-8 w lokalu Gdańska 44, parter, front. 2993-2

KTO UDZIELA lekcji gry na skrzypcach? Oferty z podaniem warunków i wykształcenia muzycznego do adm. „Głosu Porannego” pod „Jerz.” 10440

POLONISTA, profesor gimnazjum, uczy polskiego, historii, Matura. Wypracowania. Oferty sub.: „Mar.” 3016

PEDAGOGICZKA (pomoc szkolna, jęz. niemiecki i francuski, ew. muzyka) przyjmie kondycje na godziny po południowe. Tel. 158-07. 3002

BERLITZA

met. prawdziwa 7 rok. szk.

Kursy Języków Obcych

uznane przez państwo.

ENGLISH
FRANÇAIS
DEU. SCH
ITALIANO

Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Profesory cudzoziemcy. Małe grupy od 3 do 6 osób, lekcje prywatne. Szybkie rezultaty. Zapisy codziennie od 12 do 1 1/2 i od 5 do 8-ej.

Próbne lekcje bezpłatnie.

PIOTRKOWSKA 86 m. 9 front.
(nowy lokal)

ENGLISH

conservation. literature, correspondence udziela Z. Fajnerzanka (dypl. Tiensin). Lipowa 48, tel. 144-46 od 3-4. 2909-3

BUCHALTERJI

włoskiej i amerykańskiej oraz pisania na maszynie gruntownie wyuczam za 25 zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca zł. 15. Pisania na maszynie za 3 tygodnie 6 zł. Udzielam również korespondencji i arytmetyki handlowej. Kilińskiego 50, popr. of. I piętro. 2091-2

KURS PALAS

oraz najnowsze szydełkowe roboty Filet. Wwuczam hafty ręczne i maszynowe. Kaufmanowa, Piotrkowska 18, pr. oficyna I podwórze. 2988-2

UDZIELAM

lekcji niemieckiego języka (językoznawstwa, literatury, konwersacji). Gdańska 110, m. 1. 2874-5

ŁADNIE i PRĘDKO

pisać. Kaligraf L. Berman poprawia wszelkie brzydkie charakterystyki pisma w ciągu 15 lekcji. Zawadzka 19. 3018

STUDENTKA

udziela lekcji w zakresie ośmiu klas. Na żądanie hebrajski i muzyka. 6-go Sierpnia 14, m. 4 front I-sze piętro. 3028-1

W KOMPLECIE

freblowski N. Rangiewicz jest jeszcze kilka wolnych miejsc. Al. 1 Maja 3 m. 1. 3014-1

KOMPLET

freblowski przygotowawczy Gutty Hechtówny Al. 1 Maja 23. Lokal słoneczny. Zapisy 4-6. 3013 | 1

BERLITZ!

Zapisy od zaraz! Grupy specjalne dla początkujących: francuski, angielski—9 zł., niemiecki 8 zł. miesięcznie. Kancelaria od 6-7 w. Piotrkowska 39. 10464-1

ZŁOTY

lekoja: francuskiego, angielskiego, hiszpańskiego, włoskiego. — Cegielniana 37, m. 10 (dawniej Wschodnia 64) od 5-8 w. 3027-1

STUDENT

wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metodą skręconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność matematyka, polski. Al. 1 Maja 5, m. 8, front III piętro. 3010-1

Kopno i sprzedaż.

KUPIĘ DYWAN

używany w dobrym stanie do stołowego. Oferty do administracji sub. „dywan”. 3004

FUTRO

karakułowe okazynie do sprzedania w dobrym stanie, do obejrzenia od 2-4 Śródmiejska 18, m. 22. 3017

TANIO SPRZEDAM

bielizniarkę z lustrem i biblioteczkę ciemną. Wiadomość: ulica Napiórkowskiego 47, — dozorca wskaże. 981-2

SZKŁO I PORCELANA

po cenach bardzo niskich do nabycia detalicznie w Hurtowni Dykmana, Nowomiejska 19. 351-10

MIÓD

pszczelny naturalny, gwarantowany przez analizę. 2 zł. kg., Piotrkowska 18, II podwórze, sklep kolonialny. 995-2

— **OBRAZ MIKOWSKIEGO** — artysty wszechświatowej sławy, sprzedam znawcom sztuki — bajejnie tanio. Rama piękna wysokiej wartości. Piotrkowska 117. Salon Sztuki. 991-2

SAMOCZODY

i motocykle używane. Kupno. Sprzedaż. Komis. Zamiana. Auto-Agencja, Gdańska Nr. 82, tel. 189-28. 289-15

Z POWODU WYJAZDU

do sprzedania urządzenie gabinetu, sypialni, pianino Blüthnera, Electrolux, pojedyncze meble, rozmaite drobiazgi, szkło, serwis, kryształ, lampy, zegar, firanki. Komfortowe mieszkanie do odstąpienia. Piotrkowska 181 m. 4, tel. 224-53, godz. 3-8. 971-2

FOTEL

dentystyczny w dobrym stanie okazynie poszukiwany. Oferty sub. „Fotel” do adm. 10391-2

PRZYBRANIA DO SUKIEN

ostatnie nowości, poleca jedyna wytwórnia Z. Langnasowej, ul. Gdańska 92, tel. 145-40. 956-2

MEBLE

krzesła dębowe, komplet 5 krzesel i fotel 150 zł., stoły owalne, tapczany oraz wszelkie meble najnowszych fasonów. Ceny niskie, warunki dogodne **61 Piotrkowska 61** w podwórzu. 794-4

MOTORY

elektrycz. nowe i używane.

NAJTANSZE ŹRÓDŁO

Warsztaty

REPERACYJNE.

Budowa kolektorów i rozruszników.

INSTALACJE

elektryczne wszelk. rodzaju.

REKLAMY NEONOWE

inż. J. REICHER i S-ko
Południowa 28, tel. 210-00

SPRZEDAM

okazynie mało używaną maszynę do pisania oraz biurko Krane, Kilińskiego 127. 984-3

KANAPKA — ŁÓŻKO
fotel-łóżko, jedyne źródło. Otomanv. Tapczany. Leżanki. Klubowe garnitury. Zakład Tapicerski Szczepan Sztencel, Ewangelicka 2.

KUPIĘ

dom z wolnymi 5 pokojami; pośrednicy wykluczeni. Oferty sub „Dom 5”. 2978-2

PIECYK SZAMOTOWY

okazynie do sprzedania. Północna 38 obok Helenowa dozorca wskaże. 2992-1

A MEBLE

Sypialnie, jesion, brzoza, róża, dąb, mahon, stołowe, orzech garderoby, szafy, łóżka, kredensy sprzedaje tanio na raty i zamienia. Ulica Warszawska 16, przy Napiórkowskiego. 3011-1

FREDZLE

sznury, borty pasmanterijne poleca pierwszorzędnny zakład szmuklerski Mstr. B. D. Milgrom Kilińskiego 16. 3021-1

STÓŁ

5 krzesel i fotel dębowe, kryte sztuczną skórą sprzedam okazynie, Cegielniana 32, m. 9. 3028-1

PIANINO

krzyżowe w dobrym stanie okazynie do sprzedania Żeromskiego Nr. 25, m. 12. 3071-1

Różne

AKUSZERKA

Kasowa i prywatna M. Kaliska, Kościelna 5, przyjmuje zamówienia, porady bezpłatne. Telef. 123-72. 3005-1

„RUNIA”

oczekuję w oznaczonym miejscu wtorek, 10 wieczór. 3016

KONTROLA PERSONELU!

We wszelkiego rodzaju sklepach (spożywczych, galanterijnych, win i wódek) zaprowadza specjalną księgowość rutynowany buchalter. Zgłoszenia do adm. „Głosu Por.” pod „Kontrola” 3006

DYWANY

perskie, krajowe, ręczne i maszynowe reperuje artystycznie H. Milgrom, Kilińskiego 18. 3022

Towarzystwo Wiedzy Technicznej w Łodzi

ul. Gdańska 45

SZKOŁA CHEMICZNA

Kurs trwa 2 lata. Teoret. i prakt. wykształcenie chemików (czek), laborantów (tek) dla zakładów badań produktów, laborantów przy urzędach celnych, wytwórni chem. przemysł, kosmetycznych i t. p.

Zapisy kandydatów(ek) przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Szkoły, Gdańska 45 w dni powsz. od 9-2 pp. i od 7-9 wiecz.

Lokale

Z KLATKI

schodowej pokoje umeblowane, bez mebli, z używalnością kuchni, niekrepujące dla małżeństw, urządzone gabinety dla lekarzy, adwokatów, pokoje biurowe, handlowe, za komorne miesięczne poleca Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, front, parter, telefony 141-01, 132-01. Biuro czynne bez przerwy od 8 rano do 8 i pół wiecz. 9946-5

LOKALE

większe — mniejsze, na prawach lokatora i sublokatora za komorne miesięczne, mieszkania we wszystkich dzielnicach miasta, sklepy w ruchliwych punktach poleca Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, front, parter, telefony 141-01, 132-01. Biuro czynne od 8 rano do 8 i pół wieczór bez przerwy. 9804-3

DO WYNAJĘCIA

2 duże pokoje, umeblowane, frontowe z przedpokojem i od dzielnem wejściem, front, I piętro. Narutowicza 49 Fiszcz. 3019

POKÓJ

z kuchnią do odstąpienia na tychmiast. Kilińskiego 131 m. 27. 3024

GLUCHOTA

uleczalna. Wynalazek Eufonja zdemontrowany specjalistom. Usywa przytępiony słuch, szum, cieknienie z uszów. Liczne podziękowania. Żądacie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: EUFONJA, Liszki k-Krakowa.

Bielizna

damska
dziecinna
niemowlęca

Kotdry

puchowe
watowe

Bielizna

pościelowa
stotowa

taur płócienna
i bawełniana



W. Knapp
101 Piotrkowska 101

JESTEM SAM

i smutny — zapoznam przystojną i elegancką panią o wyższym poziomie intelektualnym, materialnie niezależną w celu konwersacji i towarzysztwa. Łaskawe oferty możliwe z załączeniem fotografii pod „Preludjum” do adm. 2980-1

Kursy dla KINO-OPERATORÓW

3-miesięczne

KURSY KREŚLENIA TECHNICZNEGO

Działy dla kreślarzy(rek), budowlanych, kanalizacyjnych, maszynowych i elektryków.

Zapisy kandydatów(ek) przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Szkoły, Gdańska 45 w dni powsz. od 9-2 pp. i od 7-9 wiecz.

Z KLATKI

schodowej pokoje umeblowane lub bez mebli — dla małżeństw, z używalnością kuchni, gabinety dla lekarzy, adwokatów i inżynierów i t. d. poleca biuro „Lokum”, ul. Piotrkowska 62 front II p. tel. 166-15. 2835

STARY DOM

dwa pokoje z kuchnią, łazienką, wygodą, front, I p. Kwartałne komorne 160 zł. Zgłoszenia: Biuro „Geguz” Piotrkowska 81, telef. 105-39. 10319-1

4 POKOJOWE

komfortowe mieszkanie na Piotrkowskiej, między Zamenhofs a Andrzejka, z powodu wyjazdu do odstąpienia. Informacje telefon 165-22. 2997-2

3-POKOJOWE

mieszkanie z wygodami ul. Sienkiewicza Nr. 115, III piętro do wynajęcia zaraz. Wiadomość u lokatora. 974-3

SŁONECZNY,

frontowy, ładny pokój z umeblowaniem lub bez — od zaraz do wynajęcia, ewentualnie z całodziennym utrzymaniem. Wschodnia 37 m. 7. lub Południowa 12 od g. 2-4 i od 8-10. 3007

„POLRUCH“

Al. Kościuski 27, front parter telefony 141-01, 132-01, czynne od 8 do 8 i pół poleca
6 POKOJOWE
 luksusowe mieszkanie przy ul. al. Kościuski fr. I piętro, 5-cio pokojowe fr. I piętro przy ul. Kościuski, 5-cio pokojowe front I piętro przy ul. Andrzeja i Piotrkowskiej, 4-ro pokojowe we willi w ogródku, 4 pokojowe przy ul. Piotrkowskiej tanio!

3 POKOJOWE

w pałacyku, służbowy, posadzka 3 pokojowe komfortowe, centr. ogrzew. ciepła, zimna woda przy ul. Sienkiewicza frontowe 3 pokojowe przy ul. Piotrkowskiej, w nowym domu, przy ul. Pomorskiej, Gdańskiej, 6 Sierpnia, Cegielnianej, za zł. 1500.— przy 6 Sierpnia.

2 POKOJOWE

centralne ogrzewanie, służbowy w pałacyku przy ul. Piotrkowskiej zł. 1300.— w nowym domu w śródmieściu komorne roczne 1200.— w nowym domu, w śródmieściu, słoneczne, balkonowe front II piętro, roczne komorne niższe.

1 POKOJOWE

z kuchnią od gospodarza przy ul. Sienkiewicza portowe, na ul. Piotrkowskiej przy Placu Reymonta, ładne, przy ul. Abramowskiego fr. I piętro zremon-towane, przy ul. Moniuszki, Pomorskiej, Głównej, Ogrodowej, Cegielnianej, Karola, Przędzalnianej, partelowe odpowiednie dla fachowca przy ul. Cegielnianej.

SKLEP

w pobliżu teatru i kina, sklep oraz 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu zł. 1.200, sklep oraz 2 pokoje z kuchnią, wyremontowany, kolonjal no - spożywczy przy ul. Kilińskiego, sklep w nowym domu tylko za komorne, w śródmieściu, sklep przy bloku nowowypbudowanych domów, różne sklepy przy ul. Piotrkowskiej i innych ruchliwych punktach, sklepy apteczne w różnych punktach.

LOKALE

handlowe, biurowe, dla stowarzyszeń przy ul. Piotrkowskiej I — II — III piętro, reprezentacyjne większe i mniejsze, 2-pokojowe biu rowe przy ul. Piotrkowskiej, w od-cinku od Narutowicza do Nawrotu, lokale FABRYCZNE 100, 200, 300, 500, 1000 m² odpowiednie na wszelkie fabrykacje.

Z KLATKI SCHODOWEJ

pokoje przy ul. Piotrkowskiej, front II piętro oraz parter przy ul. Wólczańskiej front I piętro, przy ul. Nawrot, Cegielnianej itd. pokoje bez mebli w różnych punktach, komfortowe 2 — 3-pokojowe, front I — II piętro, całkowite 3-pokojowe mieszkanie na prawach sub lokatora z powodu wyjazdu, poleca Biuro „POLRUCH“ Al. Kościuski nr. 27; telefony 141-01, 132-01.

POKÓJ

elegancko umeblowany z niekrepującym wejściem na Piotrkowskiej dobrze usytuowanemu panu do wynajęcia, Dzwonić 138-76.

DUŻY

frontowy sklep i pokój z dużą kuchnią do wynajęcia przy ul. Kilińskiego 163. 3026—1

POKÓJ

umeblowany, Sienkiewicza 37, m.17, front II piętro, winda, telefon 20-203, 3025—1



Auto-Skala

BIURO „POLRUCH“

Al. Kościuski 27 telefony 141-01 132-01, poleca

DOM

mur. parterowy, 3 pokojowe mieszkanie zł. 18.000.— dom murowany w pobliżu Skarbowców, 5-cio pokojowe wolne mieszkanie zł. 20.000.— w pobliżu placu Reymonta, murowany piętrowy zł. 40.000.— jak również piętrowy o 3 pokojach zł. 30.000.—

DOM

murowany 3 morgi ziemi w Konstantynowie cena zł. 30.000.— narożny zł. 35.000.— w Zgierzu mur. piętrowy 30.000.— oraz zł. 15.000.— w Aleksandrowie murowany zł. 16.000.— w Rudzie-Pabjan. willa mur. piętrowa zł. 16.000.— w Poddebju o 20 pokojach zł. 40.000.— wille w Kolumnie zł. 25.000.— 35.000.— 60.000.—

PLACE

przy ul. Cegielnianej narożny zł. 12.000.— przy ul. Franciszkańskiej zł. 5000.— oraz 6500.— przy dworcu kaliskim zł. 11.000 przy ul. Pomorskiej zł. 16.000 w Julianowie 730 m. kw. zł. 4200.— w kolonii Skarbowców zł. 6000.— w Rudzie-Pabjanickiej, Zgierzu, w Chojnach od zł. 3000.—

Jedno spojrzenie

w nasze okna wystawowe może każdego przekonać, że jakość i ceny naszych towarów są

BEZKONKURENCYJNE

Jesteśmy stale asortowani w dziale konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej, wszelkiej galanterji i obuwia. Proszę nas odwiedzić!

Juljusz Rozner Sp.
 Łódź, Piotrkowska 98

MIESZKANIA

2 i 3 pokojowe z kuchnią, wszelkimi wygodami z centr. ogrzewaniem za miesięczne komorne w różnych punktach miasta poleca biuro „Lokum“ tel. 166-15 ul. Piotrkowska 62 fr. II p.

MIESZKANIA

4, 5, i 6 pokojowe z kuchn. i wszelkimi wygodami, komfortowo wyremontowane (jedwabne tapety) tanio do oddania. Wiadomość w biurze „Lokum“ Piotrkowska 62, front II piętro, tel. 166-15.

1 LUB 2 POKOJE

eleg. umebl., wszelkie wygody, telefon. Cegielniana 7 m. 8. 3012

Auto-Skala DLA SZKÓŁ

została poraz pierwszy zastosowana w najnowszym 4-lampowym odbiorniku

„TELEFUNKEN“

T 340 W. Cena rewelacyjnie niska:

zł. 970.—

Pokazy i sprzedaż:

Radio-Audion

Łódź, Traugutta 1, tel. 153-71 (Gmach Grand-Hotelu)

Dyrekcja Koncertów: Alfred STRAUCH
 Tel. 213-84

SALA FILHARMONJI

Czwartek, dnia 5-go listopada 1931 r. o godz. 8.30 wiecz.

5-ty KONCERT MISTRZOWSKI

KWARTET DREZDEŃSKI

W programie:

MENDELSSOHN: Op. 12 Es-dur
 SCHUMANN: Op. 41 A-moll
 BEETHOVEN: Op. 132 A-moll

Bilety wcześniej nabywać można w Kasie Filharmonji

POKOJE

pojedyncze i pokoje z kuchnią w centrum i na peryferjach za roczne komorne—w starych domach na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość w biurze „Lokum“ ul. Piotrkowska 62 fr. II p. tel. 166-15.

NIEDROGI,

ładny pokój, niekrepujący do wynajęcia. Kopernika 19, m. 9 II piętro, front. 3008

PRZYJMĘ

pana (izr.) na mieszkanie. Cegielniana 14. m. 40. 3000

POKÓJ

z kuchnią z wygodami wprost od gospodarza natychmiast do wynajęcia. Różana 11 dojazd 14. 10309—3



TERMOMETRY

MAKSYMALNE

KAPIELOWE

ŚCIENNE

ZAOKIENNE

w wielkim wyborze po cenach przystępnych.

TERMOMETRY POKOJOWE OD ZŁ. 1.20 poleca
 ISTN. OD 1894 R

Magazyn Optyczny SZYMON URBACH, Sp. z o. o.
 PIOTRKOWSKA 33 :: TELEF. 222-32

Posady

PODRECZNA

do pracowni bielizny damskiej potrzebna. Piotrkowska 121 m. 42 3—

PIERWSZORZĘDNY

damski krawiec poleca na sezon zimowy, najnowsze modele. — Palta i kostjumy, za palto 35 zł., za kostjum 40 zł. M. Roseneweig Piłsudskiego 40. 3030-1

UWAGA, AGENCII!!!

Firma sprzedająca na raty dobrze wprowadzony artykuł do użytku gospodarstwa domowego, poszukuje agentów miejscowych na dogodnych warunkach. Zgłaszać się codziennie od 14 — 16 pop. Al. I Maja 16, Wilezyk, pr. ofic., II p. 967-7

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetrowy 1-asfaltowy (strona 5 szpak): 1-sza strona 1 zł. w tekście 30 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpak) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm sagrantosnych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%

ZAWIADOMIENIE.

Uwzględniając wielokrotnie wyrażane pod naszym adresem życzenia Sz. łódzkich odbiorczyń, zdecydowaliśmy się uruchomić salon detalicznej sprzedaży naszych wyrobów bieliznianych z zakresu jedwabi, walen i maco Ribana. Przy sprzedaży tej będziemy obliczać

ściśle fabryczne ceny

Posiadanie nowootworzonego oddziału sprzedaży detalicznej własnych wyrobów umożliwi nam wreszcie zaofiarowanie szerokim rzeszom naszych miejscowych odbiorczyń całokształtu naszej produkcji, której podaż dotychczas na rynku detalicznym była nadwyraz ograniczona w wyborze. Powodowało to uzasadnione skargi ze strony Sz. Klientek.

W związku więc

z otwarciem salonu

przy ul. Piotrkowskiej 154

mającym nastąpić

we wtorek, dnia 3 listopada b.r.

o godz. 12-ej w poł.

niniejszym uprzejmie zapraszamy Sz. Odbiorczynie do częstego zaszczycania nas swoją obecnością. Wizytacja naszego nowego salonu nie obowiązuje wszak do kupna, da wszystkim możliwość zapoznania się z wielkim wyborem, niezrównaną jakością i niesłychanie niskim poziomem cen naszych wyrobów. Polecamy towary

już począwszy od Zł. 1.50.

NASZE PREMJE

Przy każdorazowym kupnie będziemy wydawać bonny na odnośną sumę. Zbieracze tychże za okazaniem bonów na łączną sumę zł. 10 będą korzystać z bezpłatnej reperacji 1 pary pończoch. Przy okazaniu bonów za zł. 100.— będziemy wydawać

bezpłatnie jedną parę RIBANA-FIG

(przy sprzedaży towaru wybrakowanego bonów nie wydajemy).

Zwracamy uprzejmie uwagę, iż salon nasz jest równocześnie zaopatrzony w bogaty wybór

POŃCZOCH i RĘKAWICZEK

produkcji przodujących fabryk miejscowego przemysłu.

Zapewniamy solennie wszystkie nasze Sz. Odbiorczynie, iż troskliwie i z dużym nakładem wysiłków będziemy dążyć do należytego zaspakajania Ich potrzeb i wymagań przy **sprzedaży detalicznej.**

**Polsko-Amerykańska Fabryka
Wyrobów Jedwabniczych**

„PAW”

Oto jedno z damskich praw
•noś bieliznę marki „Paw”

Oddział sprzedaży detalicznej
Łódź, Piotrkowska 154 tel. 141-96.

OTO CZŁOWIEK!

Kopernik, Darwin, Marks i Freud stracili „króla stworzenia” z piedestału

Wielkie, epokowe zdobycze nauki spotykały się zwykle z głuchą niechęcią, cowiejącej z jawną nieprzyjacią i długoletnim oporem. Działal tu niewątpliwie konserwatyzm, inercja, wiekowe tradycje i nawyki; wchodziły w grę interesy zwolenników utrzymania starych pojęć, grup i warstw. Ale jednocześnie wpływał czynnik natury odmiennej: niechęć pozbywania się iluzji i fikcji o charakterze antropocentrycznym i narcystycznym, jakie cechowały światopogląd człowieka okresu przednaukowego. A trzeba pamiętać, że t. zw. okres naukowy datuje się właściwie od czterystu, pięciuset lat niespełna. — Zresztą znaczna część ludzkości po dziś dzień tkwi i wyżywa się w pojęciach epoki poprzedniej.

Światopogląd minionego okresu rozwoju ludzkości był nawskroś antropocentryczny, a za razem iluzoryczny. Człowiek uważał się za cel i koronę twórczości boskiej. Wszystko na ziemi stworzone zostało gwoli niemu, wszystko służyć miało „królowi stworzenia”. Człowiek był panem na ziemi, a ziemia centrum wszechświata. We wszech świecie panował porządek moralny, wzorowany na normach, obowiązujących na padole ziemskim. Jedynie człowiek, stworzony na obraz boski, posiada duszę i może być nieśmiertelny.

Postęp nauki dawał człowiekowi rzeczywistość, a nie urojona potęgę i wyższość, istotne panowanie nad przyrodą, ułatwiał i upiększał życie ludzkości, ale jednocześnie zadawał raz poraż bolesne ciosy narcyzowi ludzkiemu, niweczył fikcje i złudy, strącał człowieka z urojonego piedestału „króla stworzeń”. Każde epokowe odkrycie naukowe było nie tylko zwycięstwem ducha ludzkiego, wzmocnieniem potęgi człowieka, ale i potężnym ciosem, zadającym światopoglądowi złud i fikcji.

Kopernik pierwszy dokonał wylotu w tym antropocentrycznym światopoglądzie, pozbawiając ziemię jej uprzywilejowanego stanowiska we wszechświecie.

Darwin zniósł sztuczną przepaść, jaka istniała między „królem stworzenia” a resztą świata zwierzęcego, uczynił z człowieka człon w wielkim łańcuchu rozwojowym organizmów żyjących.

Marks wykazał łączność wyższych sfer życia społecznego, polityki, moralności, sztuki i religii z „niską” dziedziną stosunków materialnych i ekonomicznych. Wreszcie Freud zadał dalszy i może ostateczny cios narcyzowi ludzkiemu. Wykazał, że nie jesteśmy panami nawet we własnym domu, że nie znamy zawartości i tajemnic naszego własnego życia psychicznego; że nasza świadomość, z której jesteśmy tak dumni, stanowi zaledwie część psychiki ludzkiej, że obok niej istnieje i działa sfera podświadomości. Psychoanaliza wskazała, że u podłoża naszego życia psychicznego, najwyższych i najniższych

objawów świadomości „ja”, leżą instynkty prymitywne i antysocjalne. Psychoanaliza odziera człowieka ze złud, odkrywa przed nim jego istotne wnętrza. Stąd sprzeciw i opór, z jakim spotkała się nauka wiedeńskiego psychologa.

Psychoanaliza powstała pierwotnie, jako metoda leczenia chorób nerwowych. Młody Freud, niezadowolony z ówczesnych sposobów terapii, poszukiwał własnej drogi. Opierając się na ciekawych doświadczeniach lekarza wiedeńskiego, Breuera, który pierwszy zastosował sposób leczenia rozmową, rozwijał Freud eksperyment starszego kolegi, tworząc, jedyny w swoim rodzaju system leczniczy. Nowa metoda nie ograniczyła się, jak psychiatria, do tymczasowej, do usuwania i leczenia poszczególnych objawów chorobowych. Umożliwiła ona całkowite uleczenie, nie pozostawiała na powierzchni, ograniczając się do konstatowania o-

gólnych zewnętrznych symptomów, słęgała w głąb życia psychicznego, umożliwiała śledzenie i badanie mechanizmu powstawania i rozwoju niedomagań aż do ich źródła tkwiącego w sferze podświadomości.

Psychoanaliza powstała, jako metoda leczenia. Z biegiem czasu przekształciła się w ogólną teorię psychologiczną, stała się punktem zwrotnym w rozwoju nowoczesnej psychologii.

Co stanowi o epokowym znaczeniu psychoanalizy, jakie nowe podstawowe pierwiastki wniosła ona w dziedzinie psychologii.

Otóż w pierwszym rzędzie skonstruowała psychoanaliza istniejące sfery podświadomości. Coprawda już przed Freudem operowała psychologia i filozofia pojęciem „podświadomości”, ale owa oślawiona „podświadomość” była dla psychologów i myślicieli wieku dziewiętnastego pustym dźwiękiem, termi-

nem, pozbawionym wszelkiej treści. Freud wypełnił tę rolę, ciałą istotną i bogatą treścią, wykazał, że sfera „podświadomości” nie jest tajemniczą pustką. Przeciwnie, jest to raczej naczynie, wypełnione nadzwyczaj bogatą i różnorodną treścią psychiczną. Składają się na nią wspomnienia, ślady przeżytych zdarzeń, uczuć, wrażeń, wreszcie wszelkie chęci, dążenia, popędy o charakterze antysocjalnym i antymoralnym, które nie znalazły sobie ujścia, nie mogły wydostać się na światło dzienne, spotkawszy się ze zdecydowanym oporem świadomego „ja”.

Doniosłym odkryciem psychoanalizy jest skonstruowanie ściśle deterministycznego charakteru zjawisk psychicznych. I w tej dziedzinie, twierdzi psychoanaliza, niema miejsca na przypadkowość, wszystkie objawy są ściśle zdeterminowane, dają się ująć jako człony łańcucha przyczynowo - skutkowego.

Pozorną jest również bezsensowność zjawisk psychicznych. Każdy objaw, najbardziej na pierwszy rzut oka przypadkowy i nielogiczny, ma swój sens i uzasadnienie omyłki, lapsusy wymowy, błędy w pisaniu i inne obawy t. zw. „psychopatologii życia codziennego” traca w świetle badania psychoanalitycznego charakter przypadkowości i bezsensowności.

Jednocześnie psychoanaliza rozwiązała odwieczną zagadkę snu, umożliwiła wyjaśnienie mechanizmu powstania i ukrytego sensu widziadeł sennych. Dwie podstawowe cechy psychoanalizy przyczyniły się może najbardziej do tego długoletniego sprzeciwu i niezrozumienia, z jakim spotkała się nowa nauka w społeczeństwie i w kręgach naukowych. Mamy na myśli po pierwsze twierdzenie o podstawowym znaczeniu „seksualności”, zresztą pojętej w najszerszym tego słowa znaczeniu w życiu ludzkim; po drugie zbuczenie legendy o rzekomej niewinności dziecka, skonstruowanie faktu istnienia i perwersyjnego charakteru seksualizmu dziecięcego.

Społeczeństwo, wychowane w nienormalnym, niezdrowym stosunku do spraw seksualnych i do ciała ludzkiego, jako do rzeczy brzydkich, grzesznych i nie przystojnych, musiało zaprotestować przeciwko „niemoralnym” argumentom wielkiego uczzonego, musiało stanąć w obronie ulubionych i uświęconych fikcji.

Z biegiem czasu niezwykle rozszerzył się krąg zainteresowań i badań psychoanalitycznych. Psychoanaliza znalazła wydatne zastosowanie w dziedzinie wychowania dzieci i młodzieży, wpłynęła na rozwój kryminologii. Freud, Rank, Reik, Ferenczi i inni z powodzeniem zastosowali metodę psychoanalityczną do badań w zakresie mitologii, folkloru, psychologii społecznej, twórczości artystycznej i literackiej oraz religioznawstwa.

W ten sposób zwykła metoda lecznicza przekształciła się z biegiem czasu w potężne narzędzie naukowej myśli badawczej ogarnęła całokształt wiedzy (za wyjątkiem nauk ścisłych), stała się prawdziwą filozofią życia psychicznego we wszystkich jego przejawach indywidualnych i kolektywnych.

Ta niezwykle ekspansja świadczy o płodności i bogactwie myślowym metody psychoanalitycznej. To też nie mamy zamiaru omawiać wyczerpująco w ramach naszych szkiców wszystkich zagadnień problemów i rezultatów badań psychoanalitycznych. Będziemy uważali swe zadanie za spełnione, jeśli potrafimy zapoznać czytelnika z podstawowymi cechami nowej dyscypliny naukowej, jeśli wprowadzimy go w niezwykle ciekawy i bogaty świat myślowy wielkiego badacza duszy ludzkiej.

„Małżeństwo i miłość”

Szlachetna i mądra książka Bertranda Russela

B Russel należy do czołowych postaci współczesnego świata intelektualnego. Już przed wojną zdobył on uznanie i rozgłos w kręgach naukowych, jako wybitny myśliciel, logik i matematyk.

Russel nie należy jednak do typu uczonych gabinetowych, zasklepionych w swej specjalności, spoglądających z góry z olimpijskim spokojem na życie i walkę „szarego tłumu”. Przeciwnie jest to natura społeczna, bojowa. Socjalista, wolnomyśliciel, konsekwentny pacyfista w czasie wojny więziony i pozbawiony katedry za stanowisko antywojenne, poświęcił on szereg prac problemom społecznym, podstawowym zagadnieniom współczesności. („Kultura industrializmu”, „Chiny a przyszłość Dalekiego Wschodu” i inne).

W wydanej obecnie w przekładzie polskim książce pt. „Małżeństwo i miłość” występuje Russel, jako konsekwentny bojownik o nową moralność, krytyk uświęconych dogmatów, tradycji i przesądów. Żąda on racjonalizacji życia seksualnego, wkroczenia rozumu do tej najbardziej zaniedbanej, najbardziej pozostawionej na pastwę przesądów i nonsensów dziedziny życia ludzkiego.

Opierając się na bogatym materiale historycznym i aktualnym omawia Russel rozwój instytucji małżeńskiej i rodzinnej oraz stanowisko miłości w dziejach ludzkości. Ostro krytykuje pogląd chrześcijaństwa na sprawy płci, jako na coś grzesznego i nieprzystojnego.

Russel domaga się zerwania z nienormalnym, chorobliwym ascetycznym stosunkiem do życia seksualnego. Żąda rehabilitacji miłości, sponiewieranej, bezczeszczonej mieszaną z błotem; domaga się udzielenia jej należytego miejsca w życiu. Miłość jest, zdaniem Russela,

źródłem piękna i radości życiowej, krynicą wzniosłych i szlachetnych wzruszeń i uczuć. Gdy ten myśliciel i logik mówi o roli i pięknie miłości, prześciga się niemal na poetę. Russel domaga się pełnych praw „miłosnych” dla kobiet i mężczyzn, jest przeciwnikiem „podwójnej moralności”.

Bez emancypacji w dziedzinie seksualnej niema mowy o faktycznym, całkowitym wyzwoleniu kobiety. Dawny ruch feministyczny żądał dla kobiet i mężczyzn równości w niewoli seksualnej, nakładał na płęć brzydką obowiązek „niewinności”, co oczywiście pozostawało na papierze. Dziś domagają się kobiety równych praw nie w niewoli ale w wolności miłosnej.

Zwolennik prawnego umożliwienia rozwodów, nie jest jednak Russel entuzjastą rozwodów, jako takich. Szczególnie należy być ostrożnym pod tym względem, jeśli są dzieci. Tak zwana zdrada małżeńska — chwilowe uniesienie zmysłu — nie powinna być powodem rozwodu, jeśli małżonkowie nadal się kochają. Zazdrość płciowa jest uczuciem brzydkim, zwierzęcym, niegodnym człowieka nowoczesnego.

Reforma moralności wymaga w pierwszym rzędzie reformy wychowania. Nie wolno pozostawić nadal dzieci w nieświadomości płciowej, należy wychować w nich zdrowy, normalny stosunek do płci, do ciała i kwestii seksualnych. Skrupulatne przemilczanie wszelkich objawów życia płciowego, bojaźliwe omijanie wszystkiego co pachnie płcią, szkodliwie odbija się na rozwoju intelektualnym dziecka. Normalne, zdrowe dziecko posiada wrodzoną ciekawość, chciwie rozgląda się po świecie, chce jaknajwięcej wchłonąć z otoczenia, dowiedzieć się, zrozumieć. Otóż zatamowanie

ciekawości na jednym (i to tak ważnym) odcinku życia musi deprymować i dezorientować podziałość na rozwój dziecka. Jeśli nie wolno się pytać „jak się „robi” dziecko, skąd przychodzimy na świat itd., to skąd pewność, że wolno się dowiadywać na przykład o konstrukcję aeroplanu, auta itd.? Może i tamte dziedziny są grzeszne, brzydkie i należy je omijać.

Podobnie deprymująco działają na rozwój inteligencji człowieka zakazy przemyślenia bezkrytycznie wpajanych pojęć religijnych.

Tu tkwić może w wielkiej mierze przyczyna intelektualnej niższości kobiety, której ciekawość seksualna o wiele bardziej była ściśniona niż u mężczyzn.

Z biegiem czasu nastąpi daleko idące ograniczenie funkcji rodziny. Szereg dotychczasowych jej zadań, szczególnie wychowanie dzieci, stanie się udziałem społeczeństwa. Jednocześnie nastąpić musi racjonalizacja przyrostu naturalnego pod kątem widzenia społecznego i eugenicznym. Reforma stosunków społecznych i zastosowanie w szerokim stopniu eugeniki umożliwi wychowanie zdrowych i inteligentnych pokoleń ludzkich.

Na tem poPrzeźniemy. Nie mamy bowiem zamiaru podawać dokładnej treści książki Russela, nie chcemy pozbawiać czytelnika trudu i przyjemności przeczytania prawdziwie mądrej, szlachetnej książki. Wystarczy jeśli dodamy, że „Małżeństwo i miłość” należy do dzieł, które podnoszą na duchu i jednocześnie uczą myśleć. Rodzinnej kultury prace Russela napuśe chyba dużo krwi. Szkoda, że nie jest to sztuka teatralna. Pewne odłamy młodzieży akademickiej miałyby znowu robotę n'czem za „dobrych” czasów „Cjankali”.

MAX STEBICH

CELA 13-1a

Knut Sjöberg trzymał się kurczowo kraty swojej celi. Z poza gęstej mgły wylanął się wielki czerwony krąg wschodzącego słońca. Słabe promienie czepiały się murów domu, który był zakładem dla obłąkanych i kładły się na oknach i gzymsach.

— Wypuście mnie! Nie jestem obłąkany! Naprawdę ja za mordowałem! Na Boga, to prawda, udusiłem ją!

Głos Knuta Sjöberga rozlegał się niesamowicie, był pełen udreki, brzmiał jak obłąkańczy krzyk człowieka torturowanego.

Dozorca, dozorczyńce i dyżurny lekarz zostali natychmiast zaalarmowani, poczynili odpowiednie przygotowania i pospiechali w stronę celi nr. 13. Zastali Sjöberga leżącego w kącie na ziemi, złamanego, drżącego na całym cieple i zalanego łzami. Pozwolił się podnieść, pozwolili nałożyć na siebie kaftan bezpieczeństwa. Był bezwoli. Zapewniał, przytem głosem coraz słabszym, że istotnie popełnił morderstwo, że powinien być raczej w więzieniu, a nie tutaj i że chętnie za swój czyn pójdzie na rusztowanie. Doktor Borgström zaordynował pacjentowi natychmiast proszek uspakajający, który pograżył chorego w głębokim uspakajającym śnie. Poczem pozostawiono go samego.

Około godziny 10 rano przybył kierownik zakładu, profesor Dahlgren. Od lekarza, pełniącego służbę odebrał komuniakat w sprawie wszystkiego co zaszło podczas jego nieobecności. W głębi gabinetu stali pełni szacunku młodzi lekarze i lekarki. Ponieważ poza sprawą Sjöberga nie zaszło nic godnego uwagi, zdawał doktor Borgström relację z faktu, który miał miejsce ubiegłej nocy.

Gdy lekarz skończył, profesor poprosił, aby sprowadzono pacjenta. Lekarz połączył się telefonicznie z odpowiednim oddziałem i wydał odpowiednie zlecenia. Profesor zaś aż do przyścia pacjenta studiował obszerny protokół policyjny, który podawał historię, poprzedzającą umieszczenie Sjöberga w zakładzie. Dwaj dozorczy wprowadzili po chwili pacjenta. Był jeszcze w kaftanie bezpieczeństwa.

— Co się z panem dzieje, kochany przyjacielu? Wprawia pan cały zakład w zamieszanie! Profesor mówił głosem ciepłym, kojącym, zdradzającym współczucie i dobroć ojcowską.

— Przecież nie pozatem nie zrobiłem, panie profesorze, — zapewniał Sjöberg głosem złamanym, — ale nie mogę wytrzymać w tych murach, nie tu jest moje miejsce, mam zdrowe zmysły... chcę stanąć przed sądem! Nic więcej, nic więcej!

— Zachowywał się pan jednak jak szalony.

— Szalony? Wiem co to jest szaleństwo. Czytałem o tem, ale proszę mi wierzyć, szalony nie jestem... jestem niewinny bardziej od dziecka...

— W takim razie moglibyśmy panu zdjąć kaftan.

— Może to pan profesor spokojnie kazać zrobić.

Sjöberg, uwolniony z kramujących go i bolesnych więzów odetchnął z ulgą.

— No a teraz zechce mi pan odpowiedzieć na kilka pytań. — powiedział profesor, skierowawszy wzrok znowu na protokół policyjny. — Jak się pan nazywa?

— Knut Sjöberg.

— Wiek?
— Dwadzieścia siedm.
— Zawód?
— Jeszcze się nie zdecydowałem.

— Dlaczego?
— Nie mogę znaleźć odpowiedniego.

— Z czego więc żył pan dotąd?

— Goniłem zawsze własne idee.

— Do tego trzeba posiadać pieniądze. Czy pan je zarobił, czy odziedziczył, czy też ktoś pana utrzymywał?

— Otrzymałem je od mego ojca.

— No, dobrze. Zapewniał pan policję, że przedwczoraj w nocy między 12 — 1 zamordował pan kobietę. Było to zatem w nocy z piątku na sobotę?

— Tak, panie profesorze.

— Czy został pan przytrzymany na miejscu zbrodni, czy sam zgłosił się pan do policji?

— Zdaje mi się, że sam poszedłem do policji.

— Zdaje się panu. Wszak powinien pan dobrze o tem wiedzieć. Zatem na policji zatrzymano pana i wypytano o wszystko, prawda?

— Tak.

— Zechce pan jeszcze raz dokładnie opowiedzieć, od początku, w jaki sposób doszło do zamordowania kobiety i jak się odbyło morderstwo.

— Chętnie.

— A więc proszę, niech pan usiądzie obok mnie i spróbuję przypomnieć sobie wszystko.

Knut Sjöberg zaczął w ten sposób:

— Widzę jeszcze wszystko bardzo wyraźnie. Było to trzy tygodnie temu, w piątek. Przeszedłem późno do domu i zapaliłem jak zwykle kieszonkową lampkę elektryczną, gdyż światło na schodach było już zgaszone. Wtem spostrzegłem, że we drzwiach tkwi czerwony list. Sądząc z kształtu koperty mógł tylko pochodzić od kobiety. Papier pachniał szczególnie, szedł od niego odurzający zapach zgnilizny, ale mimo to pociągał mnie. Rozdarłem kopertę i z trudem odczytałem spirale liter i słów: „czekuję cię dzisiaj wieczorem w moim domu, Altgasse 7... Nora”. Natychmiast opuściłem swoje mieszkanie. W drodze słyszałem jak zegar na wieży ratuszowej wzdzwaniał godzinę trzy na dwunastą. Nie widziałem wokoło nikogo. Przebiegłem miasto wzdłuż i w szerz, zbliżyłem się do przedmieścia, pedziłem dalej i znalazłem się wreszcie wśród domków niskich, czarnych, upiornych i jakby wymarłych. Jednocześnie łamałem sobie głowę nad tem, kto jest owa Nora; przecież nie znałem kobiety tego imienia. Półksiężyc posuwał się w poprzek drogi... Kot skoczył przedemną, a u wylotu uliczki, która była moim celem, stały dwie obszarpane ulicznice, które paliły papierosy i chichotały ujrawszy mnie. Wreszcie i niespodziewanie stanąłem przed domem nr. 7.

— A więc w tym domu, gdzie się odbyło morderstwo? — przerwiał profesor Dahlgren.

— Tak jest. Przystanąłem i przyglądałem się kamienicy. — Zrobiło mi się jakoś dziwnie, powiedziałbym wręcz nieswojo. Czarny mur był częściowo skruszony, okna rozbite, ramy złote, brama połamana, ścieżka ciarna, duszna, lodowata. Ni-

gdzie światła, zieleni. Dom wymarły, budzący zgrozę. Nie miałem odwagi wejść. Wiatr wył pomiędzy dachówkami, jak by się borykał ze śmiercią, a z sieni, która, jak można było widzieć z ulicy, prowadziła na podwórze, wionął zapach trupi. Myśli wirowały mi w głowie poczawszy od owego listu aż do niemniej dziwnego faktu, że brama domu była o północy otwarta na oścież. Dumania jednak prowadziły mnie w nicosć, w zagadkowość, w niesamowitość.

— Morderstwo zatem nie odbyło się owej nocy?

— Nie, panie profesorze. Morderstwo miało miejsce dopiero w dwa tygodnie później. Dokładnie w ośm dni później zapukał ktoś dość gwałtownie do moich drzwi. Skoczyłem. Byłem poruszony, chociaż w danej chwili nie umiałem sobie wytłumaczyć z jakiego powodu. Otworzyłem drzwi. List jakiś zatrzepotał mi w powietrzu. Człowieka żadnego ani nie widziałem, ani nie słyszałem. Na schodach była cisza. List ten kształtem, kolorem, charakterem pisma przypominał poprzedni. Rozerwałem kopertę i przeczytałem: „Dlaczego pan nie przyszedł? Koniecznie muszę się zobaczyć z panem. Niech pan przyjdzie jeszcze dzisiaj. Czekam... Nora”. Nie poszedłem jednak, gdyż pójść nie mogłem. Stałem znieruchomiał. Trudno mi było nawet podejść do stołu. Szalony ucisk w skroniach groził mi pęknięciem czaszki. Chwilami wogóle siebie nie czułem. Tylko ten straszny ucisk w mózgu. I właśnie ten okropny stan utwierdził mnie mocno w przekonaniu, że chodzi tu o niesamowite sprawy. Po chwili poczułem się ciężkim, coraz cięższym i wreszcie już nawet ustać nie mogłem. Przyczłogałem się do łóżka, zażyłem mocną dawkę weronalu i zapadłem w sen, który raczej bliżej był śmierci niż życia.

— Ciekawe, ciekawe, — odezwał się profesor, gdy Sjöberg na chwilę przerwał. — Ale proszę mówić dalej!

Sjöberg kontynuował głosem trochę podniesionym i drżącym z namiętności:

— I znowu dni przechodziły

„Chrystus dzieci”



Rzeźba, ustawiona w tych dniach na ementarzu dziecięcym w Monachjum.

i znowu był piątek, trzeci z kolei. Przeczynałem, że znowu otrzymam różowy list pachnący zgnilizną. Spodziewałem się go tak, jak się człowiek spodziewa ściśle wyliczonego matematycznego wyniku. Już kwadrans przed oznaczoną chwilą czekałem pod drzwiami na pukanie i list w palcie i kapeluszu. Gdy tak w bezruchu stałem oparty o ścianę, zapatrzyony w podłogę, zaszło coś niespodziewanego. Ktoś cicho wsunął list w szparę pomiędzy drzwiami, a podłogą. Bezszelestnie. List jeszcze się poruszał, gdy pchnąłem drzwi. Lecz nie ujrzałem nikogo. Gdy się tak rozglądałem na wszystkie strony, silny prąd wiatru zatrasnął mi drzwi do mieszkania. Nie mogłem wrócić do pokoju, gdyż klucze zostały we wnętrzu. W sieni przy mdłym świetle lampki, odczytałem treść kartki, zawartą w jednym słowie: „Przyjdź”. I nagle — nie wiem doprawdy jak to się stało znalazłem się w domu, przy Altgasse. Brama stała otworem. W sieni chwiała się lampa czarna od sadzy. Ani śladu człowieka. Chwilami tylko zdawało mi się, jakby pijane kobiety chichotały poza temi wilgotnymi murami, pokrytymi pleśnią. Przeszedłem podwórze. Oficyna była równie nieprzyjemna. Macałem gąbczaste ściany, trzymałem się chwiejących się poręczy, wszedłem na pierwsze piętro. Nie przypomniałem sobie, abym był kiedykolwiek w tym domu, ale orientowałem się w tym labiryncie korytarzy doskonale. Potem jęknęły jakieś drzwi pod moją ręką i znalazłem się w eleganckim pokoju, do którego zaglądał księżyc. Ona leżała w ośniewająco białym łożu. Ujrawszy mnie, uśmiechnęła się i wyciągnęła ku mnie ramiona. W pokoju królował oszałamiający zapach świeżych narcyzów. Nora była niewystawionie czarująca. Uwodziła każdym ruchem, grzeszyła każdym spojrzeniem, oddawała się w każdym tchnieniu. Ukrop krwi uderzył mi do głowy, lecz wangi i głonie miałem z lodu.

— Wiedziałam, że przyjdiesz. — Słowa wyszczyły się powoli z jej ust. Pociągnęła mnie ku sobie.

— Czego pani chce? — spytałem.

— Chcę znowu żyć... z tobą... w tobie... dla ciebie! Nie pozatem!

— Dlaczegoż to ze mną właśnie?

— Nie pytaj o nic — szeptała z niezwykle kobiecym demonizmem. — Nie pytaj. Chcę znowu żyć.

Potem poczułem ją zupełnie blisko, płonoła i drżała. Straciłem panowanie nad sobą. Nagle rozległ się strzał z tyłu. — Zdrada! — krzychało coś w moim mózgu. Wyrwałem się z jej ramion, odwróciłem się. W drzwiach stał wysoki, barczysty drab, z dymiącą jeszcze bronią, skierowaną na mnie. Chciałem mu skoczyć do gardła, ale w se kundę leżałem już obok łóżka. Poczem znowu padł strzał, ktoś ciężko się zwałił na ziemię i rozległ się śmiech, djabełski, bestjałski śmiech kobiecy, a z pod drzwi jęki i rżenia. Po chwili nastąpiła cisza. Wtedy zerwałem się. Ogarnęła mnie niebywała wściekłość. Drżałem na całym cieple, nie byłem zdolny myśleć. Na łóżku, na którym obecnie księżyc położył swe blaski leżała Nora. Dotknąłem jej dłoń mi, poczułem jak kilka razy

mocno drgnęła, jak ciało jej się unosiło, podniosło, a potem zamarło w bezmienną lodowatość. Opadło jak kawał drzewa. Rozwarłem szeroko oczy i przejrzałem. „Precz!” ryczało we mnie. Skoczyłem poprzez trupa u drzwi, gnałem przez podwórze i ulicę. O godzinie 6 rano stanąłem przed komisariatem policyjnym. To wszystko.

— Jest pan zatem absolutnie pewny, że to pan zamordował tę kobietę?

— Tak.

— A może ma pan przy sobie owe tajemnicze listy?

— Mam.

— Proszę je pokazać!

Knut Sjöberg wyciągnął z kieszeni trzy różowe listy i podał je profesorowi. Profesor obejrzał je — kartki były puste. Sjöberg jakby nieobecny patrzył na niezapisane stroniczki, zaś stary lekarz uśmiechnął się lekko. Przypomniał sobie bowiem podobny wypadek, który mu się wydarzył, gdy był jeszcze bardzo młodym neurologiem. Podeszedł do biblioteki i wyciągnął jeden z grubych tomów, w których notował anamnezy swoich pacjentów. Po przereczeniu kilku kartek, znalazł wypadek, którego szukał. Istotnie miał rację. Wszystko co Sjöberg opowiedział odbyło się rzeczywiście z takimiż samymi szczegółami trzydzieści lat temu.

— Jak się nazywał ojciec pana? — spytał profesor. W tonie jego słów slychać było, że już wie o wszystkim i że zna najgłębsze tajniki tej sprawy.

— Olaf Sjöberg.

— Czy dawno umarł?

— Trzydzieści lat temu.

— Na co?

— Powiesił się w ogrodzie.

— Czy wie pan dlaczego?

— Był chory.

— Dziękuję. Dostyc ma dzisiaj. Proszę iść teraz do celi i być spokojnym.

Gdy wysokie białe drzwi znowu się zamknęły za Knutem Sjöbergiem zwrócił się profesor do młodych nedyków:

— Mielśmy przed chwilą do czynienia z niezwykle interesującym i rzadkim wypadkiem psychicznego dziedziczenia. Pacjent, którego leczyłem trzydzieści lat temu jest ojcem Knuta Sjöberga. Rzeczywiście został podstępnie postrzelony przez amanta swojej kochanki w domu, przy Altgasse nr. 7, poczem w szaleństwie zabił dziewczynę. Oddał się w ręce policji, która go przesłała do domu obłąkanych. Po trzech latach pobytu opuścił zakład rzekomo wyleczony. Ożenił się prawdopodobnie potem, został ojcem i w chwili recydywy nie-poczytalności powiesił się w ogrodzie. W sprawie syna jego, stwierdziła policja, że jego samooskarżenie jest od początku do końca zmyślane. Wprawdzie istnieje jeszcze ten dom, przy Altgasse. Ale od dziesięciu lat jest niezamieszkały i wygląda jak ruina. Najciekawsze jest jednak, że dzieci przeżywają psychicznie straszliwe dawne fakty z życia swych przodków i że piekło tych mak doprowadza je wreszcie do pomieszania zmysłów.

Gdy w kilka godzin później chciano wyprowadzić Knuta Sjöberga na spacer po parku, ten wcześniej już zdążył wyjść i naśladując swego ojca, powiesił się.

Tłum. G. W.

ALEKSANDER MORTRAUB

Z teki Czytelników „Głosu Porannego”.

WSPOMNIENIE

Ulicami uśpionego przedmieścia sunie cicho, beznamiętnie, ciemna limuzyna. Wiatr zimny przejmujący, siepie małym, ostrym poświstem, perlistem kroplami dżdżu, mocząc wielkie, kryształowe szyby auta w rytmicznym podzwonie. Cicho, jak zwił, wprawna szofera ręką zatrzymane, stanęło na brzegu chodnika. Dyskretnym dźwiękiem, w pustej jeszcze ulicy, trzasnęły drzewiczki.

Na chodniku stanął mężczyzna wysoki, może czterdziestoletni. Cała powaga i dostojność postaci zda się przeczyć otoczeniu, w jakim się znalazł nieznajomy, niby przybysz z innego świata. Zlekka pochylony mija jedną i drugą ciemną wnetkę bramy, wchodzi do trzeciej, zda się jeszcze brudniejszej, ciemnej i opuszczonej, cuchnącej pseni. Ani jeden muskuł nie drgnie na jego bladej, rzekłbyś zastępczej twardej skorupie pan cerza, twarzy, gdy mijać będąc, pełne wybojów i błota, małe podwórze, zewsząd otoczone wysokim, odrapanym, nieprzyjaznym murem, brudnymi szlamami luskających mieszkań. wszedł do sieni. Uderzył weń odór kiszanej kapusty, orawoń dawno niewietrzonej pościeli. Cicho stąpa wydeptanymi schodami pod górę. Minał drugie i trzecie piętro. Pod nogami zaśpiewały skarga, drewnianym potokiem, stad inż wiodące schody nadbudówki — pod dasza. Wreszcie stanął u celu.

Szuka urekawiczoną ręką dzwonek czy kołatki. W miedzyczasie odetchnął. Nie znalazłszy innego sposobu zastukał: raz jeden i drugi. Milczenie. Pod naporem niecierpliwionej dłoni ustąpiły drzwi. Od małego okienka u podłogi siedział na pokój przejmujący wiał Chrząknął. Milczeniem odpowiedziało mu, ciemne, niby mgłą nędzy zasnuté mieszkanie. Przed nim gościnnie rozwierzało się wejście do następnego pokoju. Drzwi zastępowała smętnie zwisająca firanka. Zapukał we framugę, niby wspomnienie ongi tu istniejących drzwi.

— Proszę — jeszcze niestawiany przytomnością świeżo rozbudzonego umysłu głos.

Wszedł. Z łóżka, w bujnej powodzi kędziarów, wyjrzało ku niemu parę szarych, niemal dziesiętych, jeszcze mgłą snu spowitych oczu. Jął się łomaczewć, prawie niezgrabnie: nukał, kołatał, nikt nie odpowiadał, więc wszedł.

— Niech pan siada! — Bezradnym, chłopięco roztargnionym wzrokiem stara się mu wskazać wolne i bezpieczne krzesło. Rozlega się dźwięczny, perlisty śmiech. — Proszę zrzucić te moje manatki i głusć tu obok.

Zgrabiałem od zimna i onieśmielenia palcami zgarnia drobne i powiewne akcesoria jej garderoby. Zły, że uwikłał się w pończochy. Wreszcie prawie zmeżający siada.

— Czem mogę panu służyć?

Z trudem stara się opanować i strząsnąć z siebie jakieś przygniatające wrażenie, niczem wstyd doznany pod wpływem ciepłego, niczem rozekane struny skrzypieć, tonu jej głosu.

— Przychodzę do pani z interesem

— Engagement?

— Prawie. — Uśmiechnął się zlekka. Wreszcie pod wpływem przyjaznego spojrzenia odzyskał kontenans. — Tak, sprawa, która mnie tu sprowadza, wyda się może pani dziwną. Przystąpię z miejsca do interesu, panno Justmann. Idzie o to że musi pani odegrać przed pewnym bardzo chorym człowiekiem... rolę, rolę kobiety żalującej, kającej się, nawróconej... wracającej. Jest pani przecież aktorką. Podziwiałem panią przed rokiem niespełna w Berlinie, w jej kreacji, przepięknej pantonimie miłosnej. Zapamiętałem. Sądzę, że pani to potrafi. O, tak, pani z pewnością należycie się wywiąże ze swego zadania. Tu, proszę pani, chodzi o życie ludzkie, o bardzo drogie mi życie.

Tu głos dotąd zimny, rzekłbyś zlekka drwiący, zawibrował ciepłym tonem, zalał się, przycichł. W pokoju zapanowało milczenie. Wziął to za wahanie z jej strony.

— Rozumie się — mówił już zupełnie zimno, obojętnie, wzwyż serdecznej podziękki, — proponuję odpowiednie wynagrodzenie za stracony czas. Choć jest nieprzytomny. Na dole czeka auto. Zejdę, zaczekam, aż się pani ubierze. Pojedziemy razem.

— Przyszła pani, że nie, ale absolutnie nie, z tego co pan do mnie mówi, nie rozumiem, — bryznęła w odpowiedzi niemal swawolnym uśmiechem.

— Słusznie, trzeba pani coś niecoś opowiedzieć, czy też, jak to się u was mówi, objaśnić kwestię, prawda?

Zbyła go lekkim skinieniem rękawek, do których rzekłbyś niemal przyległ drobnym, tedwo chwytym uśmieczek, ni to bez troski, ni drwiny...

— A zatem, proszę posłuchać. Temu lat dziesięć mniej więcej, zdarzyła się w tem mieście jedna z miliona i do miliona innych podobna historia miłosna. Historia, jak powiadam, codzienna, tylko, że w tym wypadku... dotyczy osoby miłoskiej i drogiej.

Mój brat.

Jest dużo młodszymi ode mnie. Prawie o dziesięć lat...

Przybył tu sam. Był wtedy bardzo młody. Rokowano mu świetne nadzieje. Tak, mógł być pokładanych w nim nadziei nie zawieść. Był zdolny. Bardzo zdolny i pracowity. Ale — co tak, jak to się zdarza. Temperament. Rozumie pani, zakochał się. Byliśmy wszyscy przeciwni. Zrazu bagatelizowaliśmy to sobie. Ja, no i oczywiście rodzina. Dziewczyna była prosta, pusta, proszę mi wybaczyć... debiutowała. Była aktoreczką jakiejś małej scenki. Przed nim grała rolę anioła na bagnisku, tęskniącego do innego życia. Sprawa się przeciągała, ięła na bierać konturów poważnych.

Dyplomatyzowaliśmy. Był czujny i ambitny. Zresztą stał się nam wrogi i obcy. Perswadowaliśmy. On dowodzi. Był przekonany, że go kocha. Faktem jest, że on ją kochał mocno, bardzo mocno, wie pani, tą pierwszą, gorącą, ufną, jak la-

wa wybuchową miłością lat dwudziestu paru. Był wybuchowy.

Nie pomogły szykany. Potem, no tak karjera się chwiała. Ludzie jego sfery odwrócili się od niego. Wszystko to jakby dodawało mu animuszu. Hazard.

Wiedzieliśmy drogą okólną że środki materialne były na wyczerpaniu. Ani przez chwilę nie ludziliśmy się, że zwróci się do nas. Na to był zbyt ambitny. Ale przewidywaliśmy koniec. Słyszeliśmy dużo o tej dziewczynie. Zresztą do kobiet tego autoramentu opinia rzadko się myli.

Rozwiązanie przyszło wcześniej, niżśmy się spodziewali. W parę tygodni później rzuciła go. Musiała to zrobić. Była aktorką. Nie mogła się wiązać z nędzarzem. Jej szło o sławę, rozgłos. Dość zresztą miała swojej własnej, rodzimej nędzy, z której wyrosła. Przy najbliższej, nadającej się okazji, wyjechała z jakimś impresarją, któremu z kolei zawróciła głowę.

Tak. Ruina i koniec kariery. Wstyd przed nami. Srom o niewionej porażki. Rozumiem go. Walczył. Byliśmy oddaleni. Lecz ja wszystkim widziałem. Wreszcie nie wytrzymał. Opuścił kraj. Legjony, potem tułaczka. Wrócił niedawno. Z tułaczki zdawało się przywrócić spokój i zapomnienie. Urządził się tu, prowadząc cichy, unormowany tryb życia. Widocznie zrobił trochę pieniędzy. Bo ja wiem. Nigdy nie rozmawiałem z nim o tych latach, któreby mogły go przywieść o wspomnienia. Tyle, że wnioskuje, jest dziś niezależny. Przycichł bardzo się zmienił.

Miewał dni chandry, duszą-

cej, przytłaczającej chandry. Trwało to dwa, trzy dni, potem wracał do równowagi. W te dni omijałem dom jego. Nie przyjmował zresztą nikogo. Pośpiek stał czasem nienaruszony w sąsiednim pokoju przez dni całe. Potem to mijało. Był cichy, miły w obejściu, nadrabiający czasem sztuczną serdecznością.

Nagle przed tygodniem. Sądziłem, że spleen minie. Wywiązała się poważna choroba. Całkowite odretwienie, apatia. Lekarze. Stan agonjalny. No tak. Ostatni, wczoraj z Wiednia sprowadzony, poradził. Jakis nagły mocny wstrząs. Wspomnienie może go uratować... albo... zabić.

Postanowiłem spróbować. Wczoraj, czuwając nocą przy chorym, przeglądałem od niechcenia gazetę. Pani nazwisko. Przypomniałem sobie panią. Zgola przypadkowo. Kiedyś widziałem panią w Berlinie. Może to wynik ciężkich koszmarów nocy. Zresztą może i ja gorączkuje. Cudowna pantonima. Coś mnie tchnęło. Niczem ostatnia deska ratunku. Postanowiłem odszukać panią. W teatrze mnie objaśnili.

Spojrzał na nią niemal przezpraszając. Spotkał się z wejrzeniem dwojga ogromnie rozwartych pięknych, dojmującym hółlem chłonnących oczu.

— Pan bardzo kocha swego brata.

— A... jak nazywała się ta dziewczyna?

Jął w umyśle szukać zdawna już niewymienianego nazwiska, niecierpliwie targając wstążką kapelusza.

— Zdaje się... Zawirska, czy Zawiejaska... nie pamiętam — łomaczył się.

Wpadł w zadumę.

Z kontemplacyjnej niemal cłszy, idącej w rezonansie cichego wiatru poświstu, idącego tu przez małe, zamglone kurzem szybki okien, wyrwał go niemal jęk, dobyt rozwartymi bezradnie ustami, z głębi ochryplego bólem i nabiegłymi łzami gardła.

— Pańskie nazwisko?

— Ach tak, przepraszam, zapomniałem. Nazywam się Aleksander Mortraub. Ale na Boga, co pani?

Cięzko opadła głowa na poduszki łóżka. Z pod ciężko opadniętych powiek cicho płynął. W ciszę pokoju padał ledwo dosłyszalny szept:

— Michał Mortraub...

Potem już nie. Silny szloch wstrząsa drobnym, wynędzniałym ciałem.

U wazgłowi siedzi dostojny pan, siwizną uproszone pochylał skronie i wpatrzony, zda się oczarowany, stara się bezradnie wydobyć dlonie w bujny włos zaplątane.

Jest bardzo cicho. Za oknami śnie cicho, jednostajnie deszcz.

Dźwięczą małe, zakarzone szybki, targane hulającym tu bezkarnie wiatrem.

Ktoś na dole trzasnął drzwiami.

M. K.

Miasto najbardziej węgierskie

Egzotyczny urok puszczy tworzy dziwny kontrast z kulturą wielkich miast

(Specjalna stażba korespondencyjna „Głosu Porannego”)

Węgierska puszcza (step) stanowi najbardziej charakterystyczną część Węgier.

Majestat i piękno równiny tkwi w jej olbrzymich przestrzeniach i podniosłym spokoju.

Tylko dźwięki dzwoneczków bydła i pastuszej fujarki — zakłócają tę ciszę. Oko błędzi aż do horyzontu: równina, wszędzie równina. Nagle na horyzoncie pojawiają się jakby zwierzę adło wód. Fale zbliżają się i oddalają, tworząc dziwne majaki: wsie, miasta, wieże i zamki powstają przed oczyma, długie rzędy drzew nad brzegami wód.

Ale gdy się nieco zbliżamy, wszystko znika: Była to tylko dziwna Fata Morgana (Delibab) węgierskiej równiny.

Na przestrzeni 400 km. w kierunku północno-południowym i 200 km. w kierunku zachodnio-wschodnim rozciąga się ta równina przecięta spokojnym biegiem Cisy.

Na tej równinie znajduje się niejako śpichrz zbożowy Węgier. Kiedyś była to olbrzymia przestrzeń

łąk, t. zw. puszcza. W ostatnich dziesiątkach lat wiele się zmieniło. Łąki i pola użycie zostały przeważnie pod uprawę zbóż, na puszczych powstały folwarki i ośrodki kultury rolniczej, a na piaszczystych stepach zajęto się uprawą wina. Brzegi rzeki obwarowano wielkimi tamami i gęsta sieć kolejek przecina całą równinę.

Najbardziej charakterystyczne cechy równiny węgierskiej spotykamy w puszczy w okolicach Debreczyna. Tutaj pasie się bydło tego miasta w olbrzymich ilościach około 60,000 sztuk. Olbrzymie stada znajdują się pod baczną opieką całego legionu pastuchów z ich arystokracją „csikoszami” na czele.

W ostatnich czasach rozwinięły się przepiękne miasta, które stanowią imponujące ośrodki kultury duchowej i materialnej, koncentrując handel produktami rolnymi, jak np. Kecskemet (73 tys. mieszkańców), Szeged (120 tys. mieszkańców), najbardziej węgierskie miasto Węgier-Debrecen (103 tys. mieszkańców), Miskolc (7 tys. mieszkańców) itd.

Najbardziej węgierskie miasto

jak powszechnie określają Debrecen, jest ośrodkiem wysokiej kultury i architektonicznego piękna. Na przepyszną całość składa się m. in. gmach uniwersytetu i historyczny kościół, w którym Kossuth w r. 1849 proklamował detronizację dynastji habsburskiej.

Świadectwem dużej kultury historycznej są zbiory w muzeum Derj. Składają się one z 2 części: archeologia, etnografia i historia Debrecena oraz zbiory historyczne o charakterze ogólniejszym, galerje obrazów z przepysznym płótnem „węgierskiego Matejki” Amkacsy’a — „Sceepomo”.

Przeciwstawieniem niejako tego są nowoczesne hotele, wspaniałe budynki zakładów i klinik uniwersyteckich, wyższej szkoły rolniczej itd. Puszcza Hortobagy jest jedyną w swoim rodzaju i dla cudzoziemca, który w Budapeszcie styka się ogólnoeuropejską kulturą wielkich miast — jest prawdziwą rewelacją i odkryciem prawdziwego piękna węgierskiego, o dziwnym kolorycie i nastroju.

50% **KONSUM** 50%

PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.

ROKICIŃSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16

Z powodu likwidacji większych partii Konfekcji ceny obniżyliśmy o 50%.—.

Polecamy różne towary znane z swej dobroci, po niebywale niskich cenach.

Uwaga! Resztki i braki Uwaga!

fabryki Widzewskiej Manufaktury Sp. Akc.
sprzedaje wyłącznie „Konsum” po cenach ściśle FABRYCZNYCH. **50%**

Swieży
TRAN
lecniczy
nadszedł
Apteka St. HAMBURGA I S-ki
Łódź, Główna 50, tel. 218-61

Zakład Elektrotechniczny
Edward KUMMER
Łódź, ul. Pusta 7, tel. 213-63
INSTALACJE
— elektr. światła i siły. —
WARSZTATY REPERACYJNE. • MOTORY
ELEKTRYCZNE NOWE I UŻYWANE.
SKŁAD
MATERIAŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH.

Stowarzyszenie Wierzyteli
dla Ochrony Handlu i Przemysłu (ulica Narutowicza 32) zaprasza zainteresowanych wierzyteli firmy
M. Fertig i E. Fühner w Krakowie
na zebranie, które odbędzie się w **poniedziałek dn. 2-go b. m. o godz. 19-ej** w lokalu Stowarzyszenia.

Ogłoszenie.
Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 27 października 1931 r. zaoocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość handlującemu Wilhelmu Matzowi i firmie jego „Beton” Zakład Betonowo Brukarski 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 23 października 1931 roku tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Józefa Marjana Olszewskiego, 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Jerzego Wolskiego, 5) oddać upadłego pod dozór policji, 6) nakazać opieczętowanie kantoru, składów i ruchomości upadłego, 7) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowego wykonania.
Za zgodność
Kurator masy upadłości
(—) **Jerzy Wolski**, adwokat.
Na zasadzie art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzyteli powyższej upadłości, aby w dniu 10 listopada 1931 r. o godz. 12 stawili się osobiście lub przez pełnomocnika w Sądzie Okręgowym w Łodzi, przy Placu Dąbrowskiego Nr. 5, pokój 15, o godz. 11 rano w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.
(—) **Józef Marjan Olszewski**
Sędzia Handlowy.

Drzewka Owocowe i Róże
w wielkim wyborze
po cenach niższych od cen katalogowych polecają
„OGRODY WIDZEWSKIE”
poczta Pabjanice, skrz. poczt. 54.
(Dotychczasowe odznaczenia firmy:
3 Złote oraz 2 Wielkie Srebrne Medale)
Tereny szkółek założone na świeżych ziemiach, dających gwarancje zdrowych i dorodnych drzew.

65.000.000
PAR
NOZONYCH
w **EUROPIE**
JEST GWARANCJA
ICH DOBROCI
REZINOTRUST

Dr. med.
J. PIK
Żeromskiego 36, Tel. 175-50.
przy Zielonym Rynku
Choroby nerwowe
spec. nerwlec.
Przyjmuje od 5.30 do 7 w.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej
D-r med. **Marji LEWINSONOWEJ**
ul. Śródmiejska 27 tel. 143-63
(dawniej Cegielniana 6)
Godz. pracy dla pań i panów od 10—8
Oczynna są następujące działy:
1. chor. skóry i włosów.
2. Białaczki.
3. Kursy odmładzających.
4. Masażu (ogólny i częściowy).
5. Epilacji (elektrokoagulacja elektrolysa).
6. Elektroterapii (diatermia, d'Arsonvalizacja, galwanofaradyzacja).
7. Helioterapii (Boentgen, kwarc, sollux, kąpiele świetlne).
8. Chirurgii estetycznej (blizny, żyłki, antykrętałowa, nowotwory i t. p.), Leczenie odmrożeń.
pod kierunk. chirurga specjalisty ordynującego oodn. od godn. 1—4
SZKOŁA KOSMETYCZNA
zatwierdz. przez władze państw.

„SANATO”
Zakład Położniczo-Chirurgiczny
Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
Oddział położniczo-ginekologiczny
Dr. med. Sz. Eigerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Eychner
Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami **200 zł.**
Opleka nad dźsteckiem
Dr. med. J. Polakow
Oddział chirurgiczny
Dr. med. M. Kantor, godz. pracy 1—2 pp.
Oddział oczny
Dr. med. J. Krausz, godz. pracy 11—12 w p.

Dr. Med.
F. BORNSTEIN
akuszer-ginekolog
Śródmiejska 29
(dawna Cegielniana 4)
tel. 134-90
Godz. pracy 10—12 i 3—7 pp.

KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA
WIELKI WYBÓR
Wózków dziecięcych
Materaców sprężynowych „PATENT”
Łózek metalowych
Wytymarzek amerykańskich
Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73, TEL. 158-61, w podwórzu.

Bacność!
Bocian się zbliża czy masz już bieliznę niemowlęcą?
Specjalny dział **OBUWIA** dziecięcego
Buciki od zł. 11.—
do nabycia u **J. FRYMERA**
Piotrkowska Nr. 75 Filje: Piotrkowska 112, Piotrkowska 148
Pantofelki od 9.80

UWAGA! Zagrożeni uczniowie i maturzyści!
Specjaliści (akademy) udzielają lekcji w zakresie 8-miu klas gimnazjalnych (w szczególności: łacina, polski, matematyka i fizyka). Specjalne kursy języka polskiego dla dorosłych. Szybkie postępy zapewnione. (Opóznionym metodą skróconą). Ceny dla każdego przystępne. Dla niezamożnych i urzędników daleko idące ulgi. — Zgłoszenia pod adresem: ul. Zawadzka 6, II p. front, nawprost schodów w godzinach od 5.30 do 7 po poł., lub telefonicznie 177-77 (pytać o lekcje) od 12.30 do 14.30 w poł.